

Róża Ciesielska-Musameh

CJKP
UMCS

Antologia poezji dla cudzoziemców



UMCS

CENTRUM JEZYKA I KULTURY POLSKIEJ
DLA POLONII I CUDZOZIEMCÓW

Róża Ciesielska-Musameh

Antologia poezji dla cudzoziemców



UMCS

CENTRUM JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ
DLA POLONII I CUDZOZIEMCÓW



HORACY

Quintus Horatius Flaccus (ur. 8 grudnia 65 p.n.e. w Wenuzji, zm. 27 listopada 8 p.n.e.) – rzymski poeta Do najsłynniejszych dzieł Horacego należą Pieśni (Carmina)

Exegi monumentum Pieśń III, 30.

Tłumaczenie Lucjan Rydel¹

Stawiłem sobie pomnik trwalszy niż ze spiżu³.
Od królewskich piramid sięgający wyżej;
Ani go deszcz trawiący, ani Akwilony⁴
Nie pożyją bezsilne, ni lat niezliczony
Szereg, ni czas lecący w wieczności
otchłanie.
Nie wszystek umrę, wiele ze mnie tu
zostanie
Poza grobem. Potomną sławą zawsze
młody,
Róść ja dopóty będę, dopóki na schody
Kapitolu⁵ z westalką⁶ cichą kapłan kroczy.
Gdzie z szumem się Aufidus⁷ rozhlukany
toczy,
Gdzie Daunus⁸ w suchym kraju rządził
polne ludy,
Tam o mnie mówić będą, że ja, niski
wprzód,
Na wyżyny się wzbiłem i żem przeniósł
pierwszy
Do narodu Italów rytm eolskich wierszy⁹.
Melpomeno¹⁰, weź chlubę, co z zasługi
rośnie,
I delfickim wawrzynem¹¹ wieńcz mi skroń

Tłumaczenie Adam Ważyk²

radośnie.
Wybudowałem pomnik trwalszy niż ze
spiżu
strzelający nad ogrom królewskich piramid
nie naruszą go deszcze gryzące nie zburzy
oszałały Akwilon oszczędzi go nawet

łańcuch lat niezliczonych i mijanie wieków
Nie wszystek umrę wiem że uniknie
pogrzebu
częstka nie byle jaka i rosnąca w sławę
potąd będę wciąż młody pokąd na Kapitol

ma wstępować z milczącą westalką
pontifeks¹²
I niech mówią że stamtąd gdzie Aufidus
huczy
z tego kraju gdzie gruntem brak wody
gdzie Daunus
rządził ludem rubasznym ja z nizin
wyrosły

pierwszy doprowadziłem nurt eolskiej
pieśni
od Italów przebiwszy najpewniejszą drogę

Bądź dumna z moich zasług i delfickim
laurem

Melpomeno łaskawie opleć moje włosy.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: http://pl.wikisource.org/wiki/Pie%C5%9B%C5%84_III_30
2. Tekst za: www.filologia.cba.pl/teksty/exegi.doc
3. spiż- stop miedzi (Cu) z cyną,(Sn), cynkiem (Zn) i ołowiem(Pb), stosowany do wyrobu broni, armat, dzwonów i pomników. Symbol trwałości .
4. akwilony- ostry, północny wiatr
5. Kapitol- wzgórze w Rzymie, twierdza, symbol miasta, sanktuarium, stała tam świątynia Jowisza (odpowiednika Zeusa), Junony(Hery) i Minerwy (bogini sztuki i mądrości- Atena) czyli Trójcy kapitolńskiej
6. westalka- kapłanka rzymskiej bogini domowego ogniska, Westy.
7. Aufidus- rzeka w Apulii, kraju rodzinnym Horacego.
8. Daunus- legendarny król Apulii
9. eolskie wiersze- starożytne wiersze o charakterystycznym rytmie
10. Melpomena- w mitologii greckiej jedna z 9 muz, opiekunka tragedii
11. delficki wawrzyn- wianek dla zwycięzcy igrzysk, mistrza, wykonany z liści laurowych, w Delfach- najsłynniejszej starożytnej wyroczni, kapłanka Pytia siedziała właśnie w takim wianku.
12. pontifeks/ pontifex- najwyższy kapłan

Nie wszystek umrę- Non omnis moriar



EPIGRAMAT TERMOPILSKI¹

epigramat- wywodzi się z napisów informacyjnych w starożytnej Grecji ,krótki, przeważnie dwuwierszowy utwór poetycki. Z czasem wykształciło się kilka rodzajów epigramatu: nagrobkowy, okolicznościowy, filozoficzny.

Simonides z Keos (ok. 556-468 p.n.e.) – liryk grecki pochodzący z wyspy Keos, pierwszy poeta, dla którego tworzenie poezji stało się źródłem utrzymania. Był autorem utworów żałobnych. Uznawany jest za twórcę epigramatu jako gatunku literackiego.

Bitwa pod Termopilami – rozegrana w sierpniu roku 480 p.n.e. – słynny epizod drugiej wojny perskiej (wojny pomiędzy kalicją Greków ze Spartą a Persami). Pierwsza wojna perska zakończyła się we wrześniu 490 r. p.n.e. porażką Persów na równinie pod Maratonem. Pod Termopilami armią Greków dowodził Leonidas, Persów- Kserkses. Grecy otoczeni przez Persów ponieśli klęskę. Zginął też Leonidas. Starcie to miało ogromny wpływ na losy całej wojny grecko-perskiej.

Na polu bitwy pod Termopilami, na kurhanie, w którym pochowano Spartan, znajduje się obecnie kamienna tablica z napisem (epigramat Simonidesa):

*Przechodniu, powiedz Sparcie, tu leżym jej syny,
prawom jej do ostatniej posłuszni godziny.*

1. Tekst za: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Epigramat>



GALL ANONIM (zm. po 1116r.) kronikarz działający na ziemiach polskich, autor *Kroniki polskiej*, (łac.) *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*.

Pieśń wojów¹ (Bolesława Krzywoustego)

Tłumaczenie Roman Grodecki (1923r.)

Naszym przodkom wystarczały ryby słone i cuchnące,
My po świeże przychodzimy, w oceanie pluskające!
Ojcom naszym wystarczało, jeśli grodów² dobywali³,
A nas burza nie odstrasza, ni szum groźny morskiej fali.
Nasi ojce⁴ na jelenie urządzali polowanie,
A my skarby i potwory łowim, skryte w oceanie!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://poema.pl/publikacja/146835-piesn-wojow-boleslaw-a-krzywoustego>
2. gród- dawniej miasto, osada
3. grodów dobywali- zdobywali miasta, osady
4. ojce- ojcowie



Bogurodzica

Najstarsza polska pieśń religijna.

Utwór powstał najprawdopodobniej na przełomie XIII i XIV wieku. Pierwszy zapis nutowy tekstu jest późny, bo z początku XV wieku.

Bogurodzica¹

Bogurodzica, dziewica, Bogiem sławiena² Maryja!
U twego syna, Gospodzina³, matko zwolena⁴, Maryja!
Zyszczy⁵ nam, spuści nam.
Kirielejson.

Twego dzieła⁶ Krzciciela, bożycze⁷,
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze.
Słysz modlitwę, jaż nosimy,
A dać raczy, jegoż prosimy:
A na świecie zbożny⁸ pobyt,
Po żywocie rajski przebyt⁹.
Kirielejson¹⁰

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: W. Wydra, W. Rzepka, Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543, Wrocław 1984.
2. sławiena- aławiona, wysławiana
3. Gospodzin- pan, Bóg
4. zwolena- czczona
5. zyszczy- zjednaj (tryb rozkazujący)
6. dzieła- dla
7. bożycze, bożyc- syn boży
8. zbożny- dostatni
9. przebyt- stały pobyt
10. Kirieejson- Panie zmiłuj się



Posłuchajcie bracia miła/ Żale Matki Boskiej pod krzyżem

Utwór zwany również Lamentem świętokrzyskim - od benedyktyńskiego klasztoru Św. Krzyża na Łysej Górze, gdzie był przechowywany. Zapisał go w latach siedemdziesiątych XV wieku przeor tego klasztoru, Andrzej ze Słupi.

Posłuchajcie, bracia miła²!
Kćć³ wam skorzyć krwawą głowę⁴
Usłyszycie moj zamętek⁵,
Jen mi się stał w Wielki Piątek.

Pożałuj mię stary, młody,
Boć mi przysły krwawe gody⁶,
Jednegociem Syna miała
I tegociem ożała⁷.

Zamęt ciężki dostał się mie,
ubogiej żenie⁸,
Widzieć rozkrwawione me miłe
narodzenie;
Ciężka moja chwila, krwawa
godzina,
Widząc niewiernego Żydowina,
Iż on bije, męczy mego miłego
Syna.

Synku miły i wybrany,
Rozdziel z matką swoje rany;
A wszakom cię, Synku miły, w
swem sercu nosiła,
A także tobie wiernie służyła.
Przemow k matce, bych się
ucieszyła;
Bo już jidziesz ode mnie, moja
nadzieja miła.
Synku, bych cię nisko miała,
Niecóż bych ci wspomagała:
Twoja główka krzywo wisa, tęc
bych ja podparła;
Krew po Tobie płynie, tęc bych ja
utarła;
Picia wołasz, piciać bych ci dała,
Ale nie lza⁹ dosięć twego świętego
ciała.

O, anjele Gabryjele
Gdzie jest ono twe wesele,
Cożeś mi go obiecował tako barzo
wiele,
A rzekęcy: "Panno, pełna jeś
miłości!"
A ja pełna smutku i żalości;
Sprochniało we mnie ciało i moje
wszytki kości.
Proścież Boga, wy miłe i żądne
Maciory¹⁰,

By wam nad dziatkami nie były
takie to pozory¹¹,
Jele¹² ja, nieboga, ninie¹³ dziś
zeźrzała¹⁴
Nad swym, nad miłym Synem
krasnym¹⁵,
Iż on cirpi męki, nie będąc w
żadnej winie.

Nie mam ani będę mieć jinego¹⁶,
Jedno¹⁷ ciebie, Synu, na krzyżu
rozbitego.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: W. Wydra, W. Rzepka,
*Chrestomatia staropolska. Teksty
do roku 1543*, Wrocław 1984.

2. bracia miła- mili bracia, zwrot do
osób stojących wokół
3. kćć- chcę
4. krwawa głowa- morderstwo
5. zamętek, zamęt- smutek, boleść
6. gody- uczta, biesiada, świętowanie
7. ożaleć- opłakać
8. żena- kobieta
9. nie lza- nie maźna
10. żądne maciory- proszące matki
11. pozor- widok
12. jele- ile
13. ninie- teraz

14. zeźrzeć- zobaczyć
15. krasny- piękny
16. jiny- inny
17. jedno- tylko



Legenda o świętym Aleksym¹

Powstała prawdopodobnie w Syrii w V- VI w. W X w. Była popularna w całej Europie. Polska wersja jest przekładem wersji włoskiej lub francuskiej, nosi datę 1454r.

Ach, krolu wieliki nasz,
Coż Ci dzieją² Męszyjasz,
Przydaj rozumu k mej rzeczy,
Me serce bostwem obleczy³,
Raczy mię mych grzechow pozbawić,
Bych mogł o twych świętych prawić:
Żywot jednego świętego,
Coż miłował Boga swego.
Cztę w jednych księgach o nim;
Kto chce słuchać, ja powiem.

W Rzymie jedno panie było,
Coż Bogu rado służyło,
A miał barzo wielki dwor,
Procz⁴ Panosz⁵ trzysta rycerzow,
Co są mu zawždy służyli,
Zawždy⁶ k jego stołu byli,
Chował⁷ je na wielebności i na krasie⁸,
Imiał koždy swe złote pasy.
Chował siroty i wdowy,
Dał jim osobne trzy stoły;
Za czwartym pielgrzymi jedli,
Ci (ji) do Boga przywiedli;
Eufamijan jemu dziano,
Wielkiemu temu panu.
A żenie dziano Aglijas;
Ta była ubostwu⁹ w czas¹⁰.

Był wysokiego rodu,
Nie miał po sobie żadnego płodu,

Więc-ci jęli Boga prosić,
Aby je tym darował,
Aby jim jedno plemię dał-
Bog tych prośby wysłuchał.
A gdy się mu syn narodził,
Ten się w lepsze przygodził:
Więc mu zdziano Aleksy,
Ten był oćca barzo lepszy.

Ten więc służył Bogu rad.
Iże był star dwadzieścia, k temu cztery
lata,
Więc k niemu rzekł ociec słowa ta:
Miły synu! Każę tobie,
Pojim zajegoć¹¹ żonę sobie;
Ktojej jedno¹² będziesz chcieć,
Ślubię tobie, tę masz mieć.
Syn odpowie oćcu swemu,
Wszeko¹³ słusza starszemu:
Oćcze! wszekom ja twoje dziecię,
Wiernie dałbych swój żywot prze cię;
Cokole mi chcesz kazać,
Po twej woli ma się to (z)stać."
A więc mu cesarz dziewkę¹⁴ dał,
A papież ji s nią oddał.
A w ten czas papieża miano,
Innocencyjusz mu dziano;
To ten był cesarz pirwy,
Archodonijusz niżli;
Ktojej krolewnie Famijana dziano,

Co ją Aleksemu dano.
A gdy się z nią pokładał,
Tej nocy z nią gadał;
Wrocił zasię¹⁵ pirścień jej,
A rzekł tako do niej:
‘Ostawiam cię przy twym dziewstwie¹⁶,
Wroć mi ji, gdy będziewa oba w
niebieskim krolewstwie.
Jutroć się bierzę od ciebie
Służy(ć) temu, coż ci jest w niebie;
A gdyć wszytki stoły osiedą,
Tedyć ja już w drodze będę.
Miła żono! każę tobie:
Służy Bogu w każdej dobie.
Ubogie karmi, odziewaj;

Swych starszych nigdy nie gniewa(j);
Chowaj się w(e) czci i w kaźni¹⁷,
Nie trać nijednej przyjaźni”.

Krolewna odpowie jemu:
„Mam też dobrą wolę k temu,
Najmilejszu mężu moj!
Tego się po mnie nic nie boj;
Każdy członek w mym żywocie
Chcę chować w kaźni i w cnocie;
Jinako¹⁸ po mnie nie wzwiesz,
Dojad¹⁹ ty żyw, ja też”.

A jeko zajutra²⁰ wstał,
Od obiada się precz brał;
O tym nikt nie wiedział,
Jedno żona jego;
Ta wiedziała od niego.
Nabrał sobie srebra, złota dosyć,
Co go mogł piechotą nosić;
Więc się na morze wezbrał²¹,
A ociec w żałość(i) ostał,
I mać²² miała dosyć żałości.

{Przypuszczalnie brak dwóch wierszy}
Żonę po nim jeko spyta.

Więc to święte plemię²³

Przyszło w jedną ziemię.
Rozdał swe rucho²⁴ żebrakom,
Śrebro, złoto popom, żakom.
Więc sam pod kościołem siedział,
A o jego księstwie nikt nie wiedział.
Więc to zawždy wstawał reno,
Ano kościół zamkniono;
Więc tu leżał podle proga,
Fałę²⁵, proszę swego Boga,
Ano z wirzchu²⁶ szła przygoda²⁷,
Niegdy mroz, niegdy woda.
Eż się zstało w jeden czas,
Wstał z obraza Matki Bożej obraz,
Szedł do tego człowieka,
Jen się kluczem opieka,
I rzekł jest tako do niego:
Wstań, puści człowieka tego,
Otemkni mu kościół Boży,
Ać²⁸ na tym mrozie nie leży.
Żak²⁹ się tego barzo lęknął,
Wstawszy, kościół otemknął.
To się nie jedno dziejało,
Ale się często dziejało.
Więc żak powiedział każdemu,
I staremu, i młodemu.
A gdyż to po nim uznali,³⁰
Wieliką mu fałę dali,
Za świętego ji trzymano,
Wiele mu prze Bog dawano.

Steskszy³¹ sobie ociec jego,
Prze³² swego syna jedynego,
Rozsłał po wszym ziemiam lud,
I zadał jim wielki trud³³;
Strawili³⁴ wieliki pieniądz
Swego księdza szuk(aj)ąc.
Tu ji nadjeli³⁵
W jednym mieście, w Jelidocni.
Nie znał go jeden, jeko drugi,
A on poznał wszytki swe sługi,
Brał od nich jełmużny jich,
Więc wiesioł³⁶ był,
Iż ji tym Bog nawiedził³⁷.

Tu są jechali od niego,
A nie poznał żadni jego;
A oćcu są powiedzieli:
„Nigdziejsmy go nie widzieli”.
A gdy to oćiec usłyszał ta słowa,
Tedy jego żałość była nowa.
Tu jął płakać, narzekać;
Mać nie mogła płaczu przestać.

A więc świętemu Aleksemu,
Temu księdzu wielebnemu,
Nieluba mu fała była,
Co się mu ondzie³⁸ wodziła.
Tu się w(e)zbrał³⁹ jeko mogę,
Wsiadł na morze w kogę⁴⁰,
Brał się do ziemie, do jednej,
Do miasta Tarsa w Syryjej;
Tam był czuł świętego Pawła,
Tu była jego myśl padła.

Więc się wiatr obrocił;
Ten ci ji zasię⁴¹ nawrocił.
A gdy do Rzyma przyjął, Bogu dziękował,
Iż ji do swej ziemie przygnał,
A rzekąc: „Już tu chcę cierzpieć
Mękę i wsztki złe file jimieć⁴²,
U mego oćca na dworze,
Gdym nie przebył za morze.
Potkał⁴³ na żorawiu⁴⁴ przed grodem

Oćca swego i jął go prosić:
„W jimię Syna Bożego
I dla syna twego, Aleksego,
A racz mi swą jełmużnę dać,
Bych mógł ty odrobiny brać,
Co będą z twego stoła padać.
Jego oćiec to usłyszał,
Iż jemu synowo jimię wspomionął,
Tu silno rzewno zapłakał,
Więc ji Boga dla chował.
A gdy usłyszał taką mowę,
Zawinał sobie płaszczem głowę;
Tu się był weń zamęt⁴⁵ wkradł,

Mało eże⁴⁶ z mostu nie spadł.
Podał mu szafarza swego;
Ten mu czynił wiele złego.
Tu pod wschodem⁴⁷ leżał,
Každy nań pomyje, złą wodę lał.

A leżał tu sześćnaście lat,
Wsztko cirpiał prze Bog rad;
Siodmegonaćcie lata za morzem był,
Co sobie nic czynił.
A więc gdy już umrzeć miał,
Sam sobie list napisał.
I ścisnął ji twardo w ręce,
Popisawszy swoje wsztki męki,
I wsztki skutki⁴⁸, co je płodził,
Jako się na świat narodził.
A gdy Bogu duszę dał,
Tu się wielki dziw zstał:
Samy zwony⁴⁹ zwoniły,
Wsztki, co w Rzymie były.
Więc się po nim pytano,
Po wsztkich domiech szukano:
Nie mogli go nigdziej najć,
A wždy nie chcieli przestać.
Jedno młode dziecicę było,
To jim więc wzjawiło,
A rzekąc: „Aza⁵⁰ wy nie wiecie o tym,
Kto to umarł? Jać wam powiem:
U Eufamijanać leży,
O jimże ta fała bieży;
Pod wschodem ji najdziecie,
Acz go jedno szukać chciecie”.

Więc tu papież z kardynały,
Cesarz z swymi kapłany
Szli są k niemu z chorągwiemi;
A zwony wždy zwonili samy.
Tu więc była ludzi siła,
Silno wielka ciszczba⁵¹ była.
Kogokole para⁵² zaleciała

Od tego świętego ciała,
Ktory le⁵³ chorobę miał,
Natemieści(e) zdrow ostał;

Tu są krasne cztery świece stały,
 Co są więc w sobie święty ogień miały.
 Chcieli mu list z ręki wziąć,
 Nie mogli go mu wziąć:
 Ani cesarz, ani papież,
 Ani wszystko kapłaństwo także,
 I wszech lud k temu
 Nie mógł rozdrzeć nikt ręki jemu.
 Więc wszyscy prosili Boga za to,
 Aby im Bog pomógł na to,
 By mu mogli list otąć,
 A wždy mu go nie mogli otąć,
 Eżby ale poznali mało,
 Co by na tym liście stało.
 Jedno przyszła żona jego,
 A wciągnęła⁵⁴ rękę do niego,
 Eż w jej rękę wpadł list,
 Przeto, iż był jeden do drugiego czyst.
 A gdy ten list oglądano,
 Natemieście uznano,
 Iż był syn Eufamijanow,
 A księdza rzymskiego cesarzow.
 A gdy to ociec...

[Dalszego ciągu w rękopisie brak]

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: W. Wydra, W. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1984
2. dzać- nadawać imię, nazywać
3. oblec- ubrać
4. procz- dlaczego
5. panosza- pacholek
6. zawždy- zawsze
7. chować- strzec, chronić
8. krasa- uroda, piękno
9. ubostwo- biedacy

10. w czas- pomagać
11. zajęgoć- zaraz, natychmiast
12. jedno- tylko
13. wszeko- przecież
14. dziewka-dziewica
15. zasię- znowu
16. dziewstwo-dziewictwo
17. każń- surowość obyczajów
18. nijako- inaczej
19. dojad- dopóki
20. zajutra- nazajutrz
21. wezbrać- wybrać się
22. mać- matka
23. plemię- potomstwo
24. rucho- odzież
25. falić- chwalić
26. wierzchni- najwyższy
27. przygoda- zdarzenie
28. ac- niech
29. żak- kleryk kościelny
30. uznać- dowiedzieć się
31. stesknąć- stęsknić się
32. prze- z powodu
33. trud- męka
34. strawić- stracić
35. nadjąć- spotkać kogoś
36. wiesioł- wesoły

37. nawiedzić- odwiedzić

38. ondzie- tam

39. wezbrać- udać się w drogę

40. koga- okręt

41. zasię- znowu

42. jmieć- mieć

43. potkać- zaczepić

44. żoraw- most zwodzony

45. zamęt- smutek

46. eże- że, oto, aż

47. wschod- schody

48. skutek- czyn, uczynek

49. zwon- dzwon

50. aza- czy

51. ciszczba- tłum

52. para- opar, wyziew

53. le- ale, tylko

54. wścięgnąć- wyciągnąć



PRZECŁAW SŁOTA

O zachowaniu się przy stole¹

Utwór powstał około 1415r. Autorstwo przypisuje się Przecławowi Słocie z Gocławic (ur. ok. 1375, zm. 1419) – szlachcicowi z ziemi łęczyckiej,

Gospodynie, da mi to wiedzieć,
Bych mógł o tem cso powiedzieć,
O chlebowem stole.
Zgarnie na się wszystko pole,
Cso w sto[do]le i w tobole²,
Cso le się na niwie zwięże,
To wszystko na stole lęże.
Przetoć stoł wieliki świeboda³,
Staje na nim piwo i woda,
I k temu mięso i chleb,
I wiele jynych potrzeb —
Podług dostatka tego,
Kto le może dostać czego.
Z jutra wesoł nikt nie będzie,
Aliż gdy za stołem siędzie,
Toż wszego myślenia zbędzie.
A ma z pokojem sieść,
A przy tem się ma najeść.
A mnogi⁴ jidzie za stoł,
Siędzie za nim jako woł,
Jakoby w ziemię wetknął koł.
Nie ma talerza karmieniu swemu,
Eżby ji ukrojił drugiemu,
A grabi⁵ się w misę przod,
Iż mu miedźwno⁶ jako miod —
Bogdaj mu zaległ usta wrzod!
A je s mnogą twarzą cudną,
A będzie mieć rękę brudną,
Ana też ma k niemu rzecz obłudną.
A pełną misę nadrobi
Jako on, cso motyką robi.
Sięga w misę prze drugiego,

Szukają kęsa lubego,
Niedosto[j]en nics dobrego.
Ano wždy widzą, gdzie csny siedzi,
Každy ji sługa nawiedzi,
Wszystko jego dobre sprawia,
Lepsze misy przedeń stawia.
Mnodzy na tem nics nie dadzą,
Siędzie, gdzie go nie posadzą;
Chce się sam posadzić wyżej,
Potem siędzie wielmi⁷ niżej.
Mnogi jeszcze przed dźwirzmi
będzie,
Cso na jego miasto siędzie,
An⁸ mu ma przez dzięki wstać —
Lepiej by tego niechać⁹.
Jest mnogi ubogi pan,
Cso będzie książętom znan
I za dobrego wezwan.
Ten ma z prawem wyżej sieść,
Ma nań každy włożyć cześć,
Nie może być panic taki,
Musi ji w tem poczcic wszelki;
Bo czego wie doma chowany,
To mu powie jeżdżały¹⁰.
U wody się poczyna cześć:
Drzewiej niż gdy siędą jeść,
Tedy [j]ą na ręce dają,
Tu się więc starszy poznają,
Przy tem się k stołu sadzają.
Panny, na to się trzymajcie,
Małe kęsy przed się krajcie.
Ukrawaj często, a mało,

A jedz, byleć się jedno chciało.
 Tako panna, jako pani
 Ma to wiedzieć, cso się gani;
 Lecz rycerz albo panosza
 Czci żeńską twarz — toć
 przysłusza¹¹.
 Cso masz na stole lepszego przed
 sobą,
 Czci ją, iżby żyła z tobą, Bo ktoś je
 chce sobie zachować,
 Będą ji wszystkie miłować
 I kromie¹² oczu dziękować.
 Boć jest korona csna pani,
 Przepaść by mu, kto ją gani!
 Od Matki Boże tę moc mają,
 Iż przeciw jim książęta wstają
 I wielką jim chwałę dają.
 Ja was chwałę, panny, panie.
 Iż przed wami nics lepszego nie.
 Za to się ma każdy wziąć,
 Otłóżywszy jedno swąć.
 Mnodzy za to nics nie dbają,
 Iż jim o czci powiedają,
 Przy tem mnogiego ruszają:
 Kogo podle siebie ma,
 Tego z rzeczą nagaba¹³,
 Nie chce dobrej mowy dbać¹⁴,
 Ni je da drugiemu słuchać.

Kto koli czci żeńską twarz,
 Matko Boża, ji tym odarz:
 Przymi ji za sługę swego,
 Schowaj grzecha śmiertnego
 I też skończenia nagłego.
 Boć paniami stoi wiesiele,
 Jego jest na świecie wiele,
 I ot nich wszystkę dobroć mamy,
 Jedno na to sami dbajmy.
 I toć są źli, cso jim szkodzą,
 Bo nas ku wszej czci przywodzą.
 Kto nie wie, przecz by to było,
 Ja mu powiem, ac mu miło:
 Kto koli csną matkę ma,
 S niej wszystkę cześć otrzyma,
 Prze nią mu nikt nie nagani,
 Tęc ma moc każda csna pani.
 Przetoż je nam chwalić słusza,
 W kiem jeść koli dobra dusza.
 Przymicie to powiedanie
 Prze<d> waszę cześć, panny,
 panie!
 Też, miły Gospodnie moj,
 Słota, grzeszny sługa Twój,
 Prosi za to Twej miłości,
 Udziel nam wszem swej radości!
 Amen.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: W. Wydra, W. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1984.
2. tobola- torba
3. świeboda- tu: przenośnie- hojny, pan
4. mnogi- liczny
5. grabić- pchać się
6. miedźwno- słodko, miodowo
7. wielmi- bardzo

8. an- ale on
9. niechać- zostawić w spokoju, zaniechać
10. jeżdżały- bywały w świecie
11. przysłusza- należy
12. kromie- bez, oprócz, poza
13. nagabać- niepokoić
14. dbać- cenić, szanować



The North of Châlons
French Prayer Book, c. 1576
BL MS Harley 6763 f. 13

Satyra na leniwych chłopów¹

Utwór powstał około 1483 roku. Autor anonimowy, prawdopodobnie pierwotny tytuł brzmiał *Satyra na chytrych Kmieciów*.

Chytrze bydlą² z pany kmiecie,
Wiele sie w jich sercu plecie³.
Gdy dzień panu robić mają,
Częstokroć odpoczywają.
A robią silno⁴ obłudnie:
Jedno wynidą pod południe,
A na drodze postawają,
Rzekomo pługi opraviają⁵,
Żelazną wić⁶ doma słoży,
A dzewianą na pług włoży;
Wprzągają chory dobytek,
Chcąc zlechmanić⁷ ten dzień wszytek ;
Bo umyślnie na to godzi⁸,
Iż się panu źle urodzi.
Gdy pan przydzie, dobrze orze-
Gdy odydzie, jako gorze⁹,
Stoji na roli, w lemiesz kłecce¹⁰,
Rzekomoć mu pług orać nie chce;
Na[my]słem potraci kliny,
Bieży do chrosta po jiny;

Szedw do chrosta za krzem leży,
Nierychło zasię wybieży.
Mnimać każdy człowiek prawie,
By był prostak na postawie,
Boć się zda jako prawy wołek,
Alić jest chytry pacholek.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: W. Wydra, W. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1984 .
2. bydląć- postępować
3. wiele się ...- różne mają myśli
4. silno- bardzo
5. opraviać- naprawiać, poprawiać
6. wić- łańcuch do pług
7. zlechmanić- przepróżnować
8. godzić- zmierzać do czegoś
9. jako gorze- jak najgorzej
10. kłekać- uderzać



Rozmowa mistrza Polikarpa ze śmiercią¹

Dialog moralistyczno-dydaktyczny, powstały najprawdopodobniej na początku XV wieku (przypuszcza się, że autorem mógł być Mikołaj z Mierzyńca). Oryginał nie zachował się. Około roku 1463 nieznany bliżej kopista przepisał większą część utworu poza zakończeniem. Znane dziś zakończenie jest rekonstrukcją na podstawie rosyjskich przekładów utworu z XVI wieku.

Fragmenty

[...]Polikarpus, tak wezwany,
Mędrzec wieliki, mistrz wybrany,
Prosił Boga o to prawie²,
By uźrzał śmierć w jej postawie.
Gdy się mogił Bogu wiele,
Ostał wszech ludzi w kościele,
Uźrzał człowieka nagiego,
Przyrodzenia³ niewieściego,
Obraza wieimi skaradego,
Łoktuszą⁴ przepasanego.
Chuda, blada, żółte lice
Łszczy⁵ się jako miednica;
Upadł ci jej koniec nosa,
Z oczu płynie krwawa rosa;
Przewiązała głowę chustą,
Jako samojeźdź⁶ krzywousta;
Nie było warg u jej gęby,
Poziewając skrzyta zęby;
Miece oczy zawracając,
Groźną kosę w ręku mając;

Goła głowa, przykra mowa,
Ze wszech stron skarada postawa -
Wypięła żebra i kości,
Groźne siecze przez lutości.
Mistrz widząc obraz skarady,
Żółte oczy, żywot blady,
Groźno się tego przelęknął!,
Padł na ziemię, eże stęknął.
Gdy leżał wznak jako wiła⁷,
Śmierć do niego przemowiła:

Mors dicit:

Darma, mistrzu, twoja mowa,
Tegom ci uczynić nie gotowa;
Dzirzę kosę na rejistrze⁸,
Siekę doktory i mistrze,
Zawždy ją gotową noszę,
[...]
Wstał mistrz jedwo lelejąc⁹ się,
Drzą mu nogi, przelęknął się.[...]

Magister dicit:

Miła Śmierci, gdzieś się wzięła,
Dawno liś się urodziła?
Rad bych wiedział do ostatka,
Gdzie twój ojciec albo matka.

Mors dicit:

Gdy stworzył Bog człowieka,
Iżby był żyw eż do wieka,
Stworzył Bog Jewę z kości
Adamowi ku radości.
Dał jemu moc nad zwierzęty-
By panował jako święty-
Podał jemu ryby z morza
Chcąc go zbawić wszego gorza¹⁰;
Polecił mu rajskie sady
Chcąc ji zbawić wszej biady.
To wszystko w jego moc dał,
Jedno mu drzewo zakazał,
By go owszejki¹¹ nie ruszał
Ani się na nie pokuszał,
Rzeknąc jemu: "Jedno ruszysz,
Tedy pewno umrzeć musisz!"
Ale zły duch Jewę zdradził,
Gdy jej owoc ruszyć radził.
Ewa się ułakomiła,
Śmiałość uczyniła;

W ten czas się ja poczęła;
Gdy Ewa jabłko ruszyła;
Adamowi jebłka dała,
A ja w onem jebłk[u] była.
[...]

Magister dicit:

Miła Śmierci, racz mi wzjewić,
Przecz chcesz ludzie żywota zbawić,
Czemu twą łaskę stracili.
Zać co złego uczynili!
Chcem do ciebie pocztę¹² nosić,
Aby się dała przeprosić;
Dał bych dobry kołacz upiec,
Bych mógł przed tobą uciec.

Mors dicit:

Chowaj sobie pocztę swoje,
Rozdrażnisz mię tyle dwoje!
W pocztach ci ja nie korzyszcę¹³,
Wszystki w żywocie zaniszczę.
Chcesz li wiedzieć statecznie,
Powiem tobie przezpiecznie¹⁴:
Stworzyciel wszego stworzenia
Pożyczył mi takiej mocy,
Bych morzyła we dnie i w nocy.
Morzę na wschod, na południe,

A umiem to działać cudnie;
Od północy do zachodu
Chodzę nie pytając brodu
Toć me nawiecsze wiesiele,
Gdy mam morzyć żywych wiele;
[...] Morzę wszystko ludzkie plemię:
Morzę mądre i też wiły,
W tym skazuję swoje siły;
I chorego, i zdrowego,
Zbawię żywota każdego;
Lubo stary, lubo młody,
Każdemu ma kosa zgodzi¹⁵;
Bądź ubodzy i bogaci,
Szwytki ma kosa potraci;
W[o]jewody i czestniki,
Wszystki świeckie miłośniki¹⁶,
Bądź książęta albo grabie¹⁷,
Wszystki ja pobierze k sobie.
Ja z krola koronę semknę,
Za włosy j i pod kosę wemknę;
Też bywam w cesarskiej sieni,
Zimie, lecie i w jesieni.
Filozof y i gwiazdarze,
Wszystki na swej stawiam sparze¹⁸ -
Rzemieślniki, kupce i oracze,

Każdy przed mą kosą skacze;
Wszystki zdrańcze i lifniki¹⁹
Zostawię je nieboszczyki.
Karczmarze, co źle piwa dają,
Nie często na mię wspominają;
Jako swe miechy natkają,
W ten czas mą kosę poznają;
Kiedy nawiedzą mą szkołę,
Będę jem łać w gardło smołę.
[...] Kanonicy i proboszcze
Będą w mojej szkole jeszcze,
I plebani z miąsą szyją,
Jiżto barzo piwo piją,
I podgardłki na pirszach wieszają;
Dobre kupce, roztocharze²⁰
Wszystki moja kosa skarze;
Panie i tłuste niewiasty,
Co sobie czynią rozpasty²¹,
Mordarze²² i okrutniki,
Ty posiekę nieboszczyki;
Dziewki, wdowy i mężatki
Posiekę je za jich niestatki²⁴;
[...] Morzę sędzię i podsędki²⁵,
Zadam j im wielkie smętki²⁶.
Gdy swą rodzinę sądzą,

Często na skazaniu błędzą...

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: W. Wydra, W. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1984 .
2. prawie- właściwie, jak należy
3. przyrodzenie- płeć
4. łoktusza- chusta
5. łszczyć- błyszczyć
6. samojedź- dzikus, ludożerca
7. wiła- błazen
8. rejstrze- gotowość
9. lelejać- chwiać, kołysać
10. gorze- bieda, nieszczęście
11. owszejki- zwłaszcza, właśnie
12. poczty- dary, upominki
13. korzyścić-pragnąć
14. przepiecznie- dobrze, doskonale
15. zgodzić-dogadzić
16. miłośniki- dostojnicy
17. grabie- hrabiowie
18. sparze- wabić
19. lifniki-lichwiarze
20. roztocharze- handlarze końmi
21. rozpasty- rozpusty, niemoralne zachowanie
22. mordarze- mordercy
23. okrutniki- okrutni, źli
24. niestatki- brak stateczności, powagi, stałości
25. podsędki- zastępcy sędziego
26. smętki- smutki, cierpienia



MIKOŁAJ REJ (1505-1569)

Poeta i prozaik renesansowy, tłumacz, a także polityk i teolog .

**Krótką rozprawą między trzema osobami Panem, Wójtem,
a Plebanem, którzy i swe i innych ludzi przygody
wyczytają, a także i zbytki i pożytki dzisiejszego świata¹ –**

dialog napisany przez Mikołaja Reja, wydany w Krakowie w roku 1543 pod pseudonimem Ambroży Korczbok Rożek.

AMBROŻY KORCZBOK ROŻEK KU DOBRYM TOWARZYSZOM

Towarzyszu, nie masz li co czynić,

Postój mało, nie wadzić to przeczie!

(...) Rozmawia tu z sobą trojaki stan:

Pan, Wójt prosty, trzeci z nimi Pleban,

Wyczytając przypadłe przygody

Skąd przychodzą ludziom zysk i
szkody. (...)

PAN MÓWI

Miły wójcie, cóż się dzieje?

Aboć się ten ksiądz z nas śmieje?

Mało śpiewa, wszystko dzwoni,

Msza nie była jako łoni².

Na naszym dobrym niesporze³

Już więc tam swą każdy porze:

Jeden wrzeszczy, drugi śpiewa,

A też jednak rzadko bywa.

Jutrzniej⁴, tej nigdy nie słyhać,

Podobno musi zasypiać;

Odśpiewa ją czasem sowa,

Bo więc księdzu cięży głowa.

A wždy⁵ przedsię jednak łają⁶,

Chocia mało nauczają. (...)

WÓJT

Miły panie, my prostacy,

A cóż wiemy nieboracy?

To mamy za wszystko zdrowie,

Co on nam w kazanie powie:

Iż gdy wydam dziesięcinę⁷,

Bych był nagorszy, nie zginę,

A dam li dobrą kolędę⁸,

Ze z nogami w niebie będę. (...)

PLEBAN

Bo byś baczył, miły bracie,

Na jakim ci ksiądz warstacie!

Musi wszystkiego zaniechać,

Kto się chce wami opiekąć,

A opuścić dobre mienie,

Łatając wasze zbawienie.

Wszak wiesz, że rzemieślnik każdy

Potrzebuje płacej zawždy. (...)

PAN

Hardzie tu strząsasz porożym,

A zowiesz się posłem bożym.

Prawda, żeś jego pastyrzem,

A w wielu sprawach kanclerzem,

Lecz czasem na wełnę godzisz⁹
Kiedy za tym stadem chodzisz. (...)
Ale dziś wasze nauki!
Rozliczne w nich najdzie sztuki.
Nie rzecze nic żaden prózno,
Chocia z sobą siedzą różno.
Aboć wezmą, abo co daj,
Tak kazał święty Mikołaj
Bo jestli mu barana dasz,
Pewny pokój od wilka masz.
Dobry też Lenart¹⁰ dla koni,
Dla wieprzów święty Antoni.
Więc świętego Marka chwali,
Więc Piotra, co kopy pali¹¹(...)
Bo się już więc tam łomi¹² chróst,
Kiedy się zejda na odpust.
Ksiądz w kościele woła, wrzeszczy,
Na cmyntarzu beczka trzeszczy,
Jeden potrząsa kobiałką,
Drugi bębniem a piszczałką,
Trzeci, wyciągając szyję,
Woła: - "Do kantora piję!¹³" -
Kury wrzeszczą, świnię kwiczą,
Na ołtarzu jajca liczą.
Wieręmy¹⁴ odpust zyskali,
Iżechmy się napiskali(...)

WÓJT

Miły panie, Bógżeć zapłać!
Snać¹⁵ by tobie lepiej gęs dać,
Kiedybyś nam tak chciał kazać,
Niż ten tłusty połęć¹⁶ mazać. (...)
PLEBAN
A tkniż jedno świeckich urzędów,
Jestli tam nie więcej błędów? (...)
Ale co ma pleban prosty
Ugodzić w ty dworskie chłosty¹⁷,
Zwłaszcza w kącie doma siedząc,
Jedno co kęs od bab wiedząc
Abo słysząc, gdy ziemianie
Siedząc narzekają na nie.
"Wierę śnać¹⁸ z sejmu naszego
Nie słychamy nic dobrego,
Już to kielka niedziel bają,
A w ni w czym się nie zgadzają(...)
Pewnie Pospolitej Rzeczy
Żadny tam nie ma na pieczy.
Boć i owi z pustą głową,
Co je rzekomo posły zowią,
Więcej też sobie folgują¹⁹,
A to, co jem trzeba, kuja.
Bo jedni są, co się boją,
Drudzy o urzędy stoją,
Jako tako pochlebują²⁰,
Gdy co kto smacznego czuje.(...)

Przedsię z oną płochą radą

Na chromem do domu jadą²¹, (...)

WÓJT

Panie, słysząc aż straszno stać!

Jakoż prostak nie ma się bać?

Każdy tu, co ji ksiądz liczy,

Ubogiego kmiecia ćwiczy, (...)

Ksiądz pana wini, pan księdza,

A nam prostym zewsząd nędza, (...)

Urzędnik, wójt, sołtys, pleban,

Z tych każdy chce być nad nim pan.(...)

PAN

Wójcie, głębokoś śnać zabrnął,

Patrzaj, by się nie ochynął.²² (...)

A wszędy ruszasz zuchwałych,

A k temu stanów niemałych:

Graczów, myśliwców, pijanic,

Wszytki sobie tu masz za nic;

Utratniki²³, białe głowy

Ruszasz zuchwałemi słowy. (...)

Ale śnać mówiąc ku prawdzie,

Wielkieć zbytki wszędy najdzie, (...)

PLEBAN

Panie, byś chciał wszystko baczyć,

Trzeba by się dłużej ćwiczyć.

Iście uważać każdy stan

Trudno ma wójt, pan i pleban. (...)

Bo nam mało po tym swarze²⁴,

A nikt się jem nie ukarze.

Onym to więcej przystoi,

Co je na to szczęście stroi,

A Bóg je na to przełożył,

A Rzecz Pospolita stała

A ni na czym nie chramała²⁵. (...)

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: M. Adamczyk, Starożytność- Oświecenie, Warszawa 1991.
2. łoni- w zeszłym roku
3. nieszpory- nabożeństwo wieczorne lub poranne
4. jutrznia- nabożeństwo odprawiane o wschodzie słońca
5. wždy- jednak, przecież; wreszcie, w końcu
6. łajać- ostro strofować, ganić, wymyślać
7. dziesięcina- Obowiązkowe, świadczenie pieniężne lub rzeczowe w postaci dziesiątej części swojego dochodu na rzecz Kościoła,
8. kolęda- pieniądze wręczane księdzu w czasie wizyty duszpasterskiej na Boże Narodzenie
9. na węgę godzić- obdzierasz ze skóry, jesteś łasy na pieniądze
10. Lenart- św. Leonard
11. kopy pali- św. Piotr strzegł przed piorunami często niszczącymi kopy siana
12. Łomi- łamie
13. do kantora piję- do śpiewaka kościelnego
14. weręsmy- na pewno

15. snać- lepiej
16. poleć-tłusty poleć mazać- przysłowie o mającym się dobrze tłustym księdzu
17. dworskie chłosty-
18. snać- lepiej
19. folgują-dogadzają
20. pochlebuje- schlebia
21. na chromem do domu jadą- z niczym wracają do domu
22. ochynął- byś nie utonął
23. utratniki-utracjusze
24. swar- spór, kłótnia
25. chramała- niczego jej nie brakowało



JAN KOCHANOWSKI (1530-1584)¹

Uważany jest za jednego z najwybitniejszych twórców renesansu w Europie, najlepszego poetę słowiańskiego, który przyczynił się do rozwoju polskiego języka literackiego.

FRASZKI

Na lipę¹

Gościu, siadź pod mym liściem, a odpoczn sobie!
Nie dojdzie cię tu słońce, przyrzekam ja Tobie,
Choć się nawiyszej wzbije, a proste promienie
Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelane cienie.

Tu zawżdy chłodne wiatry z pola zawiewają,
Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.
Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły
Biorą miód, który potem szlachci pańskie stoły.
A ja swym cichym szepciem sprawić umiem snadnie²,
Że człowiekowi łącno³ słodki sen przypadnie.
Jabłek wprawdzie nie rodzę, lecz mię pan tak kładzie
Jako szczep najłodniejszy w hesperyskim⁴ sadzie.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
2. snadnie- prosto
3. łącno- łatwo
4. hesperyjski sad- nawiązanie do mitologii greckiej, ogród Hery ze złotymi jabłkami, którym opiekowały się 3 siostry Hesperyd

JAN KOCHANOWSKI

Na zdrowie¹

Ślachetne² zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Jako³ smakujesz,
Aż się zepsujesz.
Tam człowiek prawie
Widzi na jawie
I sam to powie,
Że nic nad zdrowie
Ani lepszego,
Ani droższego;
Bo dobre mienie,
Perły, kamienie,
Także wiek młody

I dar urody,
Miejsca wysokie

Władze szerokie
Dobre są, ale —
Gdy zdrowie w cale⁴.
Gdzie nie masz siły,
I świat niemiły.
Klejnocie drogi,
Mój dom ubogi,
Oddany tobie,
Ulubuj⁵ sobie!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
2. ślachetne- szlachetne
3. jako- jak
4. gdy zdrowie w cale- gdy zdrowie masz w całości/ gdy jesteś zdrowy
5. ulubuj- polub

JAN KOCHANOWSKI

DO HANNY

Na palcu masz dyjament, w sercu twardy krzemień,
Pierścień mi, Hanno, dajesz, już i serce przemień!

NA SOKALSKIE¹ MOGIŁY²

Tuśmy się mężnie przez ojczyznę bili
I na ostatek gardła położyli.
Nie masz przecz, gościu, złez³ nad nami tracić,
Taką śmierć mógłbyś sam drogo zapłacić

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Bitwa pod Sokalem rozegrała się w 2 sierpnia 1519 pomiędzy wojskami polsko-litewskimi a Tatarami zakończona klęską polski- litewską. Po stronie polsko-litewskiej poległo aż 1200 żołnierzy.

2. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
3. złez- łez

O doktorze Hiszpanie¹

„Nasz dobry doktor spać się od nas bierze,
Ani chce z nami doczekać wieczerze”;
„Dajcie mu pokój,² najdziem³ go w
pościeli,
A sami przedsię⁴ bywajmy weseli”.
„Już po wieczerzy, pódźmy do Hiszpana”;
„Ba, wierę pódźmy⁵, ale nie bez dzbana.
„Puszczaj doktorze towarzyszu miły!”
Doktor nie puścił, ale drzwi puściły.
„Jedna nie wadzi, daj ci Boże zdrowie”.
„By jeno jedna”- doktor na to powie.
Od jednej przyszło aż więc do dziewięci,
A doktorowi mózg się we łbie mąci.
„Trudny – powiada – „, mój rząd z tymi
pany:
Szedłem spać trzeźwo, a wstanę pijany”.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.

Hiszpan- przyjaciel poety,
doktor Piotr Royzyusz,
nadworny lekarz króla
Zygmunta Augusta,
spolonizowany Hiszpan

2. pokój- spokój
3. najdziem- odnajdziemy
4. przedsię- jednak
5. wierę pódźmy- zgoda, pójdźmy

JAN KOCHANOWSKI

Do gór i lasów¹

Wysokie góry i odziane² lasy!
Jako rad na was patrzę, a swe czasy
Młodsze wspominam, które tu zostały,
Kiedy na statek człowiek mało dbał³.
Gdziem potym nie był? Czegom nie skosztował?
Jażem przez morze głębokie żeglował,
Jażem Francuzy, ja Niemce, ja Włochy,
Jażem nawiedził Sybilline lochy⁴.
Dziś żak spokojny, jutro przypasany
Do miecza rycerz; dziś między dworzany
W pańskim pałacu, jutro zasię⁵ cichy
Ksiądz w kapitule, tylko że nie z mnichy
W szarej kapicy⁶ a z dwojakim płatem⁷,
I to czemu nic, jeśliż opatem?
Taki był Proteus⁸, mieniać się to w smoka,
To w deszcz, to w ogień, to w barwę obłoka.
Dalej co będzie? Śrebrne w głowie nici,
A ja z tym trzymam, kto co w czas uchwyci

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
2. odziane lasy- pokryte lasami
3. człowiek mało dbały- mało stateczny
4. sybilijne lochy- grotty pod Neapolem
5. zasię- natomiast
6. kapica- *tylko że nie z mnichy w szarej kapicy a z dwojakim płatem* — zagadkowa wzmianka o zabiegach o jakieś opactwo. Próbę rozwiązania zagadki podjął Julian Krzyżanowski w studium *O paru fraszkach Kochanowskiego* („Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 1964). Usiłował tam wyjaśnić, iż poeta zabiegał o godność przełożonego zakonu Bożogrobców w Miechowie, inaczej opata, jednak starania te z powodu śmierci Zygmunta Augusta do skutku nie doszły.
7. dwojaki płat- część habitu zbliżona krojem do ornatu
8. Proteus- bóg mórz południowych, wieszczek. Pał on Neptunowi stada cieląt (według innych wersji fok). Miał dar przemieniania się w różne postaci, zwierzęta i przedmioty.

JAN KOCHANOWSKI

Do fraszek¹

Fraszki nieprześlącone, wdzięczne fraszki moje!
W które ja wszytki kładę tajemnice swoje;
Bądź łaskawie Fortuna² ze mną postępuje,
Bądź inaczej, czego snadź³ więcej się najduje.
Obrabliby się kiedy kto tak pracowity,
Żeby z was chciał wyczerpać umysł mój zakryty:
Powiedźcie mu, niech próżno nie frasuje⁴ głowy,
Bo się w dziwny labirynt i błąd wda takowy,
Zkąd żadna Aryjadna⁵, żadne kłębki tylne
Wywieść go móc nie będą, tak tam ścieżki mylne.
Na koniec i sam cieśla, który to mistrował⁶,
Abu tu rogatego chłopobyka⁷ chował,
Nie zawždy do wrót trafi, aż pióra szychtuje⁸
Do ramienia, toż ledwie wierzchem wylatuje.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
2. Fortuna- w mitologii rzymskiej bogini kierująca ludzkimi losami
3. snadź- zapewne, prawdopodobnie, widocznie
4. frasować- martwić się
5. Aryjadna — córka króla Krety Minosa, zakochana w Tezeuszu, dała mu kłębek nici, dzięki któremu młodzieniec zabiwszy potwora Minotaura wydostał się z labiryntu.
6. mistrować- majstrować, sam cieśla, który to mistrował— budowniczy labiryntu, Dedal, który wraz z synem Ikarem uciekał z Krety na skrzydłach sporządzonych z piór i wosku
7. chłopobyka- Minotaura
8. szychować- przygotowywać

JAN KOCHANOWSKI

PIEŚNI

Pieśń V (Księgi wtóre)

/Pieśń o spustoszeniu Podola przez Tatarów^{1/}

Wieczna sromota² i nienagrodzona
Szkoda, Polaku! Ziemia spustoszona
Podolska leży, a pohaniec³ sprosny⁴,
Nad Niestrem siedząc, dzieli łup żalosny⁵!

Niewierny Turczyn psy zapuścił swoje⁶,
Którzy zagnali piękne łanie⁷ twoje
Z dziećmi pospołu, a nie masz nadzieje,
By kiedy miały nawiedzić swe knieje⁸.

Jedny za Dunaj Turkom zaprzędano,
Drugie do hordy⁹ dalekiej zagnano;
Córy szlacheckie (żał się mocny Boże!)
Psom bisurmańskim¹⁰ brzydkie ścielą łoże.

Zbójce (niestety), zbójce nas wojują,
Którzy ani miast, ani wsi budują;

Pod kotarzami¹¹ tylko w polach siedzą,
A nas nierządne, ach, nierządne, jedzą!

Tak odbieżałe stado¹² więc drapają
Rozbójce wilcy, gdy po woli¹³ mają,
Że¹⁴ ani pasterz nad owcami chodzi,
Ani ostrożnych psów za sobą wodzi.

Jakiego serca Turkowi dodamy¹⁵,
Jesli tak lekkim¹⁶ ludziom nie zdołamy?
Ledwieć nam i tak króla nie podawa¹⁷;
Kto sie przypatrzy, mała nie dostawa¹⁸.

Zetrzy sen z oczu, a czuj w czas o sobie¹⁹
Cny Lachu²⁰! Kto wie, jemu czyli tobie
Szczęście chce służyć? A dokąd wyroku
Mars²¹ nie uczyni, nie ustępaj kroku!

A teraz k'temu obróć myśli swoje,
Jakobyć²² szkody nieprzyjacieli twoje
Krwia swą nagroził i omył tę zmazę²³,
Którą dziś niesiesz prze swe ziemie
skazę²⁴.

Wsiadamy? Czy nas półmiski trzymają?
Biedne półmiski, czego te czekają?
To pan, i jadać na srebro godniejszy,
Komu żelazny Mars będzie chętniejszy²⁵.

Skujmy talerze na talery²⁶, skujmy,
A żołnierzowi pieniądze gotujmy!
Inszy to darmo²⁷ po drogach mitali²⁸,
A my nie damy, bychmy w cale trwali²⁹?

Dajmy; a naprzód dajmy! Sami siebie
Ku gwałtowniejszej chowajmy potrzebie.
Tarczej niż piersi pierwej nastawiają,
Pozno -puklerza przebici macają³⁰.

Ciesz mi ten rym: „Polak mądr po
szkodzie”;
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie³¹,
Nową przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976

Pieśń mówi o najeździe Tatarów na Podole w 1575 roku

2. sromota- niesława, wstyd, hańba
3. pohaniec- muzułmanin (Turek lub Tatar; poganin); określenie pogardliwe)
4. sprosny- godny potępienia, potworny, okrutny.
5. żalosny- godny żalu
6. psy zapuścił swoje- wypuścił swoich poddanych (sforę) Tatarów.
7. łanie- piękne kobiety (przenośnie)
8. knieje- lasy

9. horda- grupa ludzi koczujących na określonym terenie
10. bisurmańskim- muzułmańskim
11. kotarze- szałas, namioty, jurty
12. odbieżałe stado- opuszczone stado, (aluzja do sytuacji po ucieczce H. Walezego)
13. po woli- posłuszny komuś
14. że- tu: gdyż
15. dodać serca- dodać odwagi
16. lekkim- godnym lekceważenia, popadłym
17. ledwieć nam i tak króla nie podawa- aluzja do tureckich rad w sprawie wyboru króla
18. mała nie dostawa - mało brakuje
19. czuj w czas o sobie- czuwaj nad sobą, nad swoim bezpieczeństwem

- | | |
|---|--|
| 20. cny Lachu- zacny Polaku | 28. po drogach miotali- tułali się |
| 21. Mars- rzymski bóg wojny | 29. a my nie damy, bychmy w cale trwali – a my nie damy żeby nam nie ubyło |
| 22. jakobyć- aby ci | 30. pozno puklerza przebici macają — gdy już pierś jest przebita, za późno chwytąć za puklerz (za tarczę) |
| 23. zmaza- hańba, niesława | 31. zbodzie- strąci |
| 24. skaza- zepsucie, zanieczyszczenie | |
| 25. chętniejszy- przychylniejszy | |
| 26. talery- talary (powszechnie używana moneta srebrna) | |
| 27. darmo- bez celu | |

JAN KOCHANOWSKI Pieśń XXV (Księgi wtóre)

Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary...¹

Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?
Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie:
I w otchłaniach, i w morzu, na ziemi, na niebie.
Złota też, wiem, nie pragniesz, bo to wszystko² Twoje,
Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje³.
Wdzięcznym Cię tedy sercem. Panie, wyznawamy⁴,
Bo nad to przystojniejszej⁵ ofiary nie mamy.
Tyś Pan wszystkiego świata. Tyś niebo zbudował
I złotymi gwiazdami ślicznieś uhaftował.
Tyś fundament założył nieobeszłej ziemi
I przykryłeś jej nagość zioły rozlicznemi⁶.
Za Twoim rozkazaniem w brzegach morze stoi
A zamierzonych granic przeskoczyć się boi.
Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają,
Biały dzień a noc ciemna swoje czasy znają,
Tobie k woli⁷ rozliczne kwiatki Wiosna rodzi,
Tobie k woli w kłosianym wieńcu Lato chodzi,
Wino Jesień i jabłka rozmaite dawa⁸,
Potym do gotowego gnuśna⁹ Zima wstawa.
Z Twojej łaski nocna rosa na mdłe¹⁰ zioła padnie,
A zagorzałe¹¹ zboża deszcz ożywia snadnie.

Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrzy swej żywności,
A Ty każdego żywisz z Twojej szczodroblewości.
Bądź na wieki pochwalon, nieśmiertelny Panie!
Twoja łaska, Twa dobroć nigdy nie ustanie.
Chowaj nas, póki raczysz, na tej niskiej ziemi,
Jedno zawsze niech będziemy pod skrzydłami Twymi

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
2. wszystko- wszystko
3. mieni swoje- uważa za swoje
4. wyznawamy- wyznajemy, uznajemy
5. przystojniejszej- lepszej
6. rozlicznymi- licznymi
7. Tobie k woli – na Twój rozkaz
8. dawa- daje
9. gnuśna- leniwa
10. mdłe- omdlałe
11. zagorzałe- spalone

JAN KOCHANOWSKI

Pieśń XXIV (Księgi wtóre)

Niezwykłym i nie leda piórem opatrzony...¹

Niezwykłym i nie leda² piórem opatrzony
Polecę precz³, poeta, ze dwojej⁴ złożony
Natury: ani ja już przebywać na ziemi
Więcej będę; a więszys⁵ nad zazdrość, ludnemi

Miasty wzgardzę. On, w równym szczęściu urodzony,
On ja, jako mię zowiesz, wielce ulubiony
Mój Myszkowski⁶, nie umrę ani mię czarnymi
Styks⁷ niewesoła zamknie odnogami swymi.

Już mi skóra chropawa⁸ padnie na goleni,⁹
Już mi w ptaka białego wierzch się głowy mieni;
Po palcach wszędy¹⁰ nowe piórka się puszczają,
A z ramion sążeniste¹¹ skrzydła wyrastają.

Terazże, nad Ikara¹² prędszy przeważnego¹³,
Puste brzegi nawiedzę Bosfora¹⁴ hucznego
I Syrty Cyrynejskie¹⁵, Muzom poświęcony
Ptak¹⁶, i pola zabiegłę za zimne Tryjony¹⁷.

O mnie Moskwa i będą wiedzieć Tatarowie¹⁸,
I różnego mieszkańcy świata Anglikowie¹⁹;
Mnie Niemiec i waleczny Hiszpan, mnie poznają,
Którzy głęboki strumień Tybrowy²⁰ pijają.

Niech przy próżnym²¹ pogrzebie żadne narzekanie,
Żaden lament nie będzie ani uskarżanie:
Świec i dzwonów zaniechaj, i mar drogo słanych²²,
I głosem żałobliwym żółtarzów²³ śpiewanych!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. pieśń jest parafrazą ody Horacego (Carmina II 20) noszącej tytuł *Ad Maecenatem* (*Do Mecenasa*). Tekst za: Jan Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
2. leda- nie lada (wyjątkowym)
3. precz- daleko
4. poeta ze dwojey złożony natury- dwojakiej: ludzkiej i ptasiej
5. więtszy- większy
6. Myszkowski- biskup Piotr Myszkowski, przyjaciel i protektor Kochanowskiego wymieniony tu jest w miejsce Mecenasa.
7. Styks- rzeka w Hadesie, greckiej, mitologicznej krainie umarłych
8. chropawa-szorstka
9. goleń- podudzie
10. wszędy-wszędzie
11. sążeniste- wielkie na sążeń (inaczej: siąg, a więc zasięg ramion); była to miara długości, wynosząca ok. 178 cm.
12. Ikar- grecki bohater mityczny, wzniósł się na skrzydłach nad morze i zginął
13. prędszy przeważnego- odważny.

14. Bosfora- Bosfor- cieśnina łącząca Morze Czarne z Morzem Marmara, położona między Półwyspem Bałkańskim a Azją Mniejszą, oddziela Europę od Azji.
15. Syrty Cyrenejskie- zatoki w Afryce Pn.
16. Muzom poświęcony ptak- łabędź, który według wierzeń greckich ginąc śpiewał pieśń przedśmiertną, "śpiew łabędzi".
17. Tryjony- ziemie na północy.
18. Tatarowie- Tatarzy
19. Anglikowie- Anglicy
20. Tybrowy- Tybr- rzeka we Włoszech
21. próżnym- zbytecznym, niepotrzebnym, przy próżnym pogrzebie- bez zwłok, te bowiem stały się ciałem łabędzia.
22. Mar drogo słanych- mary- podwyższenie, na którym ustawia się trumnę; katafalk
23. żołtarz- staropolska pieśń religijna o żałobnym charakterze

JAN KOCHANOWSKI

Pieśń XXI Księgi wtóre

Srogie łańcuchy na swym sercu czuję...¹

Srogie łańcuchy na swym sercu czuję,
Lecz to szczęściem szacuję,²
Żem jest tak pięknym sidłem ułowiony;
Wesoło żywę³, w trosce położony⁴,
A w tym swoim wzdychaniu
Mam rozkosz⁵ przeciw ludzkiemu mniemaniu⁶.
Oczy dziwnej piękności,
W których się wszytki najdują wdzięczności⁷,
Dzień to błogosławiony,
Kiedym ja waszym sidłem⁸ upleciony⁹!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
2. szczęściem szacuję- uważam za szczęście
3. żywę- żyję

4. w trosce położony- posiadam troski, problemy, smutki (związane z miłością)
5. mam rozkosz- mam przyjemność
6. mniemaniu- opinii, poglądów
7. wdzięczności-wdzięki
8. sidła- pętle do chwytania ptaków i małych zwierząt, tu- sidła miłości
9. upleciony- opleciony

JAN KOCHANOWSKI

Pieśń IX Księgi pierwsze

Chcemy sobie być radzi...¹

Chcemy sobie być radzi²?
Rozkaż, panie, czeladzi,
Niechaj na stół dobrego wina przynaszają³,
A przy tym w złote gęśli⁴ albo w lutnię⁵ grają.
⁵Kto tak mądry, że zgadnie,
Co nań jutro przypadnie?
Sam Bóg wie przyszłe rzeczy, a śmieje się z nieba,
Kiedy się człowiek troszcze⁶ więcej, niżli⁷ trzeba.
Szafuj gotowym bacznie⁸;
Ostatek, jako zaczniesz,
Tak Fortuna⁹ niech kona¹⁰ raczy li łaskawie,
Raczy li też inaczej; my siedziem w jej prawie¹¹
U Fortuny to snadnie¹²,
Że kto stojąc upadnie;
A który był dopiero u niej pod nogami,

Patrzajże go po chwili, a on gardzi nami.
Wszystko sie dziwnie plecie
Na tym tu biednym świecie;
A kto by chciał rozumem wszystkiego dochodzić,
I zginie, a nie będzie umiał w to ugodzić.
Próżno ma mieć na pieczy
Śmiertelny wieczne rzeczy;
Dosyć na tym, kiedy wie, że go to nie minie,
Co z przejścia¹³ Pańskiego od wieku mu płynie.
A nigdy nie zabłądzi,
Kto tak umysł narządzi,
Jakoby umiał szczęście i nieszczęście znosić,
Temu mężnie wytrzymać, w owym sie nie wznosić.
Chwałę szczęście stateczne¹⁴,
Nie chce li też być wieczne,
Spuszczę¹⁵, com wziął, a w cnotę własną sie ogarnę
I uczciwej chudoby¹⁶ bez posagu pragnę.
Nie umiem ja, gdy w żagle
Uderzą wiatry nagle,
Krzyżem padać i świętych przenajdować¹⁷ dary,
Aby łakomej wodzie tureckie towary
Bogactwa nie przydały
Wpadwszy gdzie między skały;
Tam ja bezpiecznym sercem i pełen otuchy
W równej fuście¹⁷ popłynę przez morskie rozruchy.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
2. sobie być radzi — zabawić się, weselić się wspólnie
3. przynaszają- przynoszą
4. gęśli- gęśle- instrument smyczkowy, zazwyczaj dwu- lub trzystrunowy, rodzaj prymitywnych skrzypiec w kształcie owalnego pudła z krótką szyjką.
5. lutnia- instrument szarpany, posiadający od 6 do 16 strun, znany od starożytności, w renesansie również symbol sztuki poetyckiej.
6. troszcze- troszczy, martwi
7. niżli- niż
8. szafuj gotowym bacznie- rozporządzaj tym co masz mądrze
9. Fortuna- w mitologii rzymskiej bogini kierująca ludzkimi losami.. Przedstawiano ją z rogiem obfitości, trzymającą ster (była sternikiem życia ludzkiego), zazwyczaj ślepą z kołem w tle

10. niech kona — tu: niech dokona; niech doprowadzi do skutku.
11. siedziem w jej prawie — podlegamy jej prawom, znajdujemy się pod jej władzą.
12. snadnie- łatwo
13. z przejrzenia — z postanowienia, z przeznaczenia.
14. stateczne- niezmiennie
15. spuszczyć- oddam
16. chudoba — skromny dobytek,
17. przenajdować — zjednywać
18. w równej fuście — w niewielkim okręcie.

JAN KOCHANOWSKI

Tren V¹

Jako oliwka mała pod wysokim sadem²
Idzie ³ z ziemie ku górze macierzyńskim szladem⁴,
Jeszcze ani gałązek, ani listków rodząc,
Sama tylko dopiro szczupłym prątkiem⁵wschodząc;
Tę, jeśli ostre ciernie lub rodne⁶ pokrzywy
Uprzątając, sadownik podciął ukwapliwy⁷,
Mdleje zaraz, a zbywszy ⁸siły przyrodzonej⁹,
Upada przed nogami matki ulubionej.
Takci sie mej namilszej Orszuli dostało:
Przed oczyma rodziców swoich rościć¹⁰ mało
Od ziemie sie co wznioswszy, duchem zaraźliwym
Srogiej śmierci otchniona¹¹ rodzicom troskliwym
U nóg martwa upadła. O zła Persefono¹²,
Mogłażeś tak wielu łzam dać upłynąć płono¹³?

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.

2. sad— drzewo owocowe.
3. idzie— rośnie.
4. macierzyńskim szlakiem — ślakiem matki, drzewa macierzyńskiego
5. szczupły prątek — cienki pęd.
6. rodny — urodzajny, bujny,
7. ukwapliwy — skwapliwy, śpieszący się, niecierpliwy.
8. zbywszy — pozbywszy się, utraciwszy.
9. przyrodzony — naturalny
10. rość — rosnąć.
11. otchniony — owiany (zob. wyrazy „tchnąć”, „tchnienie”, „oddech”).
12. Persefona- w mitologii greckiej bogini Podziemia , żona Hadesa, córka Zeusa
13. płono — daremnie, na próżno

Tren VII¹

Nieszczęsne ochędóstwo², żalosne ubiory
 Mojej namilszej cory³,
 Po co me smutne oczy za sobą ciągniecie?
 Żalu mi przydajecie⁴.
 Już ona członeczków⁵ swych wami nie odzieje⁶,
 Nie masz, nie masz nadzieje.
 Ujął ją sen żelazny, twardy, nieprzespany⁷.
 Już letniczek⁸ pisany⁹
 I uploteczki wniwecz¹⁰, i paski złożone -
 Matczyne dary płone¹¹.
 Nie do takiej łóżnice¹², moja dziewczko droga,
 Miała cię mieć uboga
 Doprowadzić, nie takąc¹³ dać obiecować¹⁴
 Wyprawę,¹⁵ jakąc¹⁶ dała.
 Giełteczko¹⁷ tylko dała a lichą tkaneczkę¹⁸,
 Ociec ziemie bryłeczkę
 W główki włożył. Niestetyż¹⁹, i posag i ona
 W jednej skrzynce zamkniona²⁰.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
2. nieszczęsne ochędóstwo-
wywołujące smutek ubrania,
ozdoby
3. cory- córki
4. przydajecie- dodajecie
5. członeczków- części ciała

6. odzieje- ubierze
7. nieprzespany- taki, z którego nie można się obudzić
8. letniczek- letnia sukienka
9. pisany- barwna (sukienka), wzorzysta
10. uploteczki wniwecz- wstążki do włosów na nic
11. płone- niepotrzebne
12. łożnice- małżeńskiego łoża
13. taką- taką ci
14. obiecywała- obiecywała
15. wyprawę- to co panna młoda otrzymywała od swoich rodziców gdy wychodziła za mąż (garnki, pościel itp.)
16. jaką- jaką ci
17. giezłeczko- giezłeczko - koszula z białego płótna
18. lichą tkaneczkę - sukienkę ze skromnej tkaniny lub opaskę wiążącą włosy.
19. niestety- niestety
20. zamkniona- zamknięta

JAN KOCHANOWSKI

Tren VIII¹

Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,
 Moja droga Orszulo, tym zniknieniem² swoim.
 Pełno nas, a jakoby nikogo nie było:
 Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło.
 Tyś za wszytki mówiła, za wszytki śpiewała,
 Wszytkiś w domu kąciki zawždy³ pobiegała⁴.
 Nie dopuściłaś nigdy matce sie frasować⁵
 Ani ojcu myśleniem zbytnim głowy psować,⁶
 To tego, to owego wdzięcznie⁷ obłapiając⁸
 I onym⁹ swym uciesznym śmiechem zabawiając.
 Teraz wszytko umilkło, szczerze¹⁰ pustki w domu,
 Nie masz zabawki¹¹, nie masz rośmiać¹² sie nikomu.
 Z każdego kąta żałość człowieka ujmuje¹³,
 A serce swej pociechy¹⁴ darmo upatruje¹⁴.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski,
Dzieła polskie, oprac.
J. Krzyżanowski, Warszawa
1976
2. .zniknieniem —zniknięciem.
3. zawždy- zawsze
4. pobiegała — przebiegała.
5. frasować- martwić

- | | |
|--|--|
| 6. pasować- psuć | 13. ujmować- chwytąć, ogarniać |
| 7. wdzięcznie- miło, przyjemnie | 14. pociecha- pocieszenie |
| 8. obłapiając-obejmując | 15. darmo upatruje- na próżno,
daremnie wypatruje, oczekuje |
| 9. onym- tym swoim | |
| 10. szczere- prawdziwe | |
| 11. nie masz zabawki- nie ma nic
dającego radość | |
| 12. nie masz rozśmiać się nikomu-
nikt się nie śmieje | |

Tren X¹

Orszulo moja wdzięczna², gdzieś mi się podziła?
W którą stronę, w którąś się krainę udała?
Czyś ty nad wszystkie nieba³wysoko wniesiona
I tam w liczbę aniołków małych policzona?
Czyliś do raju wzięta? Czyliś na szczęśliwe wyspy⁴zaprowadzona?
Czy cię przez tęskliwe Charon⁵ jeziora wiezie i napawa zdrojem
Niepomnym⁶, że ty nie wiesz nic o płaczu mojem?
Czy człowieka zrzuciwszy⁷ i myśli dziewicze,
Wzięłaś na się postawę i piórka słowicze⁸?
Czyli się w czyściu czyścisz⁹, jeśli z strony ciała
Jakakolwiek zmazeczka⁹ na tobie została?
Czyś po śmierci tam poszła, kędyś pierwej była¹⁰,
Niżej¹¹ się na mą ciężką żalność¹² urodziła?
Gdziekolwiek jest, jeśliś jest, lituj mej żalności,
A nie możesz li w onej dawnej swej całości¹³,
Pociesz mię, jako możesz, a staw się przede mną
Lubo¹⁴ snem, lubo cieniem, lub marą nikczemną¹⁵

Wyjaśnienia niektórych słów:

- 1 Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976
2. .wdzięczny— miły, pełen wdzięku
3. nad wszystkie nieba —według ówczesnych wyobrażeń Bóg jest nad dziesiątym niebem

4. szczęśliwe wyspy — część Hadesu – miejsce pobytu cnotliwych zmarłych
5. Charon — w mitologii greckiej przewoził dusze zmarłych w łodzi przez rzekę Styks
6. zrojem niepomyślnym — powodującym zapomnienie; dusze przewożone przez Charona po wypiciu wody z rzeki Lete zapomniały o tym, co zrobiły, widziały i słyszały przedtem.
7. człowieka zrzuciwszy — pozbywszy się ludzkiej postaci
8. wzięłaś na się postawę i piórka słowicze — zamieniłaś się w słowika,
9. zmazeczka- mały grzech
10. Czyś po śmierci tam poszła, kiedyś pierwszej była — dusze wracają po śmierci do Boga.
11. niżęś- niż że się
12. żałość- żal
13. a nie możesz li w onej dawnej swej całości-a jeśli nie możesz w swojej dawnej postaci
14. lubo-chociaż
15. mara nikczemna— złudne widziadło, zjawia.

JAN KOCHANOWSKI

Tren XIX albo Sen¹ (fragmenty)

Żałość moja długo w noc oczu mi nie dała
Zamknąć i zemdlonego² upokoić³ ciała.
Ledwie mię na godzinę przed świtanem
swemi
Sen leniwy obłapił⁴ skrzydły czarnawemi⁵.
Na ten czas mi sie matka właśnie ukazała,
A na ręku Orszulę moję wdzięczną⁶ miała,
Jaka więc po paciorek do mnie
przychodziła,
Skoro z swego posłania rano sie ruszyła.
Gieźleczek⁷ białe na niej, włoski
pokręcone,
Twarz rumiana, a oczy ku śmiechu
skłonione.
Patrzę, co dalej będzie, aż matka tak
rzecze:
«Spisz, Janie, czy cię żałość twoja zwykła
piecze?»
Zatym –em⁸ ciężko westchnął i tak mi sie
zdało,
Żem sie ocknął; a ona, pomilczawszy
mało,

Znowu mówić poczęła: «Twój nieutulony
Płacz, synu mój, przywiódł mię w te tu
wasze strony
Z krain barzo dalekich, a lży gorzkie twoje
Przeszły aż i umarłych tajemne pokoje.
Przyniosłam ci na ręku wdzięczną dziewczkę
twoję,
Abyś ją mógł oglądać jeszcze, a tę swoją
Serdeczną żałość ujął⁹ która tak ujmuje
Sił twoich i tak zdrowie nieznacznie¹⁰ twe
psuje [...]
Czyli nas już umarłe macie za stracone
I którym już na wieki słońce jest zgaszone?
A my owszem¹¹ żywiemy żywot¹² tym
ważniejszy,
Czym nad to grube ciało duch jest
ślachetniejszy [...]
wierz niewątpliwie,
Że twoja namilejsza Orszuleczka
żywie.[...]
Ale między anioły i duchy wiecznemi

Jako wdzięczna jutrenka świeci, a za
swemi
Rodzicami sie modli jako to umiała
Z wami będąc, choć jeszcze słów nie
domawiała¹³. [...]
Nie od rozkoszyć poszła; poszłać od
trudności,
Od pracy od frasunków¹⁴, od złez, od
żałości,
Czego świat ma tak wiele, że — by też co
było
W tym doczesnym żywocie
człowieczeństwu miło —
Musi smak swój utracić prze wielkość
przysady¹⁵,
A przynamniej prze bojaźń nieuchronnej
zdrady¹⁶
Czegóż płaczem, prze Boga? Czegóż nie
zażyła¹⁷?
Że sobie swym posagiem pana nie kupiła?
Że przegrozek¹⁸ i cudzych fuków¹⁹ nie
słuchała?
Że boleści w rodzeniu dziątek nie uznała?
Ani umie powiedzieć, czego jej troskliwa
Matka doszła²⁰: co z większym²¹
utrapieniem bywa,
Czy je rodzić, czy je grześć²² Takieć
pospolicie
Przysmaki wasze, czym wy sobie świat
słodzicie.
W niebie szczerze²³ rozkoszy, a do tego
wieczne,
Od wszelakiej przekazy²⁴ wolne i
bezpieczne.
Tu troski nie panują, tu pracy nie znają,
Tu nieszczęście, tu miejsca przygody nie
mają,

Tu choroby nie najdzie, tu nie masz
starości,
Tu śmierć łzami karmiona nie ma już
wolności.
Żyjem wiek nieprzeżyty²⁵, wiecznej
używamy
Dobrej myśli, przyczyny wszystkich rzeczy
znamy.
Słońce nam zawždy²⁶ świeci, dzień nigdy
nie schodzi
Ani za sobą nocy niewidomej wodzi.
Twórcę wszech rzeczy widziem w Jego
majestacie,
Czego wy, w ciele będąc, prózno
upatrzacie²⁷.
[...]Dziewka twoja dobry los (możesz
wierzyć) wzięła. [...]
Śmierci zniknąć nie mogła, by też dobrze
była
Onę dawną Sybillę²⁸ wiekiem swym
przeżyła.
To, co miało być potym, uprzedzić wołała:
Tymże mniej tego świata Niewczasów²⁹
doznała. [...]
Jej tedy rzeczy, synu (nie masz
wątpliwości),
Dobrze poszły, ani stąd używaj żałości.
[...]Człowiek, urodziwszy sie, zasiadł w
prawie takim³⁰
Że ma być jako celem przygodom
wszelakim. [...]
Śmiertelna, jako i ty, twoja dziewczka była,
Póki jej zamierzony kres³¹ był, poty żyła.
Krótko wprawdzie, ale w tym człowiek nie
nie włada, [...]
Łzy w tej mierze niepłatne³² gdy raz dusza
ciała

Odbieży³³, próżno czekać, by sie wrócić
miała.
[...]Tać jest władza fortuny, mój namilszy
synie,
Że nie tak uskarżać sie, kiedy nam co
zginie,
Jako dziękować trzeba, że wżdam³⁴co
zostało,
Bo to wszystko nieszczęście w ręku swoich
miało.
A tak i ty, folgując³⁵prawu
powszechnemu,
Zagródź drogę do serca upadkowi swemu,
A w to patrzaj ,co uszło ręku złej
przygody:

Zyskiem człowiek zwać musi, w czym nie
popadł³⁶szkody.
Na koniec, w co sie on koszt i ona utrata,
W co sie praca i twoje obróciły lata,
Któreś ty niemal wszystkie strawił nad
księgami,
Mało sie bawiąc świata tego zabawami?
[...]Teraz, Mistrzu, sam sie lecz; czas
doktór każdemu.
[...]Tego sie, synu, trzymaj, a ludzkie
przygody
Ludzkie noś³⁷.jeden jest Pan smutku i
nagrody».Tu zniknęła. Jam sie też
ocknął³⁸. Aczciem³⁹ prawie⁴⁰
Niepewien, jeslim przez sen słuchał czy na
jawie.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
2. zemdlony — osłabiony.
3. upokoić — uspokoić.
4. obłąpił- objął, otulił
5. czarnawemi-czarnymi
6. wdzięczną- pełną wdzięku
7. giezłeczko- koszula
8. zatym-em- potem ja
9. ujął — zmniejszył.
10. nieznacznie — niezauważalnie, w sposób niedostrzegalny.
11. owszem — przeciwnie, właśnie.
12. żywiemy żywot — żyjemy życiem.
13. domawiała- wymawiała
14. frasunki- zmartwienia
15. prze wielkość .przysady — przez coś gorszego, niedoskonałości.
16. zdrady — tu: zawodu.
17. zażyć — zaznać, doznać, doświadczyć.
18. przegrozek — grózb, pogrozek
19. fuków — pogrozek i łajań.
20. doszła- doświadczyła
21. więtszym- większym
22. grześć — grzebać.
23. szczere — prawdziwe.
24. przekazy — zagrożenia
25. nieprzeżyty — wieczny, nieskończony.
26. zawždy — zawsze.
27. próżno upatrzacie — na próżno szukacie i nie umiecie dojrzeć.
28. Sybilla —wieszczka z mitologii greckiej, miała żyć tysiąc lat.
29. niewczasów — trudów.

30. zasiadł w prawie takim — podlega
takiemu prawu.
31. kres- koniec
32. niepłatne- niepotrzebne, nie opłacają
się
33. odzieży- opuści
34. wżdam- jednak
35. folgując — ulegając, poddając się.
36. nie popadł — nie poniósł.
37. Ludzkie przygody ludzkie noś —
Ludzkie doświadczenia znoś po
ludzku;
38. ocknął- obudził

39. aczciem — chociaż jestem.
40. prawie — prawdziwie, naprawdę.

JAN KOCHANOWSKI

Pieśń świętojańska o Sobótce¹

Gdy słońce Raka zagrzewa²,
A słowik więcej nie śpiewa,
Sobótkę, jako czas niesie³
Zapalono w Czarnym Lesie.
Tam goście, tam i domowi
Sypali się⁴ ku ogniewi;
Bąki⁵ zaraz troje grały,
A sady się sprzeciwiały⁶.
Siedli wszyscy na murawie,
Potym wstało sześć par prawie
Dziewek jednako ubranych
I belicą⁷ przepasanych.
Wszystki śpiewać nauczone,
W tańcu także niezganione⁸
Więc kolejną zaczynały,
A pierwszej tak począć dały.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Sobótka- Sobótka to palone w wigilię św. Jana Chrzciciela (noc z 23 na 24 czerwca) ognisko, któremu towarzyszyły tańce i śpiewy dziewcząt; obrzęd ma tradycję jeszcze pogańską. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
2. Słońce Raka zagrzewa- jest w znaku Raka (od 22 czerwca).
3. jako czas niesie-jak czas nakazuje
4. sypali się-schodzili się, zbierali się
5. bąki- piszczałki, dudy
6. sprzeciwiały- odpowiadały śpiewem
7. belica- bylica, ziele, któremu przypisywano moce magiczne.
8. niezganione-nienaganne, bezbłędne

JAN KOCHANOWSKI

Pieśń świętojańska o Sobótce¹

Panna XII

Wsi spokojna, wsi wesoła,
Który głos twej chwale zdoła²?
Kto twe wczasy³ kto pożytki
Może wspomnieć za raz wszyscy?
Człowiek w twej pieczy⁴ uczciwie
Bez wszelakiej lichwy żywie⁵;
Pobożne jego staranie
I bezpieczne nabywanie⁶.
[...]Oracz pługiem zarznie w ziemię;
Stąd i siebie, i swe plemię,
Stąd roczną czeladź⁷ i wszytek
Opatruje⁸ swój dobytek.
Jemu sady obradzają,
Jemu pszczoły miód dawają;
Nań przychodzi z owiec wełna
I zagroda jagniąt pełna.
On łąki, on pola kosi,
A do gumna⁹ wszystko nosi.
Skoro też siew odprawimy,

Komin wkoło obsiedziemy.
Tam już pieśni rozmaite,
Tam będą gadki pokryte¹⁰,
Tam trefne plęsy¹¹ z ukłony,
Tam i cenar,¹² tam i goniony¹³
A gospodarz wzięwszy siatkę,
Idzie mrokiem na usadkę¹⁴
Albo sidła stawia w lesie;
Jednak zawždy¹⁵ co przyniesie.
W rzece ma gęste węcierze¹⁶,
Czasem wędą ryby bierze;
A rozliczni ptacy wkoło
Ozywają się wesoło.
Stada igrają przy wodzie,
A sam pasterz, siedząc w chłodzie,
Gra w piszczałkę proste pieśni;
A faunowie skaczą leśni¹⁷
Za tym¹⁸ skrzętna¹⁹ gospodyn
O wieczerej²⁰ pilność czyni²¹,

Mając doma ten dostatek,
Że sie obejdzie bez jatek²².
Ona sama bydło liczy,
Kiedy, z pola idąc, ryczy,
[...]A niedorośli wnukowie,
Chyląc się ku starszej głowie,
Wykną przestawać na male²³
Wstyd i cnotę chować w cale²⁴
Dzień tu ²⁵ ale jasne zorze
Zapadłyby znowu w morze,
Niżby mój głos wyrzekł wszystkie
Wieśne²⁶ wczasy i pożytki.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: Jan Kochanowski, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
2. zdoła- podoła, da radę
3. wczasy-wygody
4. w twej pieczy- pod twoją opieką
5. bez wszelkiej lichwy żywie- żyje bez długów
6. nabywanie- bogacenie się
7. czeladź- pracownicy
8. opatruje- utrzymuje (w sensie – karmi)
9. gumno- stodoła
10. gatki pokryte- zagadki
11. trefne pęsy- wymyślne tańce
12. cenar- nazwa tańca
13. goniony-nazwa tańca
14. usadka- zasadzka
15. zawždy- zawsze
16. więcierze- sieci
17. faunowie skaczą leśni- półludzie, półkozły, postacie z mitologii greckiej

18. za tym-potem
19. skrętna- zapobiegliwa
20. wieczerza- kolacja
21. pilność czyni- dba
22. że się obejdzie bez jatek-będzie bez straganów (targu)
23. wykną przestawać na male- przyzwyczajają się poprzestawać na małym
24. chować w cale- zachowywać w całości
25. tu-teraz
26. wieśne- wiejskie



WACŁAW POTOCKI (1621-1696)

Jeden z głównych twórców barokowych w Polsce, poeta, epik, satyryk i moralista.

Zbytki polskie¹

O czymże Polska myśli i we dnie, i w nocy?
Żeby sześć zaprzęgano koni do karocy;
Żeby srebrem pachółków od głowy do stopy,
Sługi odziać koralem, burkatelą² stropy;
Żeby na paniej perły albo dyjamenty,
A po służbach złociste świeciły się sprzęty;
Żeby pyszne aksamit puszyły sobole³;
Żeby im grały trąby, skrzypce i wijole;
Żeby po stołach w cukrze piramidy stały
I winem z suchych groznów⁴ wspienione kryształły.
Już ci niewiasty złotem trzewiki, niestoty⁵,
Mężowie nim wszeteczne⁶ wyszywają boty,
Już perły, już kanaki⁷ noszą przy kontuszach;
Poczekawszy, będą je nosili na uszach.
Żeby w drodze karety, w domu drzwi barwiani⁸
Strzegli z zapalonymi lontami dragani⁹ —
O tym szlachta, panowie, o tym myślą księża,

Choć się co rok w granicach swych ojczyzna zwięża,
Choć na borg¹⁰ umierają żołnierze niepłatni,
Choć na oczy widzą jej peryjod¹¹ ostatni,
Że te wszystkie ich pompy, wszystkie ich splendece¹²
Pogasną jako w wodzie utopione świece.(...)

Wyjaśnienia niektórych słów:

- | | |
|---|--|
| 1. Tekst za:
http://pl.wikisource.org/wiki/Zbyt_ki_polskie | 5. niestety- niestety |
| 2. burkatela- tkanina, materiał z brokatem | 6. wszeteczne- rozpustne |
| 3. sobole- ssaki o gęstym futrze | 7. kanaki- naszyjniki |
| | 8. barwiani- słudzy ubrani w barwy swojego pana |
| | 9. dragani- dragoni |
| | 10. borg-kredyt, tu przenośnie, umierają przez długi |
| | 11. pery jod- okres, etap |
| | 12. splendece- splendory, zbytki |



WACŁAW POTOCKI

Pospolite ruszenie¹

Dano znać do obozu od placowej straży,
że nieprzyjaciół nocą na imprezę waży²,
że Kozacy strzelają gęsto z samopałów³,
Toż rotmistrz⁴: "Dobosz⁵, obudź Ichmości⁶ do wałów⁷!
Niechaj każdy przy swoim zbrojno stawia koszu⁸,
Nie - mijajże żadnego namiotu, doboszu!"
A ten: "Wstawajcie, Waszmość⁹, czym prędzej, dla Boga,
Pan rotmistrz rozkazuje, bo już w polu trwoga¹⁰."
Aż jaki taki w swoim ozwie się namiecie:
"Bij kto s..... syna kijem, niech nie plecie!
Kto widział budzić ludzi w pierwospy¹¹! Oszalał
Pan rotmistrz, albo sobie gorzałki¹² w czub nalał¹³?
Niechże sam strzeże, jeśli tak dalece tchórzy,
A wolnej, równej szlachty sobie snem nie morzy.
Sprawi się w Proszowicach¹⁴, za pomocą Bożą,
że braciej rozkazuje z chłopami na stróża¹⁵!"
Widząc dobrze, że go nikt zgoła nie usłucha,

Poszedł i sam spać, nim kto strzepie mu kożucha¹⁶.
I rotmistrz, towarzystwo kiedy się nie trwoży¹⁷,
Zdjąwszy zbroję ze grzbietu, znowu się położy.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: http://pl.wikisource.org/wiki/Pospolite_ruszenie
2. na imprezę waży- wyrusza na zbrojną napaść
3. samopał- długa broń palna odpalana przez przyłożenie żaru
4. rotmistrz- tu: dowódca
5. dobosz- grający na bębnie
6. ichmości- szlachta sarmacka
7. wały- usypane „wzgórza” dla celów obronnych
8. kosz- oddział
9. waszmość- grzecznościowy skrót od **Wasza Mość**
10. w polu trwoga- na polu walki trwają działania wojenne
11. pierwospy- pierwszy sen
12. gorzałka- wódka
13. w czub nalać- upić się
14. sprawi się w Proszowicach- wytłumaczy się z tego na sejmiku; Proszowice to miasteczko w okolicach Krakowa, do roku 1795 siedziba generalnych sejmików i miejsce częstych zjazdów szlachty.
15. na stróżą- na stróża, kogoś kto tylko ma pilnować
16. strzepnąć kożucha- uderzyć
17. trwożyć- bać się



JAN ANDRZEJ MORSZTYN (1621-1693)

Polityk, poeta, podskarbi wielki koronny, starosta tucholski, czołowy przedstawiciel polskiego baroku dworskiego.

Do trupa¹

Leżysz zabity i jam² też zabity,
Ty – strzałą śmierci, ja – strzałą miłości,
Ty krwie³, ja w sobie nie mam rumianości,
Ty jawne świece, ja mam płomień skryty.

Tyś na twarz suknem żałobnym nakryty,
Jam zawarł zmysły w okropnej ciemności,
Ty masz związane ręce, ja, wolności
Zbywszy⁴, mam rozum łańcuchem powity⁵.

Ty jednak milczysz, a mój język kwili⁶,
Ty nic nie czujesz, ja cierpię ból srodze,
Tyś jak lód, a jam w piekielnej śrzedzie⁷.

Ty się rozsypiesz prochem w małej chwili,
Ja się nie mogę, stawszy się żywiołem
Wiecznym mych ogniów, rozsypać popiołem.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wiersze.kobieta.pl/wiersz/jan-andrzej-morsztyn/do-trupa-305>
2. jam- skrót od **ja** jestem
3. krwie- krwi
4. wolności zbywszy- pozbywszy się wolności
5. rozum łańcuchem powity- rozum skutny łańcuchem
6. kwilić- płakać
7. sześzoga- rozedrgane z powodu gorąca powietrze (np. w upalny dzień albo blisko źródła ciepła), sprawiające wrażenie mgły.

JAN ANDRZEJ MORSZTYN

Niestatek II¹

Prędej kto wiatr w wór zamknie, prędej i promieni
Słonecznych drobne kąski wżenie² do kieszeni,
Prędej morze burzliwe groźbą uspokoi,
Prędej zamknie w garść świat ten, tak wielki, jak stoi,
Prędej pięścią bez swojej obrazy³ ogniowi
Dobije, prędej w sieci obłoki połowi,
Prędej płacząc nad Etną⁴ łzami ją zaleje,
Prędej niemy zaśpiewa, i ten, co szaleje,
Co mądrego przemówi; prędej stała będzie
Fortuna⁵ i śmierć z śmiechem w jednym domu siedzie,
Prędej prawdę poeta powie i sen płonny⁶,
Prędej i aniołowi płacz nie będzie plonny⁷,
Prędej słońce na nocleg skryje się w jaskini,
W więzieniu będzie pokój, ludzie na pustyni,
Prędej nam zginie rozum i ustaną słowa,
Niżli⁸ będzie stateczna⁹ która białogłowa.¹⁰

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/niestatek-predzej-kto-wiatr-w-wor-zamknie-predzej-i-promieni.html>
niestatek- brak stateczności, powagi, stałości w uczuciach
2. wżenie- włoży
3. bez swojej obrazy — sam nie ponosząc uszerbku
4. Etna- wulkan na wschodnim wybrzeżu Sycylii

5. Fortuna — los, w mitologii rzymskiej bogini kierująca ludzkimi losami
6. płonny- nieskuteczny, bezowocny.
7. plonny — wydający plon, przynoszący korzyść.
8. niżli- niż
9. stateczna- poważna, stała w uczuciach
10. białogłowa- kobieta



MIKOŁAJ SĘP- SZARZYŃSKI (1550- 1581)

Poeta przełomu renesansu i baroku, piszący zarówno w języku polskim, jak i łacińskim, Uważany za prekursora polskiego baroku i najwybitniejszego przedstawiciela nurtu metafizycznego w poezji polskiej tego okresu

Sonet IV

O wojnie naszej, którą wiemy z szatanem, światem i ciałem¹

Pokój — szczęśliwość; ale bojowanie
 Byt nasz podniebny ²: on srogi ciemności
 Hetman ³ i świata łakome marność
 O nasze pilno czynią zepsowanie ⁴.
 Nie dosyć na tym, o nasz moży Panie!
 Ten nasz dom ⁵ — ciało —, dla ⁶ zbiegłych
 lubości ⁷
 Niebacznie ⁸zajrzając ⁹ duchowi
 zwierzchności,

Upaść na wieki żądać nie przestanie.
 Cóż będę czynił w tak strasliwym boju,
 Wątpli, niebaczny, rozdwojony w sobie?
 Królu powszechny, prawdziwy pokoju
 Zbawienia mego, jest nadzieja w tobie!
 Ty mnie przy sobie postaw, a
 prześpiecznie¹⁰
 Będę wojował i wygram statecznie¹¹!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sonet-iv-o-wojnie-naszej-ktora-wiemy-z-szatanem-swiatem-i-cialem.html>
2. podniebny — tu: dziejący się pod niebem, a więc na ziemi.
3. srogi ciemności hetman — szatan.
4. o nasze pilno czynią zepsowanie- starają się o nasze zepsucie, nasz upadek

5. dom — metafora ciała jako domu
była popularna w liryce
staropolskiej.
6. dla (daw.) — tu: z powodu.
7. zbiegłe lubości — przemijające
przyjemności.

8. niebacznie (daw.) — nieostrożnie.
9. zajrzeć a. zażrzeć (daw.) —
zazdrościć.
10. prześpiecznie (daw.) —
bezpiecznie.
11. statecznie (daw.) — pewnie

MIKOŁAJ SĘP- SZARZYŃSKI

Sonet V.

O nietrwałej miłości rzeczy świata tego¹

I nie miłować² ciężko, i miłować
Nędzna pociecha, gdy żądzą zwiedzione³
Myśli cukrują⁴ nazbyt rzeczy one,
Które i mienić⁵ i muszą się psować⁶
Komu tak będzie dostatkami smakować
Złoto, scepter⁷, sława, rozkosz i stworzone
Piękne oblicze, by tym nasyczone
I mógł mieć serce, i trwóg się warować⁸?
Miłość jest własny⁹ bieg bycia naszego;
Ale z żywiołów utworzone ciało,
To chwając, co zna początku równego¹⁰
Zawodzi duszę, której wszystko mało,
Gdy ciebie, wiecznej i prawej¹¹ piękności,
Samej nie widzi, celu swej miłości

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst i wyjaśnienia za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sonet-v-o-nietrwalej-milosci-rzeczy-swiata-tego.html>
2. miłować- kochać
3. zwiedzione- oszukane
4. cukrują- osładzają
5. mienić się- zmieniać się
6. psować- psuć się
7. scepter- berło królewskie, tu
przenośnie władza
8. warować- obronić
9. własny- właściwy
10. początku równego-takiego samego
(tu: ziemskiego, materialnego)
pochodzenia.

DANIEL NABOROWSKI (1573- 1640)

Poeta barokowy, dyplomata i tłumacz.

Godził w swojej poezji wartości sprzeczne: renesansową pochwałę rozsądku z przekonaniem o marności świata i nieuchronnym przemijaniu wszelkich zjawisk.

Krótkość żywota¹

Godzina za godziną niepojęcie² chodzi:
Był przodek, byłeś ty sam, potomek się rodzi.
Krótka rozprawa³: jutro - coś dziś jest, nie będziesz,
A żeś był, nieboszczyka imienia nabędziesz;
Dźwięk, cień, dym, wiatr, błysk, głos, punkt - żywot ludzki słynie.
Słońce więcej nie wschodzi to, które raz minie,
Kołem niehamowanym lotny czas uchodzi,
Z którego spadł niejeden, co na starość godzi⁴.
Wtenczas, kiedy ty myślisz, jużes był, nieboże⁵;
Między śmiercią, rodzeniem byt nasz, ledwie może
Nazwan⁶ być czwartą częścią mgnienia; wielom⁷ była
Kolebka⁸ grobem, wielom matka ich mogiła.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: http://forum.liceum36.pl/pomoce/lektury/wiersze_naborowski.htm
2. niepojęcie- niezrozumiale
3. rozprawa- rozmowa, dyskusja
4. na starość godzi- ubliża starości, protestuje przeciw niej
5. nieboże- słaby, nieporadny
6. nazwan- nazwany
7. wielom- wielu
8. kolebka- dziecinne łóżeczko do huśtania, kołysania; kołyska, tu przenośnie- miejsce powstania, rozpoczęcia czegoś.

DANIEL NABOROWSKI

Marność ¹

Świat hołduje marności
I wszystkie² ziemskie włości³;
To na wieki nie minie,
Że marna marność słynie.
Miłujmy i żartujmy,
Żartujmy i miłujmy,
Lecz pobożnie, uczciwie,
A co czyste, właściwie.
Nad wszystko bać się Boga -
Tak fraszka⁴ śmierć i trwoga.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: http://forum.liceum36.pl/pomoce/lektury/wiersze_naborowski.htm

marność- Pojęcie ma związek z myślą przewodnią Księgi Koheleta – *Vanitas vanitatum et omnia vanitas* – *Marność nad marnościami i wszystko marność* (Koh 1,2 BT). fascynacja śmiercią i przemijaniem, przekonanie, że radość życia to tylko przemijająca chwila, trwająca jedynie przez moment.

2. wszystkie- wszystkie
3. włości- posiadłości ziemskie
4. fraszka- coś lekkiego, błałego



IGNACY KRASICKI (1735- 1801)

Biskup warmiński; najbardziej znana postać literatury i publicystyki polskiego oświecenia. Bywalec obiadów czwartkowych u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

BAJKI

Wstęp do bajek¹

Był młody, który życie wstrzemięźliwie² pędził;
Był stary, który nigdy nie łąjał³, nie zrzędził⁴;
Był bogacz, który zbiorów potrzebnym udzielał⁵;
Był autor, co się z cudzej sławy rozweselał;
Był celnik, który nie kradł; szewc, który nie pijał;
Żołnierz, co się nie chwalił; łotr⁶, co nie rozbijał;
Był minister rzetelny⁷, o sobie nie myślał;
Był na koniec poeta, co nigdy nie zmyślał.
— A cóż to jest za bajka? Wszystko to być może!
— Prawda, jednakże ja to między bajki włożę

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wstep-do-bajek.html#m1193649622058>
2. wstrzemięźliwie- odmawiając sobie uciech i przyjemności
3. łąjać- strofować, ganić, pouczać
4. zrzędzić- narzekać
5. „zbiorów potrzebnym udzielał”- obdarowywał biednych
6. łotr- człowiek zły, nikczemny

7. rzetelny- uczciwy, należycie wykonujący swoją pracę.

IGNACY KRASICKI

BAJKI

Dewotka¹ Bajki i przypowieści Część trzecia

Dewotce służebnica w czemsiś przewiniła²,
Właśnie natenczas,³ kiedy pacierze kończyła;
Obróciwszy się przeto⁴ z gniewem do dziewczyny,
Mówiąc właśnie te słowa: „i odpuść nam winy,
Jako my odpuszczamy”, była bez litości.
Uchowaj,⁵ Panie Boże! takiej pobożności.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://pl.wikisource.org/wiki/Dewotka>

dewotka- kobieta manifestacyjnie religijna; bigotka; świętoszka; nabożnisia

2. w czymśsiś przewiniła- w czymś zawiniła, zrobiła coś niewłaściwego
3. natenczas- w tym czasie
4. przeto-więc
5. uchować- ocalić, uratować, wybawić, uchronić

IGNACY KRASICKI

BAJKI

Malarze¹ Bajki nowe. Część czwarta

Dwaj portretów malarze słynęli przed laty,
Piotr dobry, a ubogi; Jan zły, a bogaty.
Piotr malował wybornie², a głód go uciskał³,
Jan mało i źle robił, więcej jednak zyskał.
Dla czegoż los tak różny mieli ci malarze?
Piotr malował podobne, Jan piękniejsze twarze

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://pl.wikisource.org/wiki/Malarze>
2. wybornie- wspaniale, pięknie
3. głód go uciskał- był bardzo biedny

Ptaszki w klatce¹ Bajki i przypowieści. Część pierwsza

"Czegóż² płaczesz?" - staremu mówił czyżyk³ młody

- „Masz teraz lepsze w klatce niż w polu wygody”.

- "Tyś w niej zrodzon” - rzekł stary – „przeto⁴ ci wybaczę;

Jam był wolny, dziś w klatce - i dlatego płaczę"

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://literat.ug.edu.pl/ikbajk/010.htm>
2. czegóż- dlaczego



3. czyżyk- gatunek małego ptaka
4. przeto- dlatego

IGNACY KRASICKI

BAJKI

Kruk i lis ¹

Bajki nowe. Część czwarta

*z Ezopa*²

Bywa często zwiedzionym³,
Kto lubi być chwalonym.
Kruk miał w pysku ser ogromny;
Lis, niby skromny,
Przyszedł do niego i rzekł: "Miły bracie,
Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cię!
Cóż to za oczy!
Ich blask aż mroczy!
Czyż można dostać
Takową postać?
A pióra jakie!
Szklniące⁴, jednakie⁵
A jeśli nie jestem w błędzie,
Pewnie i głos śliczny będzie".
Więc kruk w kantaty⁶; skoro pysk rozdziawił,
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kruk-i-lis-bajki-nowe.html#m1194609887719>
2. Ezop- grecki bajkopisarz (VI wieku p.n.e.). Postać na wpół legendarna, o której życiu i twórczości mało wiadomo. Daty jego urodzin i śmierci nie są znane. Uważany jest za twórcę bajki zwierzęcej.
3. zwiedziony- oszukany
4. szklnięce- lśniące, błyszczące jak szkło.
5. jednakie-
6. w kantaty- zaczął śpiewać; od *kantata* (z wł.): utwór muzyczno-wokalny o charakterze uroczystym.

IGNACY KRASICKI

Do króla¹ (fragmenty)

Im wyżej, tym widoczniej. Chwale lub naganie²

Podpadają królowie, najjaśniejszy panie!

Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka:

Wielbi urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka.

Gdy więc ganię³ zdrożności⁴ i zdania mniej baczne⁵.

Pozwolisz, mości królu, że od ciebie zacznę.

Jesteś królem, a czemu nie królewskim synem?

To niedobrze; krew pańska jest zaszczyt przed gminem⁶.

Kto się w zamku urodził, niech ten w zamku siedzi;

Z tegoć powodu nasi szczęśliwi sąsiedzi.

Bo natura na rządzących⁷ pokoleniach zna się,

Inszyz powietrzem żywi, inszą strawą⁸ pasie.

Stąd rozum bez nauki, stąd biegłość bez pracy;

Mądrzy, rządni, wspaniali, mocarze, junacy -

Wszystko im łatwo idzie, a chociażby który

Odstrychnął⁹ się na moment od swojej natury,

Znowu się do niej wróci, a dobrym koniecznie

Być musi i szacownym¹⁰ w potomności wiecznie.[...]

Tyś królem, czemu nie ja? Mówiąc między nami,

Ja się nie będę chwalił, ale przymiotami¹¹

Niezlými się zaszczycam. Jestem Polak rodem,

A do tego i szlachcic, a choćbym i miodem

Szynkował¹², tak jak niegdyś ów bartnik w Kruszwicy¹³

Czemuż bym nie mógł osieść¹⁴ na twojej stolicy?

Jesteś królem - a byłeś przedtem mości panem;

To grzech nieodpuszczony. Każdy, który stanem

Przedtem się z tobą równał, a teraz czcić musi,

Nim powie "najjaśniejszy", pierwaj się zakrztusi;

I choć się przyzwyczaił, przecież go to łechce¹⁵:

Usty cię czci, a sercem szanować cię nie chce.[...]

Zawždy to lepiej było. kiedy cudzy rządził.[...]

Żle to więc, żeś jest Polak, źle, żeś nie przychodziś;

To gorsza (luboć¹⁶, prawda, poprawiasz się co dzień) -

Przecież muszę wymówić, wybaczyć, że nie pieszczę -

Powiem więc bez ogródki¹⁷: oto młodyś jeszcze.

Pięknież to, gdy na tronie sędziwość się mieści;

Tys nań wstąpił mający lat tylko trzydzieści,

Bez siwizny, bez zmarszczków; zakał¹⁸ to nie lada.

Wszak siwizna zwyczajnie talenta posiada,

Wszak w zmarszczkach rozum mieszka, a gdzie broda siwa,

Tam wszelka doskonałość zwyczajnie przebywa.[...].

To już trzy, com ci w oczy wyrzucił przywary¹⁹.

A czwarta jaka będzie, miłościwy panie?

O sposobie rządzenia niedobre masz zdanie.

Król nie człowiek. To prawda, a ty nie wiesz o tym;

Wszystko ci się coś marzy o tym wieku złotym.
Nie wierz bajkom! Bądź takim, jacy byli drudzy.
Po co tobie przyjaciół? Niech cię wielbią słudzy.
Chcesz, aby cię kochali? Niech się raczej boją.
Cóżes zyskał dobrocią, łagodnością twoją?
Zdzieraj, a będziesz moźnym, gnęb²⁰, a będziesz wielkim;
Tak się wślawisz, a przeciw nawałnościom²¹ wszelkim
Trwale się ubezpieczysz. [...]
Księgi lubisz i w ludziach kochasz się uczonych,
I to źle. Porzuć mędrków zabałamuconych²².
Żaden się naród księgą w moc nie przysposobił:
Mądry przedysputował. ale głupi pobił.
Ten. co niegdyś potrafił floty duńskie chwytać -
Król Wizimierz²³ - nie umiał pisać ani czytać.
Waszej królewskiej mości nie przepre²⁴, jak widzę;
W tym się popraw przynajmniej, o co ja się wstydzę.
Dobroć serca monarchom wcale nie przystoi,
To mi to król, co go się każdy człowiek boi,
To mi król. co jak spojźrzy, do serca przeniknie.
Kiedy lud do dobroci rządzących przywyknie,
Bryka²⁵, mościwy królu, wzgląd wspacznie obróci²⁶:
Zły, gdy kontent²⁷, powolny, kiedy się zasmuci.
Nie moje to jest zdanie, lecz przez rozum bystry
Dawno tak osądziły przezorne ministry.
Wiedzą oni (a czegoż ministry nie wiedzą?),

Przy styrze²⁸ ustawicznie, gdy pracują, siedzą,
Dociekli²⁹, na czym sekret zawisł panujących.
Z tych więc powodów umysł wskroś³⁰ przenikających,
Nie trzeba, mości królu, mieć łagodne serce:
Zwycięż się, zgaś ten ogień i zatłum w iskierce!
Żeś dobry, gorszysz³¹ wszystkich, jak o tobie słyszę,
I ja się z ciebie gorszę, i satyry piszę.
Bądź złym, a zaraz kładąc twe cnoty³² na szalę³³,
Za to, żeś się poprawił, i ją cię pochwalę.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://literat.ug.edu.pl/satyry/001.htm>
2. nagana- upomnienie za złe zachowanie
3. ganić- upominać
4. zdrożności- złe postęпки, złe zachowanie
5. baczne- ostrożne
6. gmin- ludzie z niższych sfer
7. rządzących- rządzących
8. strawa- jedzenie
9. odstrychnął się- oddzielił się
10. szacowny- godny szacunku
11. przymioty- zalety
12. szynkować- prowadzić karczmę
13. „ów bartnik z Kruszwicy”- chodzi o legendarnego pierwszego z dynastii Piastów, Piasta Kołodzieja, który hodował pszczoły
14. osieść- osiaść, zasiąść
15. łechce- tu: drażni, denerwuje
16. luboć- chociaż
17. bez ogródki- wprost
18. zakał- wada
19. przywary- wady
20. gnębić- uciskać, prześladować
21. nawalności- przeszkody
22. zabałamucony- wprowadzający w błąd
23. król Wizimierz- syn Lecha, legendarny król polski, zwycięzca floty duńskiej (Marcin Bielski, *Kronika wszytkiego świata*).
24. nie przepnę- nie przekonam
25. brykać- tu: nie być posłusznym
26. „wzgląd wspacznie obróci”- przychylność zrozumie odwrotnie
27. kontent- zadowolony
28. przy styrze- przy sterze- tam, gdzie kierują

- 29. dociec- domyśleć się
- 30. wskroś- do końca
- 31. gorszyć- wywierać zły wpływ, demoralizować
- 32. cnoty- zalety
- 33. szala- część wagi



Karpiński.

FRANCISZEK KARPIŃSKI (1741- 1825)

Poeta epoki oświecenia, pamiętnikarz, dramatopisarz, tłumacz, publicysta, moralista, główny przedstawiciel nurtu sentymentalnego w polskiej liryce.



Pieśń poranna¹

Kiedy ranne wstają zorze ² ,	Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Tobie ziemia, Tobie morze.	Wnet do mego Pana wołam,
Tobie śpiewa żywioł ³ wszelki,	Do mego Boga na niebie,
Bądź pochwalon ⁴ , Boże wielki!	I szukam Go koło siebie.
A człowiek, który bez miary,	Wielu snem śmierci upadli,
Obsypany Twymi dary,	Co się wczora ⁵ spać pokładli
Coś go stworzył i ocalił,	My się jeszcze obudzili,
A czemuż by Cię nie chwalił?	Byśmy Cię, Boże, chwalili.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://www.wiersze.anet.pl/w,,835>
2. zorza- określenie jaśniejącego nieba tuż przed wschodem Słońca
3. żywioł- w kulturze europejskiej: woda, powietrze, ogień i ziemia
4. pochwalon- pochwalony
5. wczora- wczoraj

FRANCISZEK KARPIŃSKI

Laura i Filon¹ (fragmenty)

Laura

Już miesiąc zeszedł², psy się uśpiły,

I coś tam klaszcze za borem³.

Pewnie mnie czeka mój Filon miły,

Pod umówionym jaworem⁴.

Nie będę sobie warkocz trefiła⁵,
Tylko włos związę splątany;
Bo bym się bardziej jeszcze spóźniła,
A mój tam tęskni kochany.
Wezmę z koszykiem maliny moje,
I tę plecionkę różową⁶:
Maliny będziem jedli oboje;
Wieniec mu włożę na głowę.
Prowadź mię teraz, miłości śmiała!
Gdybyś mi skrzydła przypięła⁷!
Żebym najprędzej bór przeleciała,
Potem Filona ścisnęła!
Oto już jawor... Nie masz miłego!
Widzę, że jestem zdradzona!
On z przywiązania żartuje mego;
Kocham zmiennika Filona.
Pewnie on teraz koło bogini
Swej, czarnobrewki Dorydy,
Rozrywkę sobie okrutną czyni,
Koszt mej hańby i biedy.
[...]
Ale któż zgadnie: przypadek jaki
Dotąd zatrzymał Filona?
Może on dla mnie zawsze jednaki,
Możem ja próżno strwożona⁸? [...]
Thukę o drzewo koszyk mój miły,
Rwę wieniec, którym splatała.
Te z nich kawałki będą świadczyły.
Żem z nim na wieki zerwała...
Kiedy w chroście⁹ Filon schroniony
Wybiegł do Laury splakany,

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/laura-i-filon.html>
2. miesiąc zeszedł- pojawił się księżyc
3. za borem- za lasem (bór- las iglasty)

Już był o drzewo koszyk stłuczony,
Wieniec różowy stargany.

Filon

O popędliwa!... o ja niebaczny!...
Lauro!... poczekaj... dwa słowa...
Może występki mój nie tak znaczny,
Może zbyt kara surowa;
Jam tu przed dobrą stanął godziną,
Długo na ciebie klaskałem;
Gdyś nadchodziła, między chrościna
Naumyślnie¹⁰ się schowałem,
Chcąc tajemnice twoje wybadać,
Co o mnie będziesz mówiła?
A stąd szczęśliwość moją układać,
Ale czekałem zbyt siłą¹¹.
[...]
Ja wiem, dlaczegoś tyle płakała.
Ty wiesz mój podstęp¹² dlaczego?

Laura

Dajmy już pokój troskom i zrzędzie¹³:
Ja cię niewinnym znajduję;
Teraz mój Filon droższy mi będzie,
Bo mię już więcej kosztuje.

Filon

Teraz mi Laura za wszystko stanie.
Wszystkim pasterkom przodkuje¹⁴;
I do gniewu ją wzrusza kochanie,
I dla miłości daruje¹⁵. [...]



4. jawor- gatunek drzewa, odmiana klonu
5. trefić- układać, zaplatać
6. plecionka różowa- wieniec z róż
7. gdybyś — tu: jakbyś, jak gdybyś.
razem — należy zwrócić uwagę na ruchomą końcówkę czasownika. Wyraz „razem” występuje w zdaniu: „Pierwszy razem ją w twoich zdybała/ Oczach”, co można zmienić na: „pierwszy raz zdybałam ją w twoich oczach”.
8. strwożona- zaniepokojona
9. chrościna — krzaki
10. naumyślnie — z rozmysłem, celowo.
11. zbyt siłą — zbyt wiele; tu: zbyt długo.
12. podstęp- ukryte działanie
13. zrzedzić- narzekać, okazywać niezadowolenie
14. przodkować- przewodzić
15. darować- przebaczać

FRANCISZEK KARPIŃSKI

Żale Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta¹

Ty śpisz, Zygmuncie! a twoi
sąsiedzi

Do twego domu goście
przyjechali!...

Ty śpisz! a czeladź² przyjęciem się
biedzi

Tych, co cię czcili, co ci
hołdowali³!...

Gorzkie wspomnienie, gdy
szczęście przeminie,
Czemuż i pamięć o nich nie
zaginie?...

Nie zostawiłeś syna na stolicy
Przez jakieś na nas Boga
rozgniewanie,
Któregoby wnuk dziś po swej
granicy
Rozrzucił postrach i uszanowanie!
...

Po tobie poszła na handel korona,
Tron poniżony i rada stępiona!

Ojczyzna moja, na końcuś upadła!
Zamożna kiedyś i w sławę, i w
siłę!...

Ta, co od morza aż do morza
władła⁴,
Kawałka ziemi nie ma na mogiłę!...

Jakże ten wielki trup do żalu
wzrusza!
W tym ciele była milionów
dusza![...]

Wiśło! nie Polak z ciebie wodę
pije,
Jego się nawet zacierają ślady,
On dziś przed swoim imieniem się
kryje,
Które tak można wsławiły
pradziady!...
Już Białym Orłom i bratniej
Pogoni⁵
Świat się, przed laty nawykły, nie
skłoni!...

Zygmuncie, przy twoim grobie,
Gdy nam już wiatr nie powieje,
Składam niezdatną w tej dobie
Szablę, wesołość, nadzieję
I tę lutnię biedną!...
Oto mój sprzęt cały!
Łzy mi tylko jedne
Zostały!...

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za:
http://pl.wikisource.org/wiki/%C5%BBale_sarmaty_nad_grobem_Zygmunta_Augusta
2. czeladź- służba
3. hołdować- czcić, szanować
4. władła- władała
5. bratniej Pogoni- Pogoń to herb Wielkiego Księcia Litewskiego



ADAM MICKIEWICZ (1798- 1855)

Najwybitniejszy poeta polskiego romantyzmu, uznawany przez kolejne pokolenia za narodowego wieszczą, wzór romantycznego poety-Polaka: wybitną indywidualność, poetę-proroka wyrażającego uczucia i tęsknoty całego narodu i jego duchowego przywódcę.

Oda do młodości¹

Bez serc, bez ducha — to szkieletów ludy.
Młodości! podaj mi skrzydła!
Niech nad martwym wzlecę światem
W rajską dziedzinę ułudy,
Kędy zapal tworzy cudy,
Nowości potrząsa kwiatem
I obleka nadzieję w złote malowidła!...

Niechaj, kogo wiek zamroczy,
Chyląc ku ziemi poradłone³ czoło,
Takie widzi świata koło,
Jakie tępymi zakreśla oczy.

Młodości! ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca!

Patrz na dół, kędy wieczna mgła zaciemia
Obszar, gnuśności⁴ zalany odmętem⁵:
To ziemia!...
Patrz, jak nad jej wody trupie

Wzbił się jakiś płaz w skorupie:
Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem;
Goniąc za żywiołkami⁶ drobniejszego płazu,
To się wzbija, to w głąb wali;
Nie lgnie do niego fala, ani on do fali,
A wtem jak bańka prysnął o szmat głazu⁷!...
Nikt nie znał jego życia, nie zna jego zguby:
To samoluby!

Młodości! tobie nektar⁸ żywota
Natenczas słodki, gdy z innymi dzielę;
Serca niebieskie poi wesele,
Kiedy je razem nić powiąże złota.

Razem, młodzi przyjaciele!
W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele.

Jednością silni, rozumni szaleń,
Razem, młodzi przyjaciele!...
I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu⁹,
Jeżeli poległem ciałem
Dał innym szczebel do sławy grodu¹⁰.
Razem, młodzi przyjaciele!
Choć droga stroma i śliska,
Gwałt i słabość bronią wchodu¹¹,

Gwałt niech się gwałtem odciska,
A ze słabością łamać uczmy się za młodu!
Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał Hydrze¹²,
Ten młody zdusi centaury¹³,
Piekłu ofiarę wydrze,
Do nieba pójdzie po laury¹⁴!...
Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga!
Łam, czego rozum nie złamie!
Młodości! orla twych lotów potęga,
A jako piorun tve ramię!
Hej! ramię do ramienia! Spólnymi¹⁵ łańcuchy
Opaszmy¹⁶ ziemskie kolisko!
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko

I w jedno ognisko duchy!...
Dalej z posad¹⁷, bryło świata!
Nowymi cię pchniemy tory,
Aż opleśniałej¹⁸ zbywszy¹⁹ się kory²⁰,
Zielone przypomnisz lata.
A jako w krajach zamętu i nocy,
Skłóconych żywiołów waśnią²¹,
Jednym *stań się* z bożej mocy,
Świat rzeczy stanął na zrębie²²,
Szumią wichry, cieką²³ głębie,
A gwiazdy błękit rozjaśnia:

W krajach ludzkości jeszcze noc głucha,
Żywioły chęci jeszcze są w wojnie...
Oto miłość ogniem zionie²⁴,
Wyjdzie z zamętu świat ducha,
Młodość go pocznie²⁵ na swoim łonie,
A przyjaźń w wieczne skojarzy spojnie²⁶.

Pryskają nieczułe lody
I przesady światło ćmiące²⁷.
Witaj, jutrzeńko swobody,
Zbawienia za tobą słońce!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: http://pl.wikisource.org/wiki/Oda_do_m%C5%82odo%C5%9Bci
2. ułuda- nieziszczalne
marzenie, miraż, złudzenie
3. poradłone-pomarszczone
4. obszar gnuśności- miejsce
gdzie panuje ospałość, brak
chęci działania
5. odmęt- chaos, otchłań,
zamieszanie
6. żywiołki- istoty żyjące, żywłata
7. szmat głazu- powierzchnia
głazu, kamienia
8. nektar- syrop wydzielany
przez kwiaty
9. paść wśród zawodu- paść w
sytuacji rozczarowania
10. szczebel do sławy grodu-
przenośnie-jeden krok do
sławy
11. bronią wchodu- bronią wejścia

12. kto łeb urwał Hydrze-
Hydra lernejska, w
mitologii greckiej potwór
wyobrażany najczęściej
jako wielogłowy, pokonany
przez Heraklesa
13. centaur- w mitologii
greckiej pół człowiek, pół
koń
14. laur- w starożytnej Grecji i
Rzymie, wieniec z liści
wawrzynu, będący
symbolem zwycięstwa i
chwały.
15. spólnymi- wspólnymi
16. opaszmy- obejmijmy
17. dalej z posad- tu: oderwij się
ze swojego stałego miejsca
18. opleśniała- obrosła pleśnią
(pleśń- potoczna nazwa
grzybów, które wyrastają na
psującym się jedzeniu w
postaci zielonego lub białego
nalotu).
19. zbywszy- pozbywszy się
20. kora- zewnętrzna tkanka pnia
drzew
21. waśń- spór, kłótnia, konflikt
22. na zrębie- nad przepaścią, na
skraju góry
23. cieką- płyną
24. zionąć-wydzielać np. ogień
25. począć- dać początek nowemu
życiu
26. spojnie- związki, połączenia
27. ćmiące- tu: zakłócające światło

ADAM MICKIEWICZ

Romantyczność¹

„Methinks, I see... Where?

- In my mind's eyes”.

Shakespeare

„Zdaje mi się, że widzę... gdzie?

Przed oczyma duszy mojej”.

Słuchaj, dziewczeczko!

- Ona nie słucha -

To dzień biały! to miasteczko!

Przy tobie nie ma żywego ducha².

Co tam wkoło siebie chwytasz?

Kogo wołasz, z kim się witasz?

- Ona nie słucha. -

To jak martwa opoka³

Nie zwróci w stronę oka,

To strzela wkoło oczyma,

To się łzami zaleje;

Coś niby chwyta, coś niby trzyma;

Rozpłacze się i zaśmieje.

"Tyżeś to w nocy? to ty, Jasieńku!

Ach! i po śmierci kocha!

Tutaj, tutaj, pomaleńku,

Czasem usłyszysz macocha!

Niech sobie słyszy, już nie ma ciebie!

Już po twoim pogrzebie!

Ty już umarłeś? Ach! ja się boję!

Czego się boję mego Jasieńka?

Ach, to on! Lica⁴ twoje, oczki twoje!

Twoja biała sukienka!

I sam ty biały jak chusta,

Zimny, jakie zimne dłonie!

Tutaj połóż, tu na łonie,

Przyciśnij mnie, do ust usta!

Ach, jak tam zimno musi być w grobie!

Umarłeś! tak, dwa lata!

Weź mię, ja umrę przy tobie,

Nie lubię świata.

Źle mnie w złych ludzi tłumie,

Płaczę, a oni szydzą⁵;

Mówię, nikt nie rozumie;

Widzę, oni nie widzą!

Śród dnia przyjdź kiedy... To może we śnie?

Nie, nie... trzymam ciebie w ręku.

Gdzie znikasz, gdzie, mój Jasieńku!

Jeszcze wcześniej, jeszcze wcześniej!

Mój Boże! Kur⁶ się odzywa,

Zorza⁷ błyska w okienku.

Gdzie znikłeś? ach! stój, Jasieńku!

Ja nieszczęśliwa".

Tak się dziewczyna z kochankiem pieści,

Bieży⁸ za nim, krzyczy, pada;

Na ten upadek, na głos boleści

Skupia się ludzi gromada.

"Mówcie pacierze⁹! - krzyczy prostota

-Tu jego dusza być musi.

Jasio być musi przy swej Karusi,

On ją kochał za żywota!"

I ja to słyszę, i ja tak wierzę,

Płaczę i mówię pacierze.

"Słuchaj, dziewczeczko!" - krzyknie wśród
zgiełku

Starzec, i na lud zawoła:

"Ufajcie memu oku i szkiełku,

Nic tu nie widzę dokoła.

Duchy karczemnej¹⁰ tworem gawiedzi¹¹,

W głupstwa wywarzone kuźni¹².

Dziewczyna duby smalone¹³ bredzi¹⁴,

A gmin¹⁵ rozumowi bluźni¹⁶".

"Dziewczyna czuje, - odpowiadam
skromnie -

A gawiedź wierzy głęboko;

Czucie i wiara silniej mówi do mnie

Niż mędrca szkiełko i oko.

Martwe znasz prawdy, nieznane dla ludu,

Widzisz świat w proszku, w każdej gwiazd
iskierce.

Nie znasz prawd żywych, nie obaczysz
cudu!

Miej serce i patrzaj w serce!"

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://literat.ug.edu.pl/amwiersz/0008.htm>
2. „...nie ma żywego ducha”- nie ma nikogo obok
3. martwa opoka- nieruchoma skała
4. lica- twarz
5. szydzić- wyśmiewać
6. kur- kogut
7. zorza-zmiana barwy nieba (o świcie, wieczorem)
8. bieżyć- biec
9. pacierz- modlitwa
10. karczemna-prostacka
11. „w głupstwa wywarzone kuźni”- przerośnie stworzone, wymyślone głupoty
12. duby smalone- brednie, bzdury
13. bredzi- wymyśla, mówi bez rozumu
14. gmin- lud
15. bluźnić- przeklinać

ADAM MICKIEWICZ Świtezianka¹

Ballada

Jakiż to chłopiec piękny i młody?
Jaka to obok dziewczica²?
Brzegami sinej Świtezi wody
Idą przy świetle księżyca.

Ona mu z kosza daje maliny,
A on jej kwiatki do wianka;
Pewnie kochankiem³ jest tej dziewczyny,
Pewnie to jego kochanka.

Każdą noc prawie, o jednej porze,
Pod tym się widzą modrzewiem⁴,
Młody jest strzelcem⁵ w tutejszym borze⁶,
Kto jest dziewczyna? - ja nie wiem.

Skąd przyszła? – darmo⁷ śledzić kto
pragnie;
Gdzie uszła⁸? - nikt jej nie zbada.
Jak mokry jaskier⁹ wchodzi na bagnie,
Jak ognik nocny przepada.

"Powiedz mi, piękna, luba dziewczyno -
Na co nam te tajemnice -
Jaką przybiegłaś do mnie drożyną?
Gdzie dom twój, gdzie są rodzice?

" Minęło lato, żółkniały liście
I dżdżysta¹⁰ nadchodzi pora,
Zawsze mam czekać twojego przyjścia
Na dzikich brzegach jeziora?

" Zawsze po kniejach¹¹ jak sarna płocha¹²,
Jak upiór bładzisz w noc ciemną?
Zostań się lepiej z tym, kto cię kocha,
Zostań się, o luba¹³! ze mną.

" Chateczka moja stąd niedaleka
Po środku gęstej leszczyny;¹⁴
Jest tam dostatkiem owoców, mleka,
Jest tam dostatkiem zwierzyny".

" Stój, stój - odpowie – hardy¹⁵ młokosie,
Pomnę¹⁶, co ojciec rzekł stary:
Słowicze¹⁷ wdzięki w męczyzny głosie,
A w sercu lisie¹⁸ zamiary.

" Więcej się waszej obłudy¹⁹ boję,
Niż w zmienne ufam zapały²⁰,
Może bym prośby przyjęła twoje;
Ale czy będziesz mnie stały? "

Chłopiec przyklęknął, chwycił w dłoń
piasku,
Piekielne wzywał potęgi,
Klął się²¹ przy świętym księżycu blasku,
Lecz czy dochowa przysięgi²²?

"Dochowaj, strzelcze, to moja rada:
Bo kto przysięgę naruszy,
Ach, biada jemu²³, za życia biada!
I biada jego złej duszy! "

To mówiąc dziewczka²⁴ więcej nie czeka,
Wieniec włożyła na skronie
I pożegnawszy strzelca z daleka,
Na zwykle uchodzi błonie²⁵.

Próżno się za nią strzelec pomyka²⁶,
Rączy²⁷ wybiegom²⁸ nie sprostął,
Znikła jak lekki powiew wietrzyka,
A on sam jeden pozostał.

Sam został, dziką powraca drogą,
Ziemia uchyla się grząska²⁹,
Cisza wokoło, tylko pod nogą
Zwiędła szeleszcze gałązka.

Idzie nad wodą, błędny krok³⁰ niesie,
Błędnymi strzela oczyma;
Wtem wiatr zaszumił po gęstym lesie,
Woda się burzy i wzdyma³¹.

Burzy się, wzdyma, pękają tonie³²,
O niesłychane zjawiska !
Ponad srebrzyste Świtezi błonie
Dziewicza piękność wytryska³³.

Jej twarz jak róży bladej zawoje³⁴,
Skropione jutrenki łezką;
Jako mgła lekka, tak lekkie stroje
Obwiały postać niebieską³⁵.

"Chłopcze mój piękny, chłopcze mój
młody -
Zanuci³⁶ czule dziewczica -
Po co wokoło Świtezii wody
Bładzisz przy świetle księżyca?

"Po co żałujesz dzikiej wietrznicy³⁷,
Która cię zwabia³⁸ w te knieje,

Zawraca głowę, rzuca w tęsknicy³⁹
I może jeszcze się śmieje ?

Daj się namówić czułym wyrazem,
Porzuć wzdychania i żale,
Do mnie tu, do mnie, tu będziem razem
Po wodnym płaszać kryształe.

Czy zechcesz niby jaskółka⁴⁰ chybka⁴¹
Oblicze tylko wód muskać⁴²;
Czy zdrów jak rybka, wesół jak rybka,
Cały dzień ze mną się pluskać.

A na noc w łożu srebrnej topieli⁴³
Pod namiotami zwierciadeł,
Na miękkiej wodnych lilijek⁴⁴ bieli,
Śród boskich usnąć widziadeł.⁴⁵

Wtem z zasłon błysną piersi łabędzie,
Strzelec w ziemię patrzy skromnie,
Dziewica w lekkim zbliża się pędzie
I "Do mnie - woła - pójdz do mnie".

I na wiatr lotne rzuciwszy stopy,
Jak tęcza⁴⁶ śmiga⁴⁷ w krąg wielki,
To znowu siekąc wodne zatopy⁴⁸,
Srebrnymi pryska kropelki.

Podbiega strzelec i staje w biegu,
I chciałby skoczyć, i nie chce;
Wtem modra⁴⁹ fala prysnąwszy z brzegu
z lekka mu w stopy załechce⁵⁰.

I tak go łechce, i tak go znęca⁵¹,
Tak się w nim serce rozplywa,
Jak gdy tajemnie rękę młodzieńca
Ściśnie kochanka wstydliva.

Zapomniał strzelec o swej dziewczynie,
Przysięgą pogardził świętą,
Na zgubę oślepi⁵² bieży⁵³ w głębinie,
Nową zwabiony ponętą⁵⁴.

Bieży i patrzy, patrzy i bieży;
Niesie go wodne przestworze⁵⁵,
Już z dala suchych odbiegł wybrzeży,
Na średnim igra⁵⁶ jeziorze.

I już dłoń śnieżną w swej ciśnie dłoni,
W pięknych licach⁵⁷ topi oczy,
Ustami usta różane goni,
I skoczne okręgi toczy⁵⁸.

Wtem wietrzyk świsnął, obłoczek⁵⁹ pryska,
Co ją w łudzącym⁶⁰ krył blasku,
Poznaje strzelec dziewczynę z bliska:
Ach, to dziewczyna spod lasku!

A gdzie przysięga ? gdzie moja rada ?
Wszak⁶¹ kto przysięgę naruszy,
Ach, biada jemu, za życia biada!
I biada jego złej duszy!

Nie tobie igrać przez srebrne tonie
Lub nurkiem pluskać⁶² w głęb jasną;
Surowa ziemia ciało pochłonie,
Oczy twe żwirem⁶³ zagasną.

A dusza przy tym świadomym⁶⁴ drzewie
Niech lat doczeka tysiąca,
Wiecznie piekielne cierpiąc żarzewie⁶⁵
Nie ma czym zgasić gorąca.

Słyszysz to strzelec, błędny krok niesie,
Błędnymi rzuca oczyma.
A wicher szumi po gęstym lesie,
Woda się burzy i wzdyma.

Burzy się, wzdyma i wre⁶⁶ aż do dna,
Kręconym nurtem pochwyca⁶⁷,
Roztwiera paszczę⁶⁸ otchłani podwodna,
Ginie z młodzieńcem dziewczica.

Woda się dotąd burzy i pieni,
Dotąd przy świetle księżyca
Snuje⁶⁹ się para znikomych cieni:
jest to z młodzieńcem dziewczica.

Ona po srebrnym płasza jeziorze,
On pod tym jęczy modrzewiem.
Któż jest młodzieniec? - strzelcem był w
borze.
A kto dziewczyna? - ja nie wiem

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://mickiewicz.nasz.info/switezianka.html>

2. dziewica- młoda
dziewczyna

3. kochanek - ukochany

4. modrzew-gatunek
drzewa iglastego



5. strzelec – myśliwy,
polujący na zwierzęta

6. bór – las iglasty

7. darmo- niepotrzebnie

8. ujść- odejść

9. jaskier – roślina o
żółtych kwiatach
rosnąca na mokrych



terenach

10. dżdżysty – deszczowy

11. knieje – lasy

12. płochy –

13. luba- strachliwy

14. leszczyna – drzewo
rodzące orzechy leśne



15. hardy – nieposłuszny

16. pomnieć – pamiętać

17. słowiczy – taki jak głos
słowika, ptaka pięknie
śpiewającego



18. lisie – przenośnie-
podstępne (lis jest
alegorią podstępu,
oszustwa)

19. obłuda- nieszczerłość,
dwulicowość, fałsz

20. zapal – chęć działania

21. kłać się – przysięgać

22. dochować przysięgi-
dotrzymać obietnicy

23. biada jemu – zły będzie
jego los

24. dziewka – dziewczyna

25. błonie – duża przestrzeń
pokryta trawą, duże
pastwisko, łąka

26. pomykać – biegać

27. rączy – szybki

28. wybieg – sprytny
sposób

29. grząski – podmokły, z
miękką ziemią



30. błędny krok – przen. w nieznanym kierunku, błądzący
31. wzdymać – podnosić się (od powietrza)
32. tonie, toń – głębie
33. wytryskać – gwałtownie wypływać
34. zawoje –tu: układ płatków kwiatu
35. postać niebieska- postać niebiańska, niezwykła, cudowna
36. zanucić – śpiewać melodię bez słów
37. wietrznica – dziewczyna z wiatru, przenośnie- niestała, zmienna
38. zwabiać – kusić, nęcić
39. tęsknica – tęsknota
40. jaskółka – gatunek ptaka



41. chybka/ chybki – zwinna, szybka
42. muskać – delikatnie dotykać
43. topiel – głębia

44. lilijki – lilie wodne, nenufary



45. śród boskich usnąć widziadeł – tu: zasnąć wśród cudownych zjawisk
46. tęcza – zjawisko na niebie 
47. śmigać – szybko się poruszać
48. siekąc wodne zatopy – tu: przecinając głębiny
49. modry – niebieski
50. załechtać – załaskotać
51. znęcać- nęcić, wabić
52. na zgubę oślepić – bez zastanowienia, na śmierć
53. bieży - biegnie
54. ponętą – tym co go wabi
55. wodne przestworze – rozległa, wodna przestrzeń
56. igrać – bawić się
57. lica – policzki, twarz
58. „i skoczne okręgi toczy” – a zatacza na wodzie koła
59. obłoczek – chmurka

60. łudzący – oszukujący,
wabiący

61. wszak- przecież

62. nurkiem płasać-
nurkować jakby tańcząc

63. żwir- drobne kamienie

64. świadome drzewo-
drzewo, które jest
świadkiem

65. żarzewie- żarzące się
węgle, żar

66. wre/ wrzeć- gotować się
, burzyć się

67. „kręconym nurkiem
pochwyca”- zabiera w
kręcący się wir

68. paszcza- jama gębowa
groźnych zwierząt

69. snuje/ snuć się- błąka
się, chodzi bez sensu

ADAM MICKIEWICZ

Świtez¹ *(Do Michała Wereszczaki²)*

Ktokolwiek będziesz w Nowogródzkiej
stronie,

Do Płuzyn³ ciemnego boru
Wjechawszy, pomnij zatrzymać twe konie,

By się przypatrzeć jezioru.
Świtez tam jasne rozprzestrzenia łona⁴,
W wielkiego kształcie obwodu,
Gęstą po bokach puszcza oczerniona,
A gładka jak szyba lodu.
Jeżeli nocną przybliżysz się dołą
I zwrócisz ku wodom lice⁵:
Gwiazdy nad tobą i gwiazdy pod tobą
I dwa obaczysz księżyce.
Niepewny, czyli szklanna⁶ spod twej stopy
Pod niebo idzie równina,
Czyli też niebo swoje szklanne stropy⁷
Aż do nóg twoich ugina;
Gdy oko brzegów przeciwnych nie sięga,
Dna nie odróżnia od szczytu:
Zdajesz się wisieć w środku niebokręga⁸,
W jakiejś otchłani błękitu.
Tak w noc, pogodna jeśli służy pora,
Wzrok się przyjemnie ułodzi⁹...
Lecz, żeby w nocy jechać do jeziora,
Trzeba być najśmielszym z ludzi.
Bo jakie szatan wyprawia tam harce¹⁰!
Jakie się larwy¹¹ szamocą¹²!
Drzę cały, kiedy bają o tém starce¹³,
I strach wspominać przed nocą.
Nieraz wśród wody gwar jakoby w mieście,
Ogień i dym bucha gęsty,
I zgiełk walczących i wrzaski niewieście
I dzwonów gwałt i zbrój chrzęsty.
Nagle dym spada, hałas się uśmierza¹⁴,
Na brzegach tylko szum jodły¹⁵,
W wodach gadanie cichego pacierza,
I dziewic żałośne modły.
Co to ma znaczyć? różni różnie plotą:
Cóż, kiedy nie był nikt na dnie;
Biegają wieści pomiędzy prostotą,
Lecz któż z nich prawdę odgadnie?
Pan na Płużynach, którego pradziady

Były Świtezi dziedzice,
Z dawna przemysłał i zasięgał rady,
Jak te zbadać tajemnice.
Kazał przybory¹⁶ w bliskim robić mieście,
I wielkie sypał wydatki:
Związano niewód¹⁷, głęboki stóp dwieście,
Budują czołny¹⁸ i statki¹⁹.
Ja ostrzegałem: że w tak wielkiem dziele
Dobrze, kto z Bogiem poczyzna²⁰;
Dano więc na mszę w niejednym kościele,
I ksiądz przyjechał z Cyryna²¹
Stanął na brzegu, ubrał się w ornaty²²,
Przeżegnał, pracę pokropił;
Pan daje hasło: odbijają baty²³,
Niewód się z szumem zatopił.
Topi się, pławki²⁴ na dół z sobą spycha,
Tak przepaść wody głęboka;
Prężą się liny, niewód idzie z cicha,
Pewnie nie złowią ni oka²⁵.
Na brzeg oboje wyjęto już skrzydło,
Ciagną ostatek wężczy²⁶:
Powiemże jakie złowiono straszycło?
Choć powiem, nikt nie uwierzy.
Powiem jednakże. Nie straszycło wcale,
Żywa kobieta w niewodzie,
Twarz miała jasną, usta jak korale,
Włos biały skąpany w wodzie.
Do brzegu dąży. A gdy jedni z trwogi
Na miejscu stanęli głazem,
Drudzy zwracają ku ucieczce nogi,
Łagodnym rzecze wyrazem:
„Młodzieńcy! wiecie, że tutaj bezkarnie
Dotąd nikt statku nie spuści:
Każdego śmiałka jezioro zagarnie
Do nieprzebrnionych²⁷ czeluści²⁸.
I ty, zuchwały, i twoja gromada
Wraz byście poszli w głębiny²⁹
Lecz, że to kraj był twojego pradziada,

Że w tobie nasza krew płynie;
Choć godna kary jest ciekawość pusta,
Lecz, żeście z Bogiem poczęli,
Bóg wam przez moje opowiada usta,
Dzieje tej cudnej topieli.
Na miejscach, które dziś piaskiem
zanosło,
Gdzie car³⁰ i trzcina zarasta,
Po których teraz wasze biega wiosło,
Stał okrąg pięknego miasta.
Świtez, i w sławne orężem ramiona
I w kraśne twarze bogata,
Niegdyś od książąt Tuhanów³¹ rządzona,
Kwitnęła przez długie lata.
Nie ćmił widoku ten ostęp³² ponury:
Przez żyzne wskroś okolice
Widać stąd było Nowogródzkie mury,
Litwy naówczas stolicę.
Raz niespodzianie obiegł tam Mendoga³³
Potężnem wojskiem car z Rusi;
Na całą Litwę wielka padła trwoga,
Że Mendog poddać się musi.
Nim ściągnął wojsko z odległej granicy,
Do ojca mego napisze:
— »Tuhanie! w tobie obrona stolicy,
Śpiesz, zwołaj twe towarzysze«. —
Skoro przeczytał Tuhan list książęcy
I wydał rozkaz do wojny,
Stanęło zaraz mężów pięć tysięcy,
A każdy konny i zbrojny.
Uderzą w trąby, rusza młódź, już w bramie
Błyska Tuhana proporzec³⁴,
Lecz Tuhan stanie i ręce załamię,
I znowu jedzie na dworzec³⁵.
I mówi do mnie: — »Jaż własnych
mieszkańców
Dla obcej zgubię odsiecz³⁶?

Wszak wiesz, że Świtez nie ma innych
szańców³⁷,
Prócz naszych piersi i mieczy.
Jeśli rozdzielę szczupłe wojsko moje,
Krewnemu nie dam obrony;
A jeśli wszyscy pociągniem na boje,
Jak będą córki i żony?«
— Ojczy, odpowiem, lękasz się
niewczesnie³⁸,
Idź, kędy³⁹ sława cię woła,
Bóg nas obroni: dziś nad miastem we śnie,
Widziałam jego anioła.
Okrażył Świtez miecza błyskawicą,
I nakrył złotymi pióry,
I rzekł mi: póki męża za granicą,
Ja bronie żony i córki. —
Usłuchał Tuhan, i za wojskiem goni;
Lecz gdy noc spada ponura,
Słysząc gwar z dala, szczęk i tętent⁴⁰ koni,
I zewsząd straszny wrzask: ura!
Zagrzmiały tarany⁴¹, padły bram ostatki,
Zewsząd pocisków grad leci,
Biegą na dworzec starce, nędzne matki,
Dziewice i drobne dzieci.
»Gwałtu! wołają, zamykajcie bramę,
Tuż, tuż, za nami Ruś wali.
Ach! zgińmy lepiej, zabijmy się same,
Śmierć nas od hańby ocali.«
Natychmiast wściekłość bierze miejsce
strachu;
Miecz⁴² bogactwa na stosy,
Przynoszą żagwie⁴³ i płomień do gmachu,
I krzyczą strasznymi głosy:
»Przeklęty będzie, kto się nie dobije!«
Broniłam, lecz próżny opór:
Kłęczą, na progach wyciągają szyje,
A drugie przynoszą topór⁴⁴.
Gotowa zbrodnia... Czyli wezwać hordy⁴⁵

I podle przyjąć kajdany,
Czy bezbożnemi wytępić się mordy?...
Panie, zawołam, nad pany:
Jeśli nie mogę ujść nieprzyjaciela,
O śmierć błagam u Ciebie,
Niechaj nas lepiej Twój piorun wystrzela,
Lub żywych ziemia pogrzebie!
Wtem, jakaś białość nagle mnie otoczy,
Dzień zda się spędzać⁴⁶ noc ciemną:
Spuszczam ku ziemi przerażone oczy...
Już ziemi nie ma pode mną!...
Takeśmy uszły zhańbienia i rzezi.
Widzisz to ziele dokoła,
To są małżonki i córki Świtezi,
Które Bóg przemienił w zioła.
Białawem kwieciem, jak białe motylki,
Unoszą się nad topielą;
List ⁴⁷ich zielony, jak jodłowe⁴⁸ szpilki,
Kiedy je śniegi pobielą.
Za życia cnoty niewinnej obrazy,
Jej barwę mają po zgonie⁴⁹,
W ukryciu żyją i nie cierpią skazy⁵⁰,
Śmiertelne nie tkną ich dłonie.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ballady-i-romanse-switez.html>
2. Michał Wereszczaka-przyjaciel Mickiewicza, brat ukochanej poety, Maryli, zarządca majątku w Płużynach
3. Płużyny- miejscowość na terenach dzisiejszej Białorusi nad jeziorem Świteż
4. jasne rozprzestrzenia łona- ukazuje jasną przestrzeń
5. lice- twarz, policzki
6. szklanna- szklana
7. stropy/ strop- sklepienie, sufit
8. niebokrąg- niebo
9. ułudzić- oszukać

Doświadczył tego car i ruska zgraja,
Gdy piękne ujrzawszy kwiecie,
Ten rwie i szyszak stalony⁵¹ umaja⁵²,
Ten wianki na skronie plecie:
Kto tylko ściągnął do głębini ramie,
Tak straszna jest kwiatów władza,
Że go natychmiast choroba wyłamie,
I śmierć gwałtowna ugadza.
Choć czas te dzieje wymazał z pamięci,
Pozostał sam odgłos kary,
Dotąd w swych baśniach prostota go
święci,
I kwiaty nazywa Cary”. —
To mówiąc, pani z wolna się oddała,
Topią się statki i sieci,
Szum słychać w puszczy, poburzona fala
Z łoskotem na brzegi leci.
Jezioro do dna pękło na kształt rowu,
Lecz próżno za nią wzrok goni,
Wpadła i falą nakryła się znowu,
I więcej nie słychać o niej.

10. harce- zabawy, psoty

11. larwy- straszydła

12. szamocą/ szamotać – szarpać się, zмагаć się

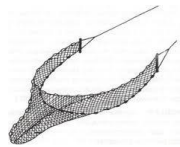
13. „bają o tem starce”- starzy ludzie opowiadają o tym baśnie

14. Uśmierza- ucicha, zmniejsza



15. jodła- drzewo iglaste

16. przybory- tu: przygotowania do wyprawy



17. niewód- rodzaj sieci rybackiej

18. czółny- czółna- czółno- łódź wykonana z jednego pnia drzewa



19. statki/ statek- jednostka pływająca

20. „z Bogiem poczyrna”- robi coś modląc się do Boga

21. Cyryn — miasteczko w Nowogródzkim, z kościołem parafialnym. Do parafii cyryńskiej należały Płużyny.

22. ornat- szata liturgiczna

23. baty- czółna

24. pławki— kawałki kory przytwierdzone do górnej krawędzi sieci w celu utrzymania jej na wodzie.

25. ni oka— zwrot ludowy, używany na Białej Rusi i Podolu; oko — waga trzech funtów.

26. więcierz- pułapka na ryby w kształcie cylindra około dwumetrowej długości zrobiona z obręczy drewnianych na których rozpięta jest wiklina lub tkanina sieciowa



27. nieprzebrnione- nieprzebyte

28. czeluście/ czeluść- przepaść, głębia

29. „, byście poszli w głębinie”- zatonęlibyście



30. car- podbiał (ziele). lepiężnik biały

31. od książąt Tuhanów- aluzja do Tuhanowicz, wsi należącej do Wereszczaków, gdzie przebywała Maryla.

32. ostęp- Jest to powiązany ze sobą szereg drzewostanów w lesie

33. Mendog- (ur. Ok. 1203 zm.1263) Wielki Książę Litewski i król Litwy



34. proporzec- symbol oddziału wojskowego

35. na dworzec- na dwór

36. odsiecz- wsparcie, pomoc

37. szańce/ szaniec- ziemna fortyfikacja polowa składająca się z dwóch elementów: wału i fosy

38. niewcześniej- przedwcześnie

39. kędy- któredy

40. tętent- odgłos uderzeń kopyt biegnącego zwierzęcia(konia) o podłoże np. podczas galopu; dudnienie

41. tarany/ taran- rodzaj maszyny oblężniczej

42. miecą/ miecić- rzucać

43. żagwie/ żagiew- pochodnia, płonący kawał drewna



44. topór- narzędzie do drewna

45. horda- grupa ludzi koczujących na określonym terenie

46. „dzień zda się spędzać noc”- tu: zrobiło się jasno jak w dzień

47. list- liść

48. jodłowe- z jodły

49. zgon- śmierć

50. skaza- wada



51. szyszak stalony- hełm ze stali

52. umać- ozdobić, ukwiecić

ADAM MICKIEWICZ

Lilie¹

Ballada (z pieśni gminnej²)

Zbrodnia to niesłychana,
Pani zabija pana;
Zabiwszy grzebie w gaju³,
Na łączce przy ruczaju⁴,
Grób liliją zasiewa,
Zasiewając tak śpiewa:
"Rośnij kwiecie wysoko,
Jak pan leży głęboko;
Jak pan leży głęboko,
Tak ty rośnij wysoko."
Potem cała skrwawiona,
Męża zbrojczyny żona,
Bieży⁵ przez łąki, przez knieje,
I górą, i dołem, i górą;
Zmrok pada, wietrzyk wieje;
Ciemno, wietrzno, ponuro.
Wrona⁶ gdzieś gdzieś kracze
I puchają puchacze⁷.
Bieży w dół do strumyka,
Gdzie stary rośnie buk⁸,
Do chatki pustelnika⁹,
Stuk stuk, stuk stuk.
"Kto tam?" - spadła zapora¹⁰,
Wychodzi starzec, świeci;
Pani na kształt upiora¹¹

Z krzykiem do chatki leci.
"Ha! ha!" zsiniałe¹² usta,
Oczy przewraca w słup¹³,
Drżąc, zbladła jak chusta;
"Ha! mąż, ha! trup!"
"- Niewiasto¹⁴, Pan Bóg z tobą,
Co ciebie tutaj niesie,
Wieczorną słotną¹⁵ dobą,
Co robisz sama w lesie?"
"- Tu za lasem, za stawem,
Błyszczą mych zamków ściany.
Mąż z królem Bolesławem¹⁶
Poszedł na Kijowiany.
Lato za latem bieży,
Nie masz go z bojowiska¹⁷;
Ja młoda wśród młodzieży,
A droga cnoty śliska!
Nie dochowałam wiary,
Ach! biada mojej głowie!
Król srogie głosi kary;
Powrócili mężowie.
"Ha! ha! mąż się nie dowie!
Oto krew! oto nóż!
Po nim już, po nim już!
Starcze, wyznałam szczerze.

Ty głoś świętymi usty,
Jakie mówić: pacierze,
Gdzie mam iść na odpusty¹⁸.
Ach, pójdę aż do piekła,
Zniosę bicz¹⁹, pochodnie²⁰,
Byleby moje zbrodnię
Wieczysta noc powlekła."
"- Niewiasto, - rzecze stary -
Więc ci nie żal rozboju,
Ale tylko strach kary?
Idźże sobie w pokoju,
Rzuć bojaźń²¹, rozjaśń lica²²,
Wieczna twa tajemnica.
Bo takie sądy boże,
Iż co ty zrobisz skrycie,
Mąż tylko wydać może;
A mąż twój stracił życie."
Pani z wyroku rada²³,
Jak wpadła, tak wypada;
Bieży nocą do domu
Nic nie mówiąc nikomu.
Stoją dzieci przed bramą,
"Mamo, - wołają - Mamo!
A gdzie został nasz tato?"
- "Nieboszczyk? co? wasz tato?" -

Nie wie, co mówić na to.
- "Został w lesie za dworem,
Powróci dziś wieczorem."
Czekają wieczór dzieci;
Czekają drugi, trzeci,
Czekają tydzień cały;
Nareszcie zapomniały.
Pani zapomnieć trudno,
Nie wygnać z myśli grzechu.
Zawsze na sercu nudno²⁴,
Nigdy na ustach śmiechu,
Nigdy snu na źrenicy²⁵!
Bo często w nocnej porze
Coś stuka się na dworze,
Coś chodzi po świetlicy²⁶.
"Dzieci - woła - to ja to,
To ja, dzieci, wasz tato!"
Noc przeszła, zasnąć trudno.
Nie wygnać z myśli grzechu.
Zawsze na sercu nudno,
Nigdy na ustach śmiechu!
- "Idź, Hanko, przez dziedziniec.
Słyszę tętent na moście,
I kurzy się gościniec²⁷;
Czy nie jadą tu goście?"

Idź na gościniec i w las,
Czy kto nie jedzie do nas?"
Jadą, jadą w tę stronę,
Tuman²⁸ na drodze wielki,
Rżą, rżą koniki wrone²⁹,
Ostre błyszczą szabelki³⁰.
Jadą, jadą panowie,
Nieboszczyka bratowie!
- "A witajże, czy zdrowa?
Witajże nam, bratowa.
Gdzie brat?" - "Nieboszczyk brat,
Już pożegnał ten świat."
- "Kiedy?" - "Dawno, rok minął,
Umarł... na wojnie zginął."
- "To kłamstwo, bądź spokojna!
Już skończyła się wojna;
Brat zdrowy i ochoczy³¹,
Ujrzysz go na twe oczy."
Pani ze strachu zbladła,
Zemdlała i upadła,
Oczy przewraca w słup,
Z trwogą dokoła rzuca.
- "Gdzie on? gdzie mąż? gdzie trup?"
Powoli się ocuca³²;
Mdląca niby z radości

I pytała u gości:
"Gdzie mąż, gdzie me kochanie,
Kiedy przede mną stanie?"
- "Powracał razem z nami,
Lecz przodem chciał pośpieszyć,
Nas przyjąć z rycerzami
I twoje łzy pocieszyć.
Dziś, jutro pewnie będzie,
Pewnie kędyś w oblędzie³³
Ubite³⁴ minął szlaki.
Zaczekajmy dzień jaki,
Poszlemy szukać wszędzie,
Dziś, jutro pewnie będzie."
Posłali wszędzie sługi,
Czekali dzień i drugi,
Gdy nic nie doczekali,
Z płaczem chcą jechać dalej.
Zachodzi drogę pani:
- "Bracia moi kochani,
Jesień zła do podróży,
Wiatry, słoty i deszcze.
Wszak czekaliście dłużej,
Czekajcie trochę jeszcze."
Czekają. Przeszła zima,
Brata nie ma i nie ma.

Czekają; myślą sobie:
Może powróci z wiosną?
A on już leży w grobie,
A nad nim kwiatki rosną,
A rosną tak wysoko,
Jak on leży głęboko.
I wiosnę przeczekali,
I już nie jadą dalej.
Do smaku im gospoda,
Bo gospodyni młoda;
Że chcą jechać, udają,
A tymczasem czekają;
Czekają aż do lata,
Zapominają brata.
Do smaku im gospoda³⁵
I gospodyni młoda.
Jak dwaj u niej gościli,
Tak ją dwaj polubili.
Obu nadzieja łechce³⁶,
Obadwaj zjęci trwogą³⁷,
Żyć bez niej żaden nie chce,
Żyć z nią obaj nie mogą.
Wreszcie na jedno zdani,
Idą razem do pani.
- "Słuchaj, pani bratowo,

Przyjm dobrze nasze słowo.
My tu próżno siedzimy,
Brata nie zobaczymy.
Ty jeszcze jesteś młoda,
Młodości twojej szkoda.
Nie wiąż dla siebie świata,
Wybierz brata za brata".
To rzekli i stanęli,
Gniew ich i zazdrość piecze,
Ten, to ów okiem strzeli,
Ten, to ów słówko rzecze;
Usta sine przycięli,
W rękę ściskają miecze.
Pani ich widzi w gniewie,
Co mówić, sama nie wie.
Prosi o chwilkę czasu,
Bieży zaraz do lasu.
Bieży w dół do strumyka,
Gdzie stary rośnie buk,
Do chatki pustelnika,
Stuk stuk, stuk stuk!
Całą mu rzecz wyklada,
Pyta się, co za rada?
- "Ach, jak pogodzić braci?
Chcą mojej ręki oba?

Ten i ten się podoba:
Lecz kto weźmie? kto straci?
Ja mam maleńkie dziatki,
I wioski, i dostatki,
Dostatek się zmitręża³⁸,
Gdy zostałam bez męża.
Lecz, ach! nie dla mnie szczęście!
Nie dla mnie już zamęście!
Boża nade mną kara,
Ściga mnie nocna mara³⁹,
Zaledwie przymknę oczy,
Traf, traf, klamka odskoczy;
Budzę się, widzę, słyszę,
Jak idzie i jak dysze⁴⁰,
Jak dysze i jak tupa⁴¹,
Ach, widzę, słyszę trupa!
Skrzyp, skrzyp, i już nad łóżem
Skrwawionym sięga nożem,
I iskry z gęby sypie,
I ciągnie mię, i szczypie.
Ach, dosyć, dosyć strachu,
Nie siedzieć mnie w tym gmachu,
Nie dla mnie świat i szczęście,
Nie dla mnie już zamęście!"
"Córko, - rzecze jej stary -

Nie masz zbrodni bez kary.
Lecz jeśli szczerza skrucha⁴²,
Zbrodniarzów Pan Bóg słucha.
Znam ja tajnie wyroku⁴³,
Miłą ci rzecz obwieszczyć⁴⁴;
Choć mąż zginął od roku,
Ja go wskreszę⁴⁵ dziś jeszcze."
- "Co, co? jak, jak? mój ojczu!
Nie czas już, ach, nie czas!
To żelazo zabójcze
Na wieki dzieli nas!
Ach, znam, że⁴⁶ warta kary,
I zniosę wszelkie kary,
Byle się pozbyć mary.
Zrzekę⁴⁷ się mego zbioru
I pójdę do klasztoru,
I pójdę w ciemny las.
Nie, nie wskreszaj, mój ojczu!
Nie czas już, ach, nie czas,
To żelazo zabójcze
Na wieki dzieli nas!"
Starzec westchnął głęboko
I łzami zalał oko,
Oblicze skrył w zasłonie,
Drżące załamał dłonie.

- "Idź za mąż, póki pora,
Nie lękaj się upiora.
Martwy się nie ocuci⁴⁸,
Twarda wieczności brama;
I mąż twój nie powróci,
Chyba zawołasz sama."
- "Lecz jak pogodzić braci?
Kto weźmie, a kto straci?" -
"Najlepsza będzie droga
Zdać się na los i Boga.
Niechajże z ranną rosą
Pójdą i kwiecie zniosą.
Niech każdy weźmie kwiecie
I wianek tobie splecie,
I niechaj doda znaki,
Żeby poznać, czyj jaki,
I pójdzie w kościół boży,
I na ołtarzu złoży.
Czyj pierwszy weźmiesz wianek,
Ten mąż twój, ten kochanek."
Pani z przestrogi⁴⁹ rada⁵⁰,
Już do małżeństwa skora⁵¹,
Nie boi się upiora;
Bo w myśli swej układa
Nigdy w żadnej potrzebie

Nie wołać go do siebie.
I z tych układów rada,
Jak wpadła, tak wypada.
Bieży prosto do domu
Nic nie mówiąc nikomu.
Bieży przez łąki, przez gaje,
I bieży. i staje,
I staje, i myśli, i słucha:
Zda się, że ją ktoś goni
I że coś szepce do niej,
Wokoło ciemność głucha;
- "To ja, twój mąż, twój mąż!"
I staje, i myśli, i słucha,
Słucha, zrywa się, bieży,
Włos się na głowie jeży,
W tył obejrzyć się lęka,
Coś wciąż po krzakach stęka,
Echo powtarza wciąż:
"To ja, twój mąż, twój mąż!"
Lecz zbliża się niedziela.
Zbliża się czas wesela.
Zaledwie słońce wschodzi,
Wybiegają dwaj młodzi.
Pani, wśród dziewic grona
Do ślubu prowadzona,

Wystąpi wśród kościoła
I bierze pierwszy wianek,
Obnosi go dokoła;
"Oto w wieńcu lilije,
Ach, czyjeż to są, czyje?
Kto mój mąż, kto kochanek?"
Wybiega starszy brat,
Radość na licach płonie,
Skacze i klaszcze w dłonie:
"Tyś moja. mój to kwiat!
Między liliji kręgi
Uplotłem wstążek zwój,
To znak, to moje wstęgi!
To mój, to mój, to mój!
- "Kłamstwo! - drugi zawoła -
Wyjdźcie tylko z kościoła,
Miejsce widzieć możecie,
Kędy rwałem to kwiecie.
Rwałem na łączce w gaju,
Na grobie przy ruczaju,
Okażę grób i zdrój,
To mój, to mój, to mój!"
Kłóć się źli młodzieńce;
Ten mówi, ten zaprzecza;
Dobyli z pochew miecza;

Wszczyna⁵² się srogi bój,
Szarpia do siebie wieńce:
"To mój, to mój, to mój!"
Wtem drzwi kościoła trzasły,
Wiatr zawiał, świece zgasły,
Wchodzi osoba w bieli.
Znany chód, znana zbroja,
Staje, wszyscy zadrżeli,
Staje, patrzy ukosem,
Podziemnym woła głosem:
"Mój wieniec i ty moja!
Kwiat na mym rwany grobie,
Mnie, księżu, stułą wiąż;
Zła żono, biada tobie!
To ja. twój mąż, twój mąż!
Źli bracia, biada obu!
Z mego rwaliście grobu,
Zawieście krwawy bój.
To ja, twój mąż, wasz brat,
Wy moi, wieniec mój,
Dalej na tamten świat!"
Wstrzęsła się cerkwi posada,
Z zrębu⁵³ wysuwa się zrąb,
Sklep⁵⁴ trzeszczy, głąb zapada,
Cerkiew zapada w głąb.

Ziemia ją z wierzchu kryje,

A rosna tak wysoko,

Na niej rosna lilije,

Jak pan leżał głęboko.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://literat.ug.edu.pl/amwiersz/0018.htm>
2. z pieśni gminnej- oparte na pieśni ludowej
3. gaj- mały las, laszek
4. ruczaj-strumyk
5. bieżyć- biec



6. wrona- gatunek ptaka, duży, czarny ptak
7. puchają puchacze- puchacz to gatunek sowy, wydaje charakterystyczny dźwięk



(„pu-chu”), od którego pochodzi nazwa



8. buk- gatunek drzewa
9. pustelnik-osoba, która wycofuje się z życia w społeczeństwie i poświęca się przede wszystkim modlitwie i życiu w ascezie.
10. zapor- tu: zamek w drzwiach
11. upiór- duch, zjawa
12. zsiniałe- niebieskofioletowe (ze strachu, z zimna)
13. oczy przewraca w słup- ze strachu nie panuje nad oczami
14. niewiasta- kobieta
15. słotną/ słotny- deszczową
16. z królem Bolesławem- Bolesław Śmiały(1040-1081) po powrocie ze swej wyprawy na Kijów wydał rozkaz karania śmiercią niewiernych żon żołnierzy walczących z nim na wojnie.
17. bojowisko- wojna
18. odpusty- odpuszczanie grzechów
19. bicz- bicz- bat, do uderzania
20. pochodnie-szmaty nasączone czymś łatwopalnym, osadzone na kiju, służące do oświetlania terenu
21. bojaźń- strach
22. lica- twarz, policzki
23. rada- zadowolona

- 24. na sercu nudno-tu: źle
- 25. na źrenicy- na oczach, tu chodzi o brak snu
- 26. świetlica- pomieszczenie, pokój
- 27. gościniec- droga
- 28. tuman- obłok np. kurzu, piasku
- 29. koniki wrone- czarne



- 30. szabelki/ szabla-długa broń
- 31. ochoczy- chętny do działania
- 32. ocuca się- odzyskuje przytomność
- 33. w obłędzie- nie wiedząc, co mówi i robi
- 34. ubite- tu: przejezdne
- 35. gospoda- gospodarstwo
- 36. łechce- drażni
- 37. obadwaj zdjęci trwogą- obydwaj przestraszeni
- 38. zmitręza- marnuje się
- 39. mara- duch, zjawia
- 40. dysze- dyszy, głośno oddycha
- 41. tupa- tupie
- 42. skrucha- żal za grzechy
- 43. tajnie wyroku- ukryty sposób
- 44. obwieścić- ogłosić
- 45. wskrzesić- ożywić
- 46. żem- skrót od „**że** jestem”
- 47. zrzekę się- rzec się- zrezygnować
- 48. ocucić- odzyskać przytomność. Tu: ożywić
- 49. przestroga- ostrzeżenie
- 50. rada- zadowolona
- 51. skora- chętna
- 52. wszczyna- zaczyna
- 53. zrąb-ściana w drewnianej budowl



- 54. sklep-sklepienie, rodzaj sufitu

Adam Mickiewicz

Pani Twardowska¹

Jedzą, piją, lulki² palą,
 Tańce, hulanka, swawola;
 Ledwie karczmy nie rozwałą,
 Cha, cha! chi, chi! hejże! hola!
 Twardowski siadł w końcu stoła,

Podparł się w boki jak basza³:
 „Hulaj dusza! hulaj!” woła,
 Śmiesz, tumani⁴, przestrasza.
 Żołnierzowi, co grał zucha,
 Wszystkich łaje⁵ i potrąca,

Świsnął szablą koło ucha:
Już z żołnierza masz zająca.
Na patrona⁶ z trybunału,
Co milczkiem wypróżniał rondel⁷,
Zadzwonił kieską⁸, pomału:
Z patrona robi się kondel⁹.
Szewcu¹⁰ w nos wyciął trzy szczutki¹¹,
Do łba przymknął trzy rureczki,
Cmoknął: cmok! i gdańskiej wódki
Wytoczył ze łba pół beczki.
Wtem, gdy wódkę pił z kielicha,
Kielich zaświstał, zazgrzytał;
Patrzy na dno: — „Co u licha?
Po coś tu, kumie, zawitał?”
Diablik to był w wódce na dnie:
Istny Niemiec, sztuczka kusa¹²;
Skłonił się gościom układnie¹²,
Zdjął kapelusz i dał susa¹³.
Z kielicha aż na podłogę
Pada, rośnie na dwa łokcie,
Nos jak haczyk, kurzą nogę,
I krogulcze¹⁴ ma paznokcie.
„A, Twardowski... witam bracie!”
To mówiąc, bieży obcesem¹⁵
Cóż to, czyliż mię nie znacie?
Jestem Mefistofelesem.
Wszak ze mną na Łysej Górze
Robił o duszę zapisy:
Cyrograf¹⁶ na byczej skórze
Podpisał ty, i bisy¹⁷.
Miały słuchać twego rymu;
Ty, jak dwa lata przebiegą,
Miałeś pojechać do Rzymu,
By cię tam porwać jak swego.
Już i siedem lat uciekło,
Cyrograf nadal nie służy:
Ty, czarami dręcząc piekło,
Ani myślisz o podróży.

Ale zemsta, choć leniwa,
Nagnała cię w nasze sieci:
Ta karczma *Rzym* się nazywa...
Kładę areszt na waszeci”.
Twardowski ku drzwiom się kwapił¹⁸
Na takie *dictum acerbum*¹⁹;
Diabeł za kontusz²⁰ ułapił²¹:
„A gdzie jest *nobile verbum*²²?”
Co tu począć? kusa rada,
Przyjdzie już nałożyć głową...
Twardowski na koncept wpada
I zadaje trudność nową.
„Patrz w kontrakt, Mefistofilu,
Tam warunki takie stoją:
Po latach tylu a tylu,
Gdy przyjdiesz brać duszę moją,
Będę miał prawo trzy razy
Zaprząć ciebie do roboty,
A ty najtwardsze rozkazy,
Musisz spełnić co do joty²³.
Patrz, oto jest karczmy godło,
Koń malowany na płótnie;
Ja chcę mu wskoczyć na siodło,
A koń niech z kopyta utnie²⁴.
Skreć mi przy tem biczek z piasku,
Żebym miał czem konia chłostać;
I wymuruj gmach w tym lasku,
Bym miał gdzie na popas zostać²⁵.
Gmach będzie z ziarenek orzecha,
Wysoki pod szczyt Krępaku²⁶,
Z bród żydowskich ma być strzecha²⁷,
Pobita nasieniem z maku²⁸.
Patrz, oto na miarę świeczek²⁹,
Cał gruby³⁰, długi trzy cale:
W każde z makowych ziareczek
Wbij mnie takie trzy bretnale³¹”.
Mefistofil duchem skoczy,
Konia czyści, karmi, poi,

Potem bicz z piasku utoczy³²,
 I już w gotowości stoi.
 Twardowski dosiadł biegusa³³,
 Probuje podskoków, zwrotów,
 Stępa, galopuje, kłusa³⁴ —
 Patrzy, aż i gmach już gotów.
 „No! wygrałeś panie bisie³⁵,
 Lecz druga rzecz nie skończona:
 Trzeba skapać się w tej misie —
 A to jest woda święcona”.
 Diabeł kurczy się i krztusi,
 Aż zimny pot na nim bije:
 Lecz pan każe, sługa musi,
 Skapał się biedak po szyję.
 Wyleciał potem jak z procy³⁶,
 Otrząsł się, dbrum! parsknął raźnie:
 „Teraz już³⁷ w naszej mocy,
 Najgorętszą odbił łaźnię”.
 „Jeszcze jedno, będzie kwita³⁸:

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za:
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ballady-i-romanse-pani-twardowska.html>
2. lulki- lulka- dawniej fajka
3. basza- pan, władca
4. tumani- oszukuje
5. łajać- strofować (na przykład: łajał syna za złe zachowanie)
6. patron — adwokat
7. rondel- garnek z rączką
8. kieska- woreczek z pieniędzmi
9. kondel- pies, kundel, pies , który nie jest rasowy
10. szewcu- dziś : szewcowi
11. sztuczka kusa- sztuczka diabelska

Zaraz pęknie moc czartowska! —
 Patrzaj, oto jest kobiéta,
 Moja żoneczka, Twardowska.
 Ja na rok u Belzebuba
 Przyjmę za ciebie mieszkanie;
 Niech przez ten rok moja luba
 Z tobą jak z mężem zostanie.
 Przysiąż³⁹ jej miłość, szacunek,
 I posłuszeństwo bez granic;
 Złamiesz choć jeden warunek,
 Już cała ugoda na nic”.
 Diabeł do niego pół ucha,
 Pół oka zwrócił do samki⁴⁰
 Niby patrzy, niby słucha —
 Tymczasem już blisko klamki.
 Gdy mu Twardowski dokucza,
 Od drzwi, od okien odpycha,
 Czmychnąwszy⁴¹ dziurką od klucza,
 Dotąd, jak czmycha, tak czmycha.

12. układnie- ładnie, elegancko

13. dać susa- skoczyć

14. krogulcze- krogulec to drapieżny
ptak, takie jak u tego ptaka, długie



15. bieży obcesem- idzie zuchwale

16. cyrograf- — własnoręcznie spisany
dokument zawierający zobowiązanie,
tekst umowy

17. bisy- biesy- diabły

18. kwapić się- być skorym do czegoś,
być chętnym do zrobienia czegoś

19. dictum acerbum (z łaciny)- gorzka
prawda

20. kontusz- szlachecki płaszcz



21. ułapić- złapać

22. nobile verbum- (z łaciny) - słowo
szlacheckie (którego trzeba dotrzymać
pod groźbą utraty honoru)

23. co do joty- bardzo dokładnie

24. z kopyta utnie- ruszy pędem

25. zostać na popas- zostać aż koń zje

26. Krępak- Mickiewicz używał nazwy
Krępak w znaczeniu Tatry

27. strzecha- pokrycie dachu

28. pobita nasieniem z maku-
wykonana z nasion maku

29. na miarę ćwieczek- wielkości
gwoździa

30. cal gruby- cal- grubości około 2,54
centymetra

31. bretnal - duży gwóźdź do
przybijania desek

32. utoczyć- skrócić

33. biegus- koń

34. stęp, galop, kłus- biegi konia

35. panie bisie- panie diable

36. jak z procy- nagle, gwałtownie

37. jużes- już jesteś

38. będzie kwita- rachunki zostaną
wyrównane

39. przysiąż- przysięgnij

40. samka- samica, tu żartobliwie o pani
Twardowskiej

41. czmychać- uciekać

Adam Mickiewicz

Sonety krymskie

STEPY AKERMAŃSKIE^{1,2}

Wpłynąłem na suchego przestwór³ oceanu,
Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi;
|śród fali łąk szumiących, |ród kwiatów powodzi,
Omijam koralowe ostrowy burzanu⁴.

Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurchanu⁵,
Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek łodzi;
Tam z dala błyszczący obłok? tam jutrzienka wschodzi?
To błyszczący Dniestr, to wzeszła lampa Akermanu⁶.

Stójmy! - jak cicho! - słyszę ciągnące żurawie,
Których by nie dościgły źrenice sokoła;
Słyszę, kędy się motyl kołysa⁷ na trawie,

Kędy wąż śliską piersią dotyka się zioła.
W takiej ciszy! - tak ucho natężam ciekawie,
Że słyszałbym głos z Litwy. - Jedźmy, nikt nie woła.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: http://www.mickiewicz.poezja.eu/teksty/sonety_krymskie.php
2. Stepy akermańskie rozciągają się na pld. zachód w odległości kilku kilometrów od Odessy, przy ujściu Dniestru do Morza Czarnego. Nazwa pochodzi od miasta Akerman.
3. przestwór-
4. ostrowy burzanu- kępy ziela
5. kurhan- kurhanami nazywają na Ukrainie wyniosłości, kopce usypane ręką ludzką, według jednych dla celów wojennych, aby z ich wysokości śledzić ruchy skradającego się wroga, wedle innych dla celów orientacyjnych jako znaki drogowe, wedle zaś wiary ludu są to mogiły bohaterów
6. lampa Akermanu — latarnia morska w Akermanie.
7. kołysa- kołysze

Adam Mickiewicz

Sonety krymskie

BURZA¹

Zdarto żagle, ster prysnął, ryk wód, szum zawiei,
Głosy trwożnej gromady, pomp złowieszcze jęki,
Ostatnie liny majtkom² wyrwały się z ręki,
Słońce krwawo zachodzi, z nim reszta nadziei.

Wicher z tryumfem zawył; a na mokre góry,
Wznoszące się piętrami z morskiego odmętu,
Wstąpił geniusz śmierci i szedł do okrętu,
Jak żołnierz, szturmujący w połamane mury.

Ci leżą na pół martwi, ów załamał dłonie,
Ten w objęcia przyjaciół żegnając się pada,
Ci modlą się przed śmiercią, aby śmierć odegnąć.

Jeden podróżny siedział w milczeniu na stronie
I pomyślił: szczęśliwy, kto siły postrada,
Albo modlić się umie, lub ma z kim się żegnać.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. tekst za: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sonety-krymskie-burza.html>
2. majtek- marynarz

Adam Mickiewicz

REDUTA¹ ORDONA^{2,3}.

OPOWIADANIE ADIUTANTA⁴

Nam strzelać nie kazano. - Wstąpiłem na działo⁵
I spojrzałem na pole; dwieście armat grzmiało.
Artyleryi⁶ ruskiej ciągną się szeregi,

Prosto, długo, daleko, jako morza brzegi;
I widziałem ich wodza: przybiegł, mieczem skinął
I jak ptak jedno skrzydło wojska swego zwinął;
Wylewa się spod skrzydła ściśniona piechota
Długą czarną kolumną, jako lawa⁷ błota,
Nasypana iskrami bagnetów. Jak sępy⁸
Czarne chorągwie na śmierć prowadzą zastępy.

Przeciw nim sterczy biała, wąska, zaostrzona,
Jak głaz bodzący morze⁹, reduta Ordon.
Sześć tylko miała armat; wciąż dymią i świecą;
I nie tyle prędkich słów gniewne usta miecą¹⁰,
Nie tyle przejdzie uczuć przez duszę w rozpaczy,
Ile z tych dział leciało bomb, kul i kartaczy¹¹.
Patrz, tam granat w sam środek kolumny się nurza¹²,
Jak w fale bryła lawy, pułk dymem zachmurza;
Pęka wśród dymu granat, szyk pod niebo leci
I ogromna łysina wśród kolumny świeci.

Tam kula, lecąc, z dala grozi, szumi, wyje.
Ryczy jak byk przed bitwą, miota się, grunt ryje; -
Już dopadła; jak boa wśród kolumn się zwija,
Pali piersią, rwie zębem, oddechem zabija.
Najstraszniejszej nie widać, lecz słyszać po dźwięku,

Po waleniu się trupów, po ranionych jęku:
Gdy kolumnę od końca do końca przewierci,
Jak gdyby środkiem wojska przeszedł anioł śmierci.

Gdzież jest król, co na rzezie tłumy te wyprawia?
Czy dzieli ich odwagę, czy pierś sam nadstawia?
Nie, on siedzi o pięćset mil na swej stolicy,
Król wielki, samowładnik świata połowicy;
Zmarszczył brwi, - i tysiące kibitek wnet leci;
Podpisał, - tysiąc matek oplakuje dzieci;
Skiął, - padają knuty¹³ od Niemna do Chiwy¹⁴.
Mocarzu, jak Bóg silny, jak szatan złośliwy,
Gdy Turków za Bałkanem twoje straszą spiże¹⁵,
Gdy poselstwo paryskie twoje stopy liże,
Warszawa jedna twojej mocy się urąga,
Podnosi na cię rękę i koronę ściąga,
Koronę Kazimierzów, Chrobrych z twojej głowy,
Boś ją ukradł i skrwawił, synu Wasilowy¹⁶!

Car dziwi się - ze strachu. drżą Petersburczany,
Car gniewa się - ze strachu mrą¹⁷ jego dworzany;
Ale sypią się wojska, których Bóg i wiara
Jest Car. - Car gniewny: umrzem, rozweselim Cara.
Posłany wódz kaukaski z siłami pół-świata,

Wierny, czynny i sprawny - jak knut w ręku kata.

Ura! ура! Patrz, blisko reduty, już w rowy

Walą się, na faszynę¹⁸ kładąc swe tułowy;

Już czernią się na białych palisadach¹⁹ wałów.

Jeszcze reduta w środku, jasna od wystrzałów,

Czerwieni się nad czernią: jak w środek mrowiaka

Wrzucony motyl błyska, - mrowie go naciska, -

Zgasł - tak zgasła reduta. Czyż ostatnie działo

Strącone z łoża w piasku paszczę zagrzebało?

Czy zapął krwią ostatni bombardyer²⁰ zalał?

Zgasnął ogień. - Już Moskał roгатki²¹ wywalał.

Gdzież ręczna broń? - Ach, dzisiaj pracowała więcej

Niż na wszystkich przeglądach za władzy książęcej;

Zgadłem, dlaczego milczy, - bo nieraz widziałem

Garstkę naszych walczącą z Moskali nawałem.

Gdy godzinę wołano dwa słowa: pal, nabij;

Gdy oddechy dym tłumi, trud ramiona słabi;

A wciąż grzmi rozkaz wodzów, wre²² żołnierza czynność;

Na koniec bez rozkazu pełnią swą powinność,

Na koniec bez rozwagi, bez czucia, pamięci,

Żołnierz jako młyn palny nabija - grzmi - kręci

Broń od oka do nogi, od nogi na oko:

Aż ręka w ładownicy długo i głęboko
Szukała, nie znalazła - i żołnierz pobladnął,
Nie znalazłszy ładunku, już bronią nie władnął;
I uczył, że go pali strzelba rozogniona;
Upuścił ją i upadł; - nim dobiją, skona.
Takem myślał, - a w szaniec nieprzyjaciół kupa
Już łaźła, jak robactwo na świeżego trupa.

Pociemniało mi w oczach - a gdym łzy ocierał,
Słyszałem, że coś do mnie mówił mój Jenerał²³.
On przez lunetę wspartą na moim ramieniu
Długo na szturm i szaniec²⁴ poglądał w milczeniu.
Na koniec rzekł; "Stracona". - Spod lunety jego
Wymknęło się łez kilka, - rzekł do mnie: "Kolego,
Wzrok młody od szkieł lepszy; patrzaj, tam na wale,
Znasz Ordona, czy widzisz, gdzie jest?" - "Jenerale,
Czy go znam? - Tam stał zawsze, to działo kierował.
Nie widzę - znajdę - dojrzę! - wśród dymu się schował:
Lecz wśród najgęstszych kłębów dymu ileż razy
Widziałem rękę jego, dającą rozkazy. -
Widzę go znowu, - widzę rękę - błyskawicę,
Wywija, grozi wrogom, trzyma palną świecę,
Biorą go - zginął - o nie, - skoczył w dół, - do lochów²⁵!
"Dobrze - rzecze Jenerał - nie odda im prochów²⁶".

Tu blask - dym - chwila cicho - i huk jak stu gromów.
Zaćmiło się powietrze od ziemi wyłomów²⁷,
Harmaty podskoczyły i jak wystrzelone
Toczyły się na kołach – lonty²⁸ zapalone
Nie trafiły do swoich panew²⁹. I dym wionął
Prosto ku nam; i w gęstej chmurze nas ochłonał.
I nie było nic widać prócz granatów blasku,
I powoli dym rzedniał, opadał deszcz piasku.
Spojrzałem na redutę; - wały, palisady,
Działa i naszych garstka, i wrogów gromady;
Wszystko jako sen znikło. - Tylko czarna bryła
Ziemi niekształtnej leży – rozjemcza³⁰ mogiła.
Tam i ci, co bronili, -i ci, co się wdarli,
Pierwszy raz pokój szczery i wieczny zawarli.
Choćby cesarz Moskałom kazał wstać, już dusza
Moskiewska. tam raz pierwszy, cesarza nie słusza³¹.
Tam zagrzebane tylu set ciała, imiona:
Dusze gdzie? nie wiem; lecz wiem, gdzie dusza Ordon.
On będzie Patron szanów! - Bo dzieło zniszczenia
W dobrej sprawie jest święte, Jak dzieło tworzenia;
Bóg wyrzekł słowo „stań się”, Bóg i „zgin” wyrzecz.
Kiedy od ludzi wiara i wolność uciecze,
Kiedy ziemię despotyzm i duma szalona

Obleją, jak Moskale redutę Ordona -

Karząc plemię zwycięzców zbrodniami zatrute,

Bóg wysadzi tę ziemię, jak on swą redutę³².

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. reduta- rodzaj budowli obronnej, często w kształcie koła lub kwadratu, otoczonej wałem ziemnym lub rowem z wodą (fosą).
2. Ordon- **Juliusz Konstanty Ordon** (1810 - 1887) – oficer wojska polskiego, powstaniec listopadowy, w rzeczywistości nie zginął broniąc reduty, został jedynie mocno poparzony.
3. adiutant- żołnierz asystujący dowódcy, w tekście chodzi o przyjaciela Mickiewicza, poetę Stefana Garczyńskiego, adiutanta generała Jana Nepomucena Umińskiego, który 6 września 1831 r. podczas rosyjskiego szturmu Warszawy, walczył w obronie Reduty nr 54.
4. Tekst za: <http://literat.ug.edu.pl/amwiersz/0060.htm>

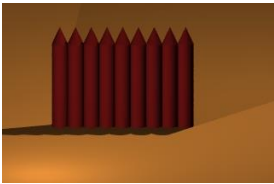


5. działo- broń palna dużego kalibru
6. artyleria- rodzaj wojska uzbrojonego w działa, armaty itp.
7. lawa- to co wypływa z wulkanu
8. sęp- gatunek ptaka, ma skrzydła o dużej rozpiętości, żywi się padliną



9. głaz bodzący morze- bóżyć to uderzać czymś ostrym, chodzi zatem o duży kamień, który wpadając do wody rozdziela ją.
10. miecą- mieść- rzucać
11. kartacze- pociski artyleryjskie
12. nurzać się- zagłębiać się w czymś, pławić
13. knuty- bicz splecione z rzemieni

14. Chiwa- miasto nad rzeką Amu-Darią, od 1873 znajdowało się pod władzą Rosji
15. spiż- stop miedzi z cyną, cynkiem i ołowiem, czasem zaliczany do brązów, tu chodzi o armaty ze spiżu, cały wers odnosi się do wojny rosyjsko-tureckiej w r. 1829
16. syn Wasilowy- car Rosji Mikołaj I Romanow
17. mrą- umierają
18. faszyna- wiązki gałęzi lub chrustu służące do urządzania tam, grobli i wałów obronnych
19. palisada- obrotne ogrodzenie z drewnianych, ostro zakończonych pali



20. bombardyer- najniższy stopień podoficerski w artylerii, idący zaraz po szeregowcu
21. rogatki- wrota
22. wre- gotuje się, chodzi o gotowość do walki
23. jenerał- generał
24. szaniec- ziemna fortyfikacja obronna składająca się z dwóch elementów: wału i fosy
25. loch- piwnica
26. prochy- ciało
27. wyłom- wyrwa, luka, przerwa
28. lont- przewód w materiałach wybuchowych, służący do inicjowania wybuchu na odległość
29. panew- część armaty
30. rozjemcza- wspólna, pojednawcza
31. nie słusza- nie słucha
32. *Bóg wysadzi tę ziemią, jak on swą redutę* — opinia o wysadzeniu reduty nr 54 przez Ordona była długo kwestią bezsporną. Pierwszą rysą w tym rycerskim rapsodzie było pojawienie się żywego Ordona, który po długiej tułaczce na obczyźnie zjawiał się w kraju i począł sam pogłoski o swym czynie i zgonie prostować i za każdym razem szczegóły odmiennie przedstawiać. Skrupulatne badania K. Bartoszewicza, oparte tak na sprzecznościach wynurzeń Ordona, jak na zeznaniach gen. Mierosławskiego (*Bitwa*

warsz. Poznań 1887), a wreszcie na kategorycznym stwierdzeniu gen. Lewińskiego, zastępcy szefa sztabu, gen. Prądzyńskiego, zdegradowały ostatecznie Ordon z roli „patrona szanów”. Okazało się, że „gdy nieprzyjaciół wdarł się do reduty nr 54, kapitan piechoty Nowosielski wysadził ją w powietrze wraz z majorem, kilku oficerami i mnóstwem żołnierstwa rosyjskiego naturalnie, i że sam padł ofiarą swego bohaterstwa. Stwierdzenie tego faktu przez uczestniczącego w tej walce generała, akcentowane w jego *Pamiętnikach* z całą powagą i tą intencją, by położyć kres „okrutnej pomyłce”, wydzierającej „umarłemu pięknych i wielkich poświęceń zasługę”, przekreśla ostatecznie lwią część ordonowskiej legendy, odbierając jej najszczytniejszy moment: bohaterstwo dobrowolnej śmierci na straconej placówce (Bartoszewicz, *Legenda o Ordonie*, Tygodnik Ilustrowany r. 1912, nr 46, str. 955; Bełza, *Ordon czy Mickiewicz*, Kurier warszawski 1911 r., nr 327; Dybowski, *Drobne sprostowania o reducie Ordona*, Kurier lwowski 1917 r.).(przypis za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/reduta-ordona.html>).

Adam Mickiewicz

ŚMIERĆ PUŁKOWNIKA^{1,2}

W głuchej puszczy, przed chatką leśnika,
Rota³ strzelców stanęła zielona;
A u wrót stoi straż Pułkownika,
Tam w izdebce Pułkownik ich kona⁴.
Z wiosek zbiegły się tłumy wieśniacze:
Wódz to był wielkiej mocy i sławy,
Kiedy po nim lud prosty tak płacze
I o zdrowie tak pyta ciekawy.
Kazał konia Pułkownik kulbaczyć⁵,
Konia w każdej sławnego potrzebie;
Chce go jeszcze przed śmiercią obaczyć⁶,
Kazał przywieść do izby — do siebie.
Kazał przynieść swój mundur strzelecki,
Swoją kordelas⁷ i pas i ładunki;
Stary żołnierz, — on chce, jak Czarniecki⁸,
Umierając, swe żegnać rynsztunki⁹.
A gdy konia już z izby wywiedli,
Potém do niej wszedł ksiądz z Panem Bogiem;
I żołnierze od żalu pobledli,
A lud modlił się klęcząc przed progiem.

Nawet starzy Kościuszki żołnierze,
Tyle krwi swój i cudzej wylali,
Łzy ni jednej — a teraz płakali,
I mówili z księżami pacierze.
Z rannym świtem dzwoniono w kaplicy;
Już przed chatą nie było żołnierza,
Bo już Moskal był w tej okolicy.
Przyszedł lud widzieć zwłoki rycerza.
Na pastuszym tapczanie on leży —
W ręku krzyż, w głowach siodło i burka¹⁰,
A u boku kordelas, dwururka¹¹.
Lecz ten wódz, choć w żołnierskiej odzieży,
Jakie piękne dziewczę ma lica¹³?
Jaką pierś? — Ach, to była dziewczica,
To Litwinka, dziewczica-bohater,
Wódz Powstańców — Emilija Plater!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/smierc-pulkownika.html>
2. pułkownik- kapitan Wojska Polskiego w czasie powstania listopadowego
3. rota- dawna polska jednostka piechoty zaciężnej licząca do trzystu żołnierzy
4. konać- umierać
5. kulbaczyć- siodłać konia
6. Chce go jeszcze przed śmiercią obaczyć- Pomysł żegnania się z koniem, towarzyszem bojów, przejęty, zdaje się, ze Śpiewów historycznych” Niemcewicza - dумы o Czarnieckim, w której poeta za Kochowskim wprowadził podobną wzruszającą scenę żegnania się wodza z ulubionym rumakiem.(wyjaśnienie za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/smierc-pulkownika.html>).
7. kordelas- obosieczny nóż myśliwski
8. Czarniecki-**Stefan Czarniecki** (ur. ok. 1599, zm.1665) – polski dowódca wojskowy, Najbardziej znany z prowadzenia wojny partyzanckiej przeciw wojskom Karola X Gustawa w czasie potopu szwedzkiego, choć miał też poważny wkład w walkach podczas powstania Chmielnickiego i w trakcie wojny polsko-rosyjskiej 1654–1667
9. rynsztunek- uzbrojenie
10. burka-długie, obszerne okrycie wierzchnie w formie peleryny z kapturem

11. dwururka-śrutowa broń myśliwska o dwóch lufach gładkich; dubeltówka

12. lica- twarz

Adam Mickiewicz

POLAŁY SIĘ ŁZY¹

Polwały się łzy me czyste, rzęsiste²
Na me dzieciństwo sielskie³, anielskie,
Na moją młodość górną i durną,
Na mój wiek męski, wiek klęski:
Polwały się łzy me czyste, rzęsiste...

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/liryki-lozanskie-polaly-sie-lzy.html>
2. rzęsiste- bardzo intensywne
3. sielskie- beztroskie, sielankowe

Adam Mickiewicz

NAD WODĄ WIELKĄ I CZYSTĄ¹

Nad wodą wielką i czystą
Stały rzędami opoki²,
I woda tonią³ przejrzystą
Odbiła twarze ich czarne;

Nad wodą wielką i czystą
Przebiegły czarne obłoki,
I woda tonią przejrzystą
Odbiła kształty ich marne;

Nad wodą wielką i czystą
Błysnęło wzdłuż i grom ryknął,
I woda tonią przejrzystą
Odbiła światło, głos zniknął.

A woda, jak dawniej czysta,
Stoi wielka i przejrzysta.

Tę wodę widzę dokoła
I wszystko wiernie odbijam,
I dumne opoki czoła,
I błyskawice - pomijam.

Skałom trzeba stać i grozić,
Obłokom deszcze przewozić,

Błyskawicom grzmieć i ginać,
Mnie płynąć, płynąć i płynąć...

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://mickiewicz.kulturalna.com/a-87.html>
2. opoki- skały
3. toń- głębina wód; obszar wodny, gdzie woda jest głęboka



Juliusz Słowacki (1809- 1849)

Poeta polski okresu romantyzmu, uznawany powszechnie, obok Mickiewicza, za największego przedstawiciela polskiego romantyzmu i Wieszczą Narodowego.

Był także dramaturgiem i epistolografem (epistolografia- sztuka pisania listów), podejmował tematy związane z walką narodowowyzwoleńczą, z przeszłością narodu i przyczynami niewoli, ale także poruszał uniwersalne tematy egzystencjalne. Był poetą nastrojów, mistrzem operowania słowem.

GRÓB AGAMEMNONA^{1,2}

Niech fantastycznie lutnia³ nastrojona,
Wtóruje⁴ myśli posępnej⁵ i ciemnej —
Bom oto wstąpił w grób Agamemnona.
I siedzę cichy w kopule⁶ podziemnej,
Co krwią Atrydów⁷ zwalana okrutną.
Serce zasnęło, lecz śni. — Jak mi smutno!
O! jak daleko brzmi ta harfa⁸ złota,
Której mi tylko echo wieczne słyhać!

Drujdyczna⁹ z głazów ta to wielkich grota¹⁰;
Gdzie wiatr przychodzi po szczelinach wzdychać
I ma Elektry¹¹ głos — ta bieli płótno
I odzywa się z laurów: jak mi smutno!
Tu po kamieniach z pracowną Arachną¹²
Kłóci się wietrzyk, i rwie jej przędzywo¹³.
Tu cząbry¹⁴ smutne gór spalonych pachną;
Tu wiatr, obiegłszy górę ruin siwą,
Napędza nasion kwiatów — a te puchy
Chodzą i w grobie latają jak duchy.
Tu świerszcze polne, pomiędzy kamienie
Przed nadgrobowym pochowane słońcem,
Jakby mi chciały nakazać milczenie:
Sykają. — Straszny jest Rapsodu¹⁵ końcem:
Owe sykanie co się w grobach słyszy —
Jest objawieniem — jest i pieśnią ciszy.
O! cichy jestem jak wy! o Atrydzi!
Których popioły śpią pod świerszczów strażą —
Ani mię teraz moja małość wstydzi,
Ani się myśli tak jak orły ważą.
Głęboko jestem pokorny¹⁶ i cichy
Tu, w tym grobowcu sławy, zbrodni, pychy! —
Nad drzwiami grobu, na granitu¹⁷ zrębie¹⁸
Wyrasta dąbek w trójkącie z kamieni:
Posadziły go wróble lub gołębie,
I listkami się czarnemi zieleni —
I słońca w ciemny grobowiec nie puszcza;
Zerwałem jeden liść z czarnego kuszcz¹⁹.
Nie bronił mi go żaden duch ni mara²⁰,
Ani w gałąskach jęknęło widziadło;
Tylko się słońcu stała większa szpara,
I wbiegło złote, i do nóg mi padło.
Z razu myślałem, że ten co się wdziera
Brzask²¹, była struna to z harfy Homera²² —
I wyciągnąłem rękę na ciemności
By ją ułoić i napiąć i drżącą
Przymusić do łez, i śpiewu, i złości
Nad wielkiem niczem grobów — i milczącą

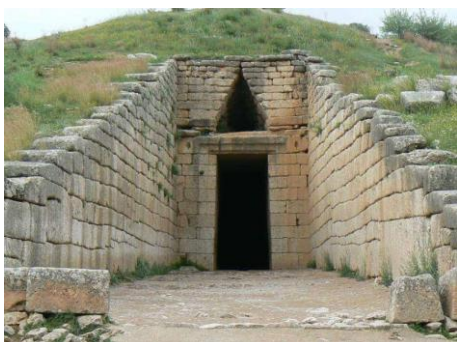
Garstką popiołów: ale w mojem ręku
Ta struna drgnęła i pękła bez jęku.
Tak więc — to los mój, na grobowcach siadać
I szukać smutków błahych²³, wiotkich, kruchych.
To los mój, senne królestwa posiadać,
Nieme mieć harfy i słuchaczów głuchych —
Albo umarłych — Końi tak pełny wstrętu —
Na koń! chcę słońca i wichru — tętentu²⁴!
Na koń! — Tu łóżem suchego potoku,
Gdzie zamiast wody, płynie laur różowy;
Ze łą i z wielką błyskawicą w oku,
Jakby mię wichur gnał błyskawicowy,
Lecę — a koń się na powietrzu kładnie²⁵ —
Jeśli napotka grób rycerzy — padnie.
Na Termopilach²⁶? — Nie, na Cheronei²⁷
Trzeba się znowu załamać koniowi;
Bo jestem z kraju, gdzie widmo nadziei
Dla mało wiernych serc, podobne snowi²⁸.
Więc jeśli koń mój w biegu się przestraszy,
To tej mogiły, co równa jest — naszej —
Mnie od mogiły termopilskiej gotów
Odgonić legion²⁹ umarłych Spartanów³⁰;
Bo jestem z kraju smutnego Ilotów³¹,
Z kraju — gdzie rozpacz nie sypie kurhanów³²!
Z kraju — gdzie zawsze, po dniach nieszczęśliwych,
Zostaje smutne pół — rycerzy — żywych.
Na Termopilach ja się nie odważę
Osadzić konia w wąwozowym szlaku,
Bo tam być muszą tak patrzące twarze,
Że serce, skruszy wstyd — w każdym Polaku.
Ja tam nie będę stał przed Grecji duchem —
Nie — pierwszej skonam, niż tam iść — z łańcuchem!
Na Termopilach — jaką bym zdał sprawę,
Gdyby stanęli męże³³ nad mogiłą?
I pokazawszy mi swe piersi krwawe:
Potem spytali wręcz: — «Wielu was było?» —
Zapomnij że jest długi wieków przedział —
Gdyby spytali tak — cóż bym powiedział?!

Na Termopilach, bez złotego pasa,
Bez czerwonego leży trup kontusza³⁴ —
Ale jest nagi trup Leonidas³⁵,
Jest w marmurowych kształtach piękna dusza:
I długo płakał lud takiej ofiary,
Ognia wonnego, i rozbitej czary³⁶.
O Polsko! póki ty duszę anielską
Będiesz więziła w czerepie rubasznym³⁷;
Póty kat³⁸ będzie rąbał twoje cielsko,
Póty nie będzie twój miecz zemsty strasznym!
Póty mieć będziesz hienę³⁸ na sobie —
I grób — i oczy otworzone w grobie.
Zruć do ostatka te płachty⁴⁰ ohydne,
Tę — Dejaniry⁴¹ palącą koszulę:
A wstań jak wielkie posągi bezwstydyne,
Naga — w styksowym⁴² wykąpana mule⁴³!
Nowa — nagością żelazną bezczelna —
Niezawstydzona niczem — nieśmiertelna!
Niech ku północy z cichej się mogiły
Podniesie naród — i ludy przełęknie
Że taki wielki posąg⁴⁴ — z jednej bryły!
A tak hartowny⁴⁵, że w gromach nie pęknie,
Ale z piorunów ma ręce i wieniec —
Gardzący śmiercią wzrok — życia rumieniec.
Polsko! lecz ciebie błyskotkami łudzą⁴⁶!
Pawiem⁴⁷ narodów byłaś i papugą;
A teraz jesteś służebnicą⁴⁸ cudzą —
Choć wiem, że słowa te nie zadrżą długo
W sercu — gdzie nie trwa myśl nawet godziny:
Mówię — bom smutny — i sam pełen winy!
Przeklnij! — lecz ciebie przepędzi ma dusza,
Jak Eumenida⁴⁹ przez wężowe różgi.
Boś ty, jedyny syn Prometeusza⁵⁰ —
Sęp⁵¹ ci wyjada nie serce — lecz mózgi.
Choć Muzę⁵² moją w twojej krwi zaszargam⁵³,
Sięgnę do wnętrza twych trzew⁵⁴ — i zatargam⁵⁵.
Szczękni⁵⁶ z boleści i przeklinaj syna!
Lecz wiedz — że ręka przekleństw, wyciągnięta

Nade mną — zwinie się w łęk⁵⁷ jak gadzina⁵⁸,
I z ramion ci się odkruszy zeschnięta!
I w proch ją czarne szatany rozchwycą;
Bo nie masz władzy przekląć — niewolnico!!! —

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/grob-agamemnona.html>
2. Agamemnon- naczelny wódz wyprawy greckiej pod Troję; gdy Grecy z powodu ciszy morskiej nie mogli wyruszyć na wojnę, złożył w ofierze bogini Artemidzie swą córkę, Ifigenię; został za to po powrocie spod Troi zabity przez swą żonę, Klitajmestrę. Utwór Słowackiego powstał w 1839r. jako fragment pieśni VIII „Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu” Inspiracją do jego napisania stał się pobyt Juliusza Słowackiego w budowli, którą wówczas uważano za grobowiec króla Agamemnona, a która po późniejszych badaniach okazała się być skarbcem Arteusza.



3. lutnia- instrument muzyczny, symbol natchnienia poetyckiego
4. wtórować- towarzyszyć, grać razem z kimś
5. posępny – smutny, przygnębiony
6. kopuła- sklepienie półkolistе
7. Atrydzi- w mitologii greckiej potomkowie króla Myken, Atreusa. Cały ród Atrydów obciążony był klątwą, jaką rzucili bogowie po popełnieniu przez przodka rodu, Atreusa, licznych okrutnych zbrodni w walce o tron mykeński. Synami Atreusa byli Agamemnon i Menelaos. Pierwszy zginął z ręki swej żony Klitajmestry (jego

małżeństwo, do którego doszło w wyniku zbrodni, również było przeklęte). Bogowie przebaczyli dopiero synowi Agamemnona, Orestesowi i zdjęli klątwę z rodu.



8. harfa- instrument muzyczny

9. Druidyczna- Druid- starożytny kapłan celtycki, który przewodził obrzędom i ceremoniom religijnym. Druidzi sprawowali także sądy oraz przepowiadali przyszłość z lotu ptaków lub z wnętrzości zwierząt.

10. grotą- jaskinia, pieczara

11. Elektra- w mitologii greckiej , była córką króla Agamemnona i królowej Klitajmestry. Razem z bratem Orestesem zabiła matkę w ramach zemsty za zabójstwo ojca, Agamemnona.

12. Arachne- w mitologii greckiej mistrzyni tkania i haftu. Była grecką księżniczką.

13. przędzywo- włókna naturalne nadające się do przetwarzania na przędzę

14. cząbry- cząber- roślina zielna o mocnym zapachu, używana jako przyprawa



15. rapsod- fragment dłuższego utworu lub samodzielny poemat, który sławi wybraną osobę lub bohaterskie czyny. Zwykle posiada charakter podniosły, żałobny i smutny

16. pokorny- skromny, podległy komuś, świadomy własnej małości

17. granit-szara skała o dużej twardości, używana m.in. do budowy nagrobków

18. zrąb- brzeg, krawędź boczna

19. kuszcz- krzak, krzew

20. mara- zjawą, duch

21. brzask- świt

22. Homer- antyczny poeta grecki, autor „Iliady” i „Odysei”

23. błahy- nieważny, niegodny uwagi
24. tętent- dźwięk wydawany przez końskie kopyta w ruchu
25. kładnie- kładzie
26. Termopile- wąskie przejście w pobliżu miejscowości Lamia w Grecji. W 480 p.n.e. została tam stoczona słynna bitwa między koalicją Greków pod przywództwem Sparty, a wojskami perskimi. Zwycięstwo odniosła w niej Persja, jednak poniosła ogromne straty w ludziach.
27. Cheroneja- Cheronea- Miejsce bitwy pod Cheroneją (338 p.n.e.), zwycięskiej dla armii Filipa II Macedońskiego, której wynik zadecydował o utracie niezależności przez państwo greckie. Na miejscu bitwy Grecy wzniesli posąg ogromnego lwa, pomnik ku czci poległych
28. „Bo jestem z kraju, gdzie widmo nadziei / Dla małowiernych serc, podobne snowi” — jestem z kraju, gdzie stracono już nadzieję: wyzwolenie stało się tylko marzeniami sennymi.
29. legion- oddział wojska
30. Spartanie- mieszkańcy Sparty, Sparta- starożytne miasto w południowej Grecji, na półwyspie Peloponez, słynące z surowego wychowania i waleczności wojowników.
31. Iloci — mieszkańcy Ilionu (stąd nazwa eposu homeryckiego *Iliada*), Trojanie, ilota jest tu synonimem niewolnika.
32. kurhan — kopiec, który sypano na grobach, dla upamiętnienia zmarłych i miejsc ich spoczynku
33. męże- mężowie- tu w znaczeniu- wojownicy
34. kontusz- patrz s.91, przypis 20.
35. Leonidas- król Sparty 491–480 p.n.e., poległ pod Termopilami
36. czara- półkoliste lub stożkowate płytkie naczynie, zwykle bez uchwyty, używane dawniej do picia wina, miodu
37. czerep — głowa, czaszka; „czerep rubaszny” stanowi metaforyczną aluzję do stylu bycia polskiej szlachty — właśnie rubasznego, a więc bezceremonialnego, prostego (czy wręcz prostackiego), swobodnego i poufale żartobliwego, niepoważnego
38. kat- osoba wykonująca wyroki śmierci
39. hiena- zwierzę znane z tego, że żywi się padliną; tu: martwym „ciałem” ojczyzny podmiotu lirycznego żywią się zaborcy
40. płachty- duże kawałki tkaniny

41. Dejanira- w mitologii greckiej żona Heraklesa oszukana przez chcącego się zemścić centaura Nessosa, który powiedział jej, że jeśli nasączy koszulę Heraklesa jego krwią, mąż nigdy jej nie zdradzi z inną kobietą. Dejanira w dobrej wierze namoczyła koszulę w krwi centaura, gdy Herakles ją założył, koszula spaliła go żywcem. „Paląca koszula Dejaniry” jest więc synonimem niezdolności, zabójczego cierpienia, które więzi ofiarę w swej mocy, od którego nie ma ucieczki. Tu koszulą tą ma być „czerep rubaszy”, który należy kojarzyć z spuścizną sarmatyzmu: przez nią nie jesteśmy zdolni do odpowiedzialnego i honorowego czynu patriotycznego, a jedynie do zabawy w wojaczkę.
42. Styksowy- Styks- w mitologii greckiej, rzeka otaczająca królestwo umarłych
43. muł- osad na dnie rzeki, jeziora
44. posąg- rzeźba przedstawiająca człowieka lub (rzadziej) zwierzę
45. hartowny- silny, odporny
46. łudzić błyskotkami- zwodzić kogoś, obiecywać



47. paw- ptak, synonim zarozumiałości, pychy
48. służebnica- służąca
49. Eumenida- inaczej: Erynia, w mitologii greckiej Erynje były wysłanniczkami Fatum (przeznaczenia), mścicielkami tropiącymi zbrodniarzy (tu dusza podmiotu lirycznego ma pełnić tę rolę — sumienia dręczącego winowajcę); przedstawiane były z węzami we włosach (stąd: „węzowe różgi” i skrzydłami; z imienia znane są trzy: Alekto (Niestrudzona), Tysyfone (Mścicielka) i Megera (Wroga)
50. Prometeusz- w mitologii greckiej tytan, który stworzył człowieka z gliny i własnych łez. Z litości nad marznącymi na ziemi ludźmi, wykradł z Olimpu ogień i dał ludziom, za co został na rozkaz Zeusa przykuty do skały na Kaukazie, gdzie wciąż od nowa ptak (tu: sęp) wyjadał jego wątrobę (tu: serce), która odrastała w ciągu jednej nocy
51. sęp- drapieżny ptak żywiący się głównie padliną (patrz s.98, przypis 8).
52. Muzy- W mitologii greckiej boginie nauki i sztuki
53. zaszargać- pozbawić szacunku, zhańbić, splugawić, sprofanować
54. trzewia- wnętrzności
55. zatargać- tu: zatrząść

56. szczęknąć- wydać dźwięk uderzenia o siebie metalowych przedmiotów

57. łęk- przednia lub tylna część siodła, wygięta do góry

58. gadzina- zwierzę pełzające (np. wąż)

Juliusz Słowacki

TESTAMENT MÓJ^{1,2}

Żyłem z wami — cierpiałem i płakałem z wami.
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę w cień — z duchami —
A jak gdyby tu szczęście było — idę smętny.

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica³
Ani dla mojej lutni⁴, ani dla imienia: —
Imię moje tak przeszło jako błyskawica
I będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia.

Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach⁵ przekazcie,
Żem dla ojczyzny sterał⁶ moje lata młode:
A póki okręt walczył — siedziałem na maszcie⁷,
A gdy tonął — z okrętem poszedłem pod wodę...

Ale kiedyś — o smętnych⁸ losach zadumany
Mojej biednej ojczyzny — przyzna, kto szlachetny,
Że płaszc na moim duchu był nie wyżebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.

Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie⁹,
I tej, która mi dała to serce, oddadzą —
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie...

Niech przyjaciele moi siądą przy pucharze¹⁰
I zapiją mój pogrzeb — oraz własną biedę:
Jeżeli będę duchem, to się im pokażę,
Jeśli Bóg [mię] uwolni od męki — nie przyjdę...

Lecz zaklinam¹¹ — niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec¹²;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec¹³!...

Co do mnie — ja zostawiam maleńką tu družbę¹⁴
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne;
Znać, że srogą¹⁵ spełniłem, twardą bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć — nieplakaną trumnę.

Kto drugi bez świata oklasków się zgodzi
Iść... taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami napelnionej łodzi,
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata?

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna¹⁶,
Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdobi:
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba — w aniołów przerobi.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: http://pl.wikisource.org/wiki/Testament_m%C3%B3j
2. testament- ostatnia wola umierającego
3. dziedzic- spadkobierca
4. lutnia- patrz s.108, przypis3
5. podanie- odmiana opowiadania dotyczącego wydarzeń historycznych lub legendarnych
6. sterać- tu: stracić
7. maszt- wysoki słup z drewna lub rur metalowych, na którym rozpina się żagle lub flagi
8. smętne- smutne
9. aloes- roślina lecznicza, używana do balsamowania ciał zmarłych; podmiot liryczny odwołuje się tu właśnie do tej praktyki „unieśmiertelniania”
10. puchar- duże naczynie, najczęściej w postaci kielicha nakrywanego pokrywą, dawniej służące do picia wina, obecnie wręczane jako rodzaj nagrody honorowej
11. zaklinać- usilnie o czymś zapewniać
12. oświaty kaganiec- tu: wiedza
13. szaniec- patrz: s.99, przypis 24

14. srogą- surową, trudną

15. fatalny- tu: nieuchronny, nieunikniony jak los, fatum

Juliusz Słowacki

HYMN (SMUTNO MI BOŻE)¹

Smutno mi, Boże! – Dla mnie na zachodzie
Rozlałeś tęczę² blasków promienistą;
Przedemną gasisz w lazurowej³ wodzie
Gwiazdę ognistą...
Choć mi tak niebo Ty złocisz i morze,
Smutno mi, Boże!

Jak puste kłosy⁴, z podniesioną głową
Stoję rozkoszy próżen⁵ i dosytu⁶...
Dla obcych ludzi mam twarz jednakową,
Ciszę błękitu.
Ale przed Tobą głębi serca otworzę,
Smutno mi, Boże!

Jako na matki odejście się żali
Mała dziecina, tak ja płaczu bliski,
Patrzę na słońce, co mi rzuca z fali
Ostatnie błyski...
Choć wiem, że jutro błysnie nowe zorze⁷,
Smutno mi, Boże!

Dzisiaj, na wielkim morzu obłąkany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Widziałem lotne w powietrzu bociany
Długim szeregiem.
Żem je znał kiedyś na polskim ugorze⁸,
Smutno mi, Boże!

Żem często dumał nad mogiłą ludzi,
Żem prawie nie znał rodzinnego domu,
Żem był jak pielgrzym⁹, co się w drodze trudzi¹⁰

Przy blaskach gromu,
Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,
Smutno mi, Boże!

Ty będziesz widział moje białe kości
W straż nie oddane kolumnowym czołom¹¹;
Alem jest jako człowiek, co zazdrości
Mogił popiołom...
Więc, że mieć będę niespokojne łóżę,
Smutno mi, Boże!

Kazano w kraju niewinnej dziecinie
Modlić się za mnie co dzień... a ja przecie
Wiem, że mój okręt nie do kraju płynie,
Płynąc po świecie...
Więc, że modlitwa dziecka nic nie może,
Smutno mi, Boże!

Na tęczę blasków, którą tak ogromnie
Anieli Twoi w niebie rozpostarli¹²,
Nowi gdzieś ludzie w sto lat będą po mnie
Patrzący – marli.
Nim się przed moją nicością ukorzę¹³,
Smutno mi, Boże!

Pisałem o zachodzie słońca na morzu przed Aleksandrią
19 października 1836

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: [http://pl.wikisource.org/wiki/Hymn_\(Smutno_mi,_Bo%C5%BCe...\)](http://pl.wikisource.org/wiki/Hymn_(Smutno_mi,_Bo%C5%BCe...))
2. tęcza- kolorowy łuk na niebie powstały wskutek załamania światła w kroplach deszczu
3. lazurowy- błękitny, niebieski
4. kłos- rodzaj kwiatostanu spotykany głównie u roślin z rodziny traw



5. próżen- tu: potrzebujący, pragnący
6. dosyt- dostatek
7. zorza- zjawisko świetlne polegające na zmianie barwy nieba, np. zorza polarna
8. ugór- ziemia nieuprawiana, leżąca odłogiem
9. pielgrzym- osoba uczestnicząca w pielgrzymkach, podróżująca do miejsc świętych;
pątnik
10. trudzić- męczyć
11. kolumnowe czoła- poważne
12. rozpostarli- rozpostrzeć- rozciągnąć, rozpiąć na dużej powierzchni
13. ukorzyć się- uniżyć, uznać wyższość

Juliusz Słowacki

ROZŁĄCZENIE¹

Rozłączeni - lecz jedno o drugim pamięta;
Pomiędzy nami lata biały gołąb² smutku
I nosi ciągle wieści³. Wiem, kiedy w ogródku,
Wiem, kiedy płaczesz w cichej komnacie zamknięta;

Wiem, o jakiej godzinie wraca bolu fala,
Wiem, jaka ci rozmowa ludzi łzę wyciska.
Tyś mi widna⁴ jak gwiazda, co się tam zapala
I łzę różową leje, i skrą⁵ siną błyska.

A choć mi teraz ciebie oczyma nie dostać⁶,
Znając twój dom - i drzewa ogrodu, i kwiaty,
Wiem, gdzie malować myślą twe oczy i postać,
Między jakimi drzewy szukać białej szaty.

Ale ty próżno będziesz krajobrazy tworzyć,
Osrebrzać je księżycem i promienić świtem:
Nie wiesz, że trzeba niebo zwalić i położyć
Pod oknami, i nazwać jeziora błękitem.

Potem jezioro z niebem dzielić na połowę,
W dzień zasłoną gór jasnych, w nocy skał szafirem⁷;
Nie wiesz, jak włosem deszczu skałom wieńczyć⁸ głowę,
Jak je widzieć w księżycu odkreślone kirem⁹.

Nie wiesz, nad jaką górą wschodzi ta perełka,
Którą wybrał dla ciebie za gwiazdeczkę-stróża?
Nie wiesz, że gdzieś daleko, aż u gór podnóży,
Za jeziorem - dojrzałem dwa z okien światelka.

Przywykłem¹⁰ do nich, kocham te gwiazdy jeziora,
Ciemne mgłą oddalenia, od gwiazd nieba krwawsze,
Dziś je widzę, widziałem zapalone wczora,
Zawsze mi świecą - smutno i blado - lecz zawsze...

A ty - wiecznie zagasłaś nad biednym tułaczem¹¹;
Lecz choć się nigdy, nigdzie połączyć nie mamy,
Zamilkniemy na chwilę i znów się wołamy
Jak dwa smutne słowiki¹², co się wabia¹³ płaczem.
Nad jeziorem Lemana, d. 20 lipca 1835 r.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://slowacki.klp.pl/a-5834.html>



2. gołąb- gatunek ptaka

3. wieści- wiadomości

4. widna- jasna, świecąca

5. skra- iskra

6. „A choć mi teraz ciebie oczyma nie dostać” - chociaż nie mogę cię teraz zobaczyć

7. szafir- kolor intensywnie ciemnoniebieski

8. wieńczyć- okalać, opasywać wieńcem

9. kir- czarny materiał symbolizujący żałobę

10. przywyknąć- przyzwyczaić się

11. tułacz- osoba przebywająca poza granicami ojczyzny (zwykle wbrew swej woli);
emigrant, wygnaniec



12. słowik- gatunek ptaka o charakterystycznym, pięknym śpiewie

13. wabić- przywoływać



Cyprian Kamil Norwid (1821- 1883)

Poeta, prozaik, dramatopisarz, eseista, grafik, rzeźbiarz, malarz i filozof.

Często uznawany za ostatniego z czterech najważniejszych polskich poetów romantycznych.

W WERONIE^{1,2}

I

Nad Kapuletich³ i Montekich⁴ domem,
Spłukane deszczem, poruszone gromem,
Łagodne oko błękitu.



II

Patrzy na gruz⁵ nieprzyjaznych grodów,
Na rozwalone bramy do ogrodów --
I gwiazdę zrzuca ze szczytu;

III

Cyp⁶ mówią, że to dla Julietty,
Że dla Romea -- ta łza znad planety
Spada... i groby przecieka⁷;

IV

A ludzie mówią, i mówią uczenie,
Że to nie łzy są, ale że kamienie,
I -- że nikt na nie... nie czeka!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: [http://pl.wikisource.org/wiki/W_Weronie_\(Norwid\)](http://pl.wikisource.org/wiki/W_Weronie_(Norwid))
2. Werona- miasto położone w północno-wschodnich Włoszech, miejsce akcji tragedii W. Szekspira „Romeo i Julia”
3. Kapuleti- rodzina, z której pochodzi Romeo, bohater tragedii Szekspira „Romeo i Julia”

4. Monteki- rodzina, z której pochodzi Julia, bohaterka tragedii Szekspira „Romeo i Julia”
5. gruzy- zniszczone budowle



6. cyprys- drzewo iglaste
7. przeciekać- przepuszczać wodę

Cyprian Kamil Norwid

BEMA¹ PAMIĘCI ŻAŁOBNY RAPSOD^{2,3}

*...Iusiurandum patri datum
usque ad hanc-diem ita servavi...
Annibal⁴*



I

Czemu, Cieniu, odjeżdżasz, ręce złamawszy na pancerz⁵,
Przy pochodniach⁶, co skrami⁷ grają około twych kolan? -
Miecz wawrzynem⁸ zielony i gromnic⁹ płakaniem dziś polan¹⁰;
Rwie się sokół¹¹ i koń twój podrywa stopę jak tancerz.
- Wieją, wieją proporce¹² i zawiewają na siebie,
Jak namioty ruchome wojsk koczujących¹³ po niebie.
Trąby¹⁴ długie we łkaniu¹⁵ aż się zanoszą¹⁶ i znaki
Pokłaniają¹⁷ się z góry opuszczonymi skrzydłami
Jak włócznie¹⁸ przebite smoki, jaszczury i ptaki...
Jako wiele pomysłów, któreś dościgał włócznie¹⁸.

II

Idą panny żałobne: jedne, podnosząc ramiona
Ze snopami¹⁹ wonnymi²⁰, które wiatr w górze rozrywa,
Drugie, w konchy²¹ zbierając łzę, co się z twarzy odrywa,
Inne, drogi szukając, choć przed wiekami zrobiona...
Inne, tłukąc o ziemię wielkie gliniane naczynia,
Czego klekot²² w pękaniu jeszcze smętności²³ przyczynia.

III

Chłopcy biją w topory²⁴ pobłękitniałe od nieba,
W tarcze rude od światła biją pacholki²⁵ służebne;
Przeogromna chorągiew, co się wśród dymów koleba²⁶,
Włóchni ostrzem o łuki, rzekłbyś, oparta pod-niebne...

IV

Wchodzą w wąwóz²⁷ i toną... wychodzą w światło księżyca
I czernieją na niebie, a blask ich zimny omusnął²⁸,
I po ostrzach, jak gwiazda spaść nie mogąca, prześwieca,
Chorał²⁹ ucichł był nagle i znów jak fala wyplusnął...

V

Dalej - dalej - aż kiedyś stoczyć się przyjdzie do grobu
I czeluście³⁰ zobaczmy czarne, co czyha za drogą,
Które aby przesadzić, Ludzkość nie znajdzie sposobu,
Włóchnią twego rumaka zeprzem³¹ jak starą ostrogą³²...

VI

I powleczem³³ korowód³⁴, smęcąc³⁵ ujęte snem grody,
W bramy bijąc urnami³⁶, gwizdając w szczyby toporów³⁷,
Aż się mury Jerycha³⁸ porozwalają jak kłody³⁹,
Serca zmdlałe ocucą⁴⁰ - pleśń z oczu zgarną narody...

.....

Dalej - dalej - -

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. 1.Bem- Bem Józef (1794–1850) — generał wojsk polskich, artylerzysta, uczestnik powstania listopadowego i naczelny wódz powstania węgierskiego w okresie Wiosny Ludów 1848-1849, autor słynnego hasła „Za naszą i waszą wolność”
2. rapsod- fragment dłuższego utworu lub samodzielny poemat, który sławi wybraną osobę lub bohaterskie czyny. Zwykle posiada charakter podniosły, żałobny
3. Tekst za: <http://norwid.klp.pl/a-5843.html>
4. Iusiurandum, patri datum (...) (łac.) — Przysięgi danej ojcu aż do dziś tak dochowałem. (słowa Hanibala- Hannibal Barkas (247 p.n.e. – ok. 183 p.n.e.) – dowódca wojsk antycznej Kartaginy).
5. pancerz- zbroja rycerska
6. pochodnia- kij obwiązany płonąca tkaniną, służący do oświetlania
7. skra- patrz: s.118, przypis 5.
8. wawrzyn- laur, wieniec z liści laurowych był w starożytności symbolem chwały
9. gromnica- duża woskowa świeca, używana w niektórych wyznaniach chrześcijańskich w trakcie najważniejszych wydarzeń religijno-społecznych (chrzest, pierwsza komunia, pogrzeb).
10. polano- duży kawał drzewa przeznaczony na opał; bierwiono, szczapa
11. sokół- gatunek ptaka, używanego dawniej w Polsce na polowaniach jako ptak łowczy
12. proporzec- barwny płat materiału o różnych kształtach, najczęściej trójkąta. Stanowił



oznakę bojową hufca, później pułku kawalerii.

13. koczować- wędrować, prowadzić wędrowny tryb życia



14. trąba- instrument muzyczny

15. łkać- głośno płakać

16. zanosić się- zanosić się od płaczu- głośno płakać nie mogąc się opanować

17. poskłaniają się- kłaniają się



18. włócznia- rodzaj broni, ostry kij



19. snop- zebrane i związane zboże

20. wonny- pachnący

21. koncha- naczynie w kształcie muszli

22. klekot- dźwięk uderzania o siebie twardych przedmiotów

23. smętność- smutek, żal



24. topór- broń sieczna,

25. pacholek- sługa

26. koleba- chwieje się



27. wąwóz- głęboka dolina

28. omusnać- musnąć, delikatnie dotknąć

29. chorał- chór

30. czelusć- przepaść

31. zeprzeć- nogami lub ostrogami (patrz przypis 32) konia, dać mu sygnał do biegu

32. ostroga- metal przypięty do buta z ostrym zakończeniem służący do lekkiego ranienia



koniu i dawania mu w ten sposób sygnału do gwałtownego biegu.

33. powleczem, powlec- pociągnąć

34. korowód- pochód, orszak, idąca grupa ludzi

35. smęcić- smucić

36. urny- naczynia na spopielane ludzkie ciała, prochy

37. szczyrby toporów- miejsca, w których ostrze jest uszkodzone

38. mury Jerycha- według biblijnej Księgi Jozuego Izraelici chcąc zdobyć miasto Jerycho, okrążyli miasto siedem razy. Za każdym razem kapłani grali na trąbach. Przy siódmym przejściu, po poleceniu Jozuego, Izraelici podnieśli okrzyk wojenny, a mury Jerycha natychmiast się rozpadły. Armia wpadła do miasta, wymordowała wszystkich mieszkańców.

39. kłoda- zwalony pień drzewa

40. ocucić- przywrócić kogoś do przytomności

Cyprian Kamil Norwid



MOJA PIOSNKA II¹

Do kraju tego, gdzie kruszynę² chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba....
Tęskno mi, Panie...

*

Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować³ gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...

*

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie,
"Bądź pochwalony!"
Tęskno mi, Panie...

*

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie...

*

Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak - nie za nie,
Bez światło-cienia...
Tęskno mi, Panie...

*

Tęskno mi owdzie⁴, gdzie ktoś o mnie stoi⁵?
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej...
Tęskno mi, Panie..

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://norwid.klp.pl/a-5856.html>
2. kruszyna- okruszek, maleńki kawałek
3. popsować- zepsuć
4. owdzie- tam, gdzieś
5. „któż o mnie stoi?”- kogo obchodzę, komu na mnie zależy?

Cyprian Kamil Norwid

COŚ TY ATENOM ZROBIŁ SOKRATESIE?¹

1

Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie²,
Że ci ze z ł o t a s t a t u ę^[1] lud niesie,
Otruwszy pierwiej?...

Coś ty Italii zrobił, Alighieri³,
Że ci d w a g r o b y^[2] stawi lud nieszczerzy,
Wygnawszy pierwiej?...

Coś ty, Kolumbie⁴, zrobił Europie,
Że ci t r z y g r o b y w e t r z e c h m i e j s c a c h^[3] kopie,
Okuwszy pierwiej?...

Coś ty uczynił swoim, Camoensie⁵,
Że p o r a z d r u g i^[4] grób twój grabarz trzęsie,
Zgłodziwszy pierwiej?...

Coś ty, Kościuszko⁶, zawinił na świecie,
Że d w a c i ę g ł a z y w e d w u s t r o n a c h g n i e c i e^[5],
Bez miejsca pierwiej?...

Coś ty uczynił światu, Napolionie⁷,
Że ci ę w d w a g r o b y^[6] zamknięto po zgonie,
Zamknąwszy pierwiej?...

Coś ty uczynił ludziom, Mickiewicz⁸?...

.....

.....

2

Więc mniejsza o to, w jakiej spocznieś urnie⁹,
Gdzie? kiedy? w jakim sensie i obliczu?
Bo grób Twój jeszcze odemkną¹⁰ powtórnie,
Inaczej będą głosić Twe zasługi
I łez wylanych dziś będą się wstydzić,
A łać ci będą łzy p o t ę g i d r u g i ę j
Ci, co człowiekiem nie mogli Cię widzieć.

Każdego z takich jak Ty świat nie może
 Od razu przyjąć na spokojne łożę,
 I nie przyjmował n i g d y, j a k w i e k w i e k i e m,
 Bo glina¹¹ w glinę wtapia się bez przerwy,
 Gdy sprzeczne ciała zbija się aż ćwiekiem¹²
 Później... lub pierwój¹³...

Paryż - styczeń 1856 r.

Przypisy autora:

1. Sokratesowi w kilka czasów po śmierci jego Ateńczycy statuetkę ze złota postawili.
2. Dante grzebany w Rawennie i we Florencji.
3. Krzysztof Kolumb jest grzebany w Hiszpanii, w St. Domingo i w Hawanie.
4. Cztery lata temu szukano na cmentarzu komunalnym, gdzie był pochowany jednooki żebrak, żeby Camoensa pochować.
5. Kościuszko leży w Solurze i w Krakowie.
6. Napoleona drugi pogrzeb niedawny.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za:
http://pl.wikisource.org/wiki/Co%C5%9B_ty_Atenom_zrobi%C5%82,_Sokratesie...
2. Sokrates (469–399 p. n. e.) — wybitny filozof grecki, żył i zmarł w Atenach, uprawiał filozofię i nauczał, wciągając do dyskusji przechodniów na ulicy. Wśród jego uczniów był między innymi Platon. Sokratesowi wytoczono proces o niewyznawanie bogów uznawanych przez państwo i demoralizację młodzieży. Został skazany na śmierć przez wypicie trucizny. W Atenach postawiono mu spiżowy posąg ustawiony na dziedzińcu więzienia, w którym zakończył życie.
3. Dante Alighieri (ur. w maju lub czerwcu 1265 we Florencji, zm. 13 lub 14 września 1321 w Rawennie) – włoski poeta, filozof i polityk.

 Jego najwybitniejszym dziełem jest poemat *Boska Komedia*, uważany za arcydzieło literatury światowej i szczytowe osiągnięcie literatury średniowiecznej. Utwór jest w całości napisany po włosku. Poeta został wygnany z rodzinnej Florencji zmarł w 1321 r. w Rawennie i tam został pochowany. We Florencji wzniesiono mu symboliczny nagrobek w kościele Santa Croce.
4. Krzysztof Kolumb- (1451- 1506) – europejski żeglarz, podróżnik i nawigator. Kapitan wyprawy, która płynęła na trzech statkach: "Santa María", "Niña" i "Pinta"

pod flagą Kastylii w poszukiwaniu zachodniej drogi morskiej do Indii. Jako pierwsza wyprawa w historii nowożytnych odkryć geograficznych pokonała zwrotnikowy Ocean Atlantycki i dotarła do Indii Zachodnich (Antyli) u wybrzeży Ameryki – kontynentu nieznanego w ówczesnej Europie. Po śmierci Kolumb spoczął najpierw w Valladolid (Hiszpania), a trzy lata później w Sewilli. Jego życzeniem było jednak zostać pochowanym w Ameryce, dlatego w 1537 roku trumna ze zwłokami Kolumba trafiła do katedry w Santo Domingo w Dominikanie. Od lat trwają spory dotyczące dalszych pośmiertnych losów ciała Kolumba i obecnego miejsca jego pochówku. W kolejnych wiekach prawdopodobnie powróciło ono (przez Kubę) do Hiszpanii.

5. Camões Luís Vaz de (1525?-1580), portugalski pisarz renesansowy. Twórczość Camõesa wywarła wpływ na literaturę portugalską i europejską. Ostatnie lata życia przeżył w nędzy, Wyklęty i niedoceniony za życia, w epoce romantyzmu stał się postacią legendarną, wzorem wszystkich poetów nieszczęśliwych. W 1755 r. grób jego uległ zniszczeniu w czasie trzęsienia ziemi. Kiedy w połowie XIX w. chciano uczcić poetę, nie udało się zidentyfikować jego grobu i prochów. Jego sarkofag znajduje się w Klasztorze Hieronimitów w Lizbonie.
6. Tadeusz Kościuszko- (1746 - 1817) – polski i amerykański generał, inżynier fortyfikator, uczestnik wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych , przywódca powstania przeciw Rosji i Prusom w Rzeczypospolitej, Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej w insurekcji 1794. Tadeusz Kościuszko zmarł 15 października 1817 w Solurze (Szwajcaria) i został pochowany w pobliskim Zuchwilu. Zgodnie z testamentem, wydobyte z ciała serce Kościuszki zostało umieszczone w urnie i przekazane Emilii Zeltner, córce Franciszka, adiutanta Kościuszki. W 1818 trumna z zabalsamowanym ciałem Tadeusza Kościuszki została sprowadzona do kraju i uroczystie złożona w krypcie św. Leonarda na Wawelu Serce Naczelnika spoczywa w urnie na Zamku Królewskim w Warszawie.
7. Napoleon Bonaparte- (1769 -1821) – pierwszy konsul Republiki Francuskiej, cesarz Francuzów, prezydent i król Włoch . W ostatnich latach życia zesłany na Wyspę Świętej Heleny. Na zesłaniu przebywał sześć lat. Zmarł 5 maja 1821 roku. W roku 1840 jego zwłoki przewieziono do Paryża i złożono w sarkofagu, w Kościele Inwalidów.
8. Adam Mickiewicz- (1798 - 1855) – polski poeta, działacz i publicysta polityczny, uważany za największego poetę polskiego romantyzmu. Zmarł nagle podczas epidemii cholery (prawdopodobnie na tę chorobę, choć pojawiły się też sugestie, że mógł zostać otruty lub doznać wylewu krwi do mózgu). Pochowany w tymczasowym grobie w Stambule. Następnie ciało Mickiewicza zostało przewiezione do Paryża i w 1855 pochowane na cmentarzu Les Champeaux w Montmorency, a w roku 1890 przeniesione na Wawel. Wiersz Norwida powstał, gdy ciało poety przewieziono do Paryża.
9. urna- patrz: s.124, przypis 36.

10. odemknąć- otworzyć

11. glina-skała osadowa wykorzystywana w garncarstwie, budownictwie, rzeźbiarstwie

12. ćwiek- gwóźdź z szeroką główką

13. pierwej- najpierw

Cyprian Kamil Norwid

DAJ MI WSTAŻKĘ BŁĘKITNĄ¹

*

Daj mi wstażkę błękitną — oddam ci ją

Bez opóźnienia..

Albo daj mi cień twój z giętka² twą szyją

— Nie! nie chcę cienia.

**

Cień zmieni się, gdy ku mnie skiniesz ręką³,

Bo on nie kłamie!

Nic od ciebie nie chcę, śliczna panienko,

Usuwać⁴ ramię...

Bywałem ja od Boga nagrodzonym

Rzeczą mniej wielką:

Spadłym listkiem, do szyby przyklejonym,

Deszczu kropelką...

Wyjaśnienia niektórych słów:

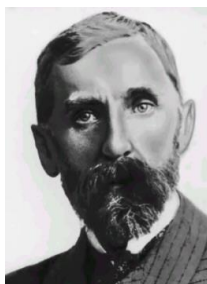
1. Tekst za:

http://pl.wikisource.org/wiki/Daj_mi_wst%C4%85%C5%BCk%C4%99_b%C5%82%C4%99kitn%C4%85...

2. giętki- sprężysty, elastyczny

3. skinać ręką- kiwnąć, przywołać

4. usuwać- odsuwać



Adam Asnyk (1838- 1897)Najwybitniejszy poeta

polskiego pozytywizmu, używał pseudonimów: Jan Stożek i El...y. Studiował medycynę i nauki społeczne, był doktorem filozofii.

DO MŁODYCH¹

Szukajcie prawdy jasnego płomienia!
Szukajcie nowych, nie odkrytych dróg...
Za każdym krokiem w tajniki² stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia³
I większym staje się Bóg!

Choć otrząśnicie⁴ kwiaty barwnych mitów,
Choć rozproszycie legendowy mrok⁵,
Choć mgłę urojeń zedrzenie z błękitów⁶,
Ludziom niebiańskich nie zbraknie zachwyty,
Lecz dalej sięgnie ich wzrok.

Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach...
Nieście więc wiedzy pochodnie⁷ na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach⁸!

Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy⁹
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć!

Ze światem, który w ciemność już zachodzi
Wraz z całą tęczą idealnych snów,
Prawdziwa mądrość niechaj was pogodzi,
I wasze gwiazdy, o zdobywcy młodzi,
W ciemności pogasną znów!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wiersze.kobieta.pl/wiersz/adam-asnyk/do-mlodych-121>
2. tajniki- sprawy tajemne, tajemnice, arkana
3. rozprzestrzeniać się- rozszerzać zasięg
4. otrząsnąć- zrzucić
5. „rozproszycie legendowy mrok”- wprowadzicie wiedzę zamiast mitów
6. „mgłę urojeń zedrzenie z błękitów”- przestaniecie wierzyć w to, co się wam wydaje
7. pochodnia- patrz: s.122, przypis 6.
8. gmach- budynek
9. żarzyć się- palić się słabo, bez płomienia

Adam Asnyk

DAREMNE ŻALE¹

Daremne² żale, próżny trud³,

Bezsilne złorzeczenia!

Przeżytych kształtów żaden cud

Nie wróci do istnienia.

Świat wam nie odda, idąc wstecz,

Zniknionych⁴ mar szeregu;

Nie zdoła ogień ani miecz

Powstrzymać myśli w biegu.

Trzeba z żywymi naprzód iść,

Po życie sięgać nowe,

A nie w uwiedłych laurów liść

Z uporem stroić głowę⁵.

Wy nie cofniecie życia fal,

Nic skargi nie pomogą!

Bezsilne gniewy, próżny żal!

Świat pójdzie swoją drogą.

* * *

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: http://biblioteka.vilo.bialystok.pl/lektury/AdamAsnyk_wiersze.pdf
2. daremny- nieskuteczny, taki, który nie daje rezultatu
3. próżny trud- niepotrzebny wysiłek
4. zniknionych- tych, które znikły

5. „w uwiędłych laurów liść z uporem stroić głowę”- w starożytności głowy zwycięzców przystrajano wieńcem z liści laurowych, tu chodzi o życie dawną chwałą.



Adam Asnyk

JEDNEGO SERCA¹

Jednego serca! tak mało, tak mało,
Jednego serca trzeba mi na ziemi!
Co by przy moim miłością zadrżało,
A byłbym cichym pomiędzy cichemi².

Jednych ust trzeba! Skąd bym wieczność całą
Pił napój szczęścia ustami mojemu,
I oczu dwoje, gdzie bym patrzył śmiało,
Widząc się świętym pomiędzy świętymi.

Jednego serca i rąk białych dwoje!
Co by mi oczy zasłoniły moje,
Bym zasnął słodko, marząc o aniele,

Który mnie niesie w objęciach do nieba;
Jednego serca! Tak mało mi trzeba,
A jednak widzę, że żądam za wiele!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://literat.ug.edu.pl/asnyk/030.htm>
2. stare formy: cichemi, mojemi, świętymi- dziś: cichymi, moimi, świętymi

Adam Asnyk

MIĘDZY NAMI NIC NIE BYŁO¹

Między nami nic nie było!
Żadnych zwierzeń², wyznań³ żadnych!
Nic nas z sobą nie łączyło —
Prócz wiosennych marzeń zdradnych⁴;

Prócz tych woni⁵, barw i blasków,
Unoszących się w przestrzeni;
Prócz szumiących śpiewem lasków
I tej świeżej łąk zieleni;

Prócz tych kaskad⁶ i potoków,
Zraszających każdy parów⁷,
Prócz girlandy⁸ tęcz, obłoków,
Prócz natury słodkich czarów;

Prócz tych wspólnych, jasnych zdrojów⁹,
Z których serce zachwyt piło;
Prócz pierwiosnków¹⁰ i powojów¹¹, —
Między nami nic nie było!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/miedzy-nami-nic-nie-bylo.html>
2. zwierzenia- zwierzać- powiedzieć komuś coś w zaufaniu, coś sekretne
3. wyznania- wyznawać- wyjawiać coś ważnego, przyznać się do swoich uczuć
4. zdradny- zdradliwy
5. woń- zapach
6. kaskada- wodospad kilkustopniowy
7. parów- dolina przekształcona z wąwozu, charakteryzująca się płaskim dnem i



stromymi zboczami



8. girlanda- zwój kwiatów lub liści

9. zdroj- źródło



10. pierwiosnek- kwiat, jeden z pierwszych, wiosennych kwiatów



11. powój- gatunek pnącej rośliny

Adam Asnyk

LIMBA^{1,2}

Wysoko na skały zrębie³

Limba iglastą koronę

Nad ciemne zwiesiła głębie,

Gdzie lecą wody spienione.

Samotna rośnie na skale,
Prawie ostatnia już z rodu...
I nie dba, że wrzące fale⁴
Skałę podmyły⁵ u spodu.

Z godności pełną żalobą
Chyli się ponad urwisko⁶
I widzi w dole pod sobą
Tłum świerków rosnących nisko.

Te łatwo wschodzące karły⁷,
W ściśniętym krocząc szeregu,
Z dawnych ją siedzib⁸ wyparły
Do krain wiecznego śniegu.

Niech spanoszeni⁹ przybysze
Pełzają¹⁰ dalej na nowo!
Ona się w chmurach kołysze
Ma wolne niebo nad głową!

Nigdy się do nich nie zniży,
O życie walczyć nie będzie
Wciąż tylko wznosi się wyżej
Na skał spadziste krawędzie.

Z pogardą patrzy u szczytu
Na tryumf¹¹ rzeszy poziomej...
Woli samotnie z błękitu
Upaść strzaskana przez gromy.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://asnyk.kulturalna.com/a-3199.html>



2. limba- gatunek sosny rosnący w górach
3. zrąb- brzeg, krawędź
4. wrzące fale- spienione, jakby gotujące się
5. podmywać- zalewać wodą
6. urwisko- stroma ściana
7. karły- karzeł- przedmiot, zwierzę lub roślina mająca rozmiary mniejsze niż normalne
8. siedziba- miejsce stałego pobytu
9. spanoszeni- panoszyć się- wynosić się ponad innych
10. pełzać – poruszać się przylegając spodem ciała do ziemi
11. tryumf- sukces, zwycięstwo

Adam Asnyk

NAD GŁĘBIAMI

SONET XIII¹

Przeszłość nie wraca, jak żywe zjawisko,
W dawnej postaci, jednak nie umiera;
Odmienia tylko miejsce, czas, nazwisko
I świeże kształty dla siebie przybiera.

Zmarłych pokoleń idealna sfera²
W żywej ludzkości wieczne ma siedlisko³,
A grób proroka, mędrca, bohatera
Jasnych żywotów staje się kołyską⁴.

Zawsze z tej samej życiodajnej strugi⁵
Czerpiemy napój, co pragnienie gasi;
Żywi nas zasób pracy plemion długiej,

Ich miłość, sława, istnienie nam krasi⁶;
A z naszych czynów i z naszej zasługi
Korzystać będą znów następcy nasi.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://poema.pl/publikacja/142524-adam-asnyk-sonet-xiii-przeszlosc-nie-wraca-dot-dot-dot>
2. sfera- tu: grupa wybranych, elita
3. siedlisko- miejsce stałego przebywania
4. kołyska- tu: miejsce narodzin, początku
5. struga- mała rzeczka
6. krasić- ozdabiać, upiększać



Maria Konopnicka (1842- 1910)

Wybitna, poetka, autorka nowel i powieści doby pozytywizmu. Używała pseudonimów: Jan Sawa, Marko, Jan Waręż.

KUBEK¹

Z jednego kubka ty i ja
Piliśmy onej² chwili,
Lecz że nam w wodę padła łza,
Więc kubek my rozbili³.

I poszli w świat, i poszli w dal,
Osobną każde drogą,
Ani nam szczątków onych żal,
Co zrosnąć się nie mogą...

Dziś, kiedy w skwary⁴ znojnych susz
Samotne kroki niosę,
Gwiazdy mi jasne z złotych kruż⁵
Podają srebrną rosę.

Lecz wiem, że w żadnej z gwiezdnych czas⁶
Nie znajdzie się ochłoda,
Jaką miał prosty kubek nasz,
Gdzie były łyży i woda.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://www.lektury.one.pl/Wiersze-3/i/03.php>
2. onej – tamtej
3. my rozbili- rozbiliśmy
4. skwary- upały, gorąca



5. kruża/ kruż – naczynie, rodzaj dzbana

6. czasza- kielich

Maria Konopnicka



ROTA^{1,2,3}

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć⁴ mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy⁵,
Nie damy, by nas zniemczył⁶ wróg...
- Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg...
- Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz
Ni dzieci nam germanił⁷.
Orężny⁸ wstanie hufiec⁹ nasz,
Duch będzie nam hetmanił¹⁰,
Pójdziem, gdy zabrzmiał złoty róg...
- Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść
Nie pójdziem żywo w trumnę.
Na Polski imię, na Jej cześć
Podnosim czoła dumne,
Odzyska ziemię dziadów wnuk...
- Tak nam dopomóż Bóg!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: [http://pl.wikisource.org/wiki/Rota_\(Konopnicka\)](http://pl.wikisource.org/wiki/Rota_(Konopnicka))
2. Muzykę skomponował Feliks Nowowiejski (1877- 1946), kompozytor, dyrygent, pedagog, organista-wirtuoz, organizator życia muzycznego.
3. rota- tekst przysięgi
4. pogrześć- pogrzebać
5. szczep piastowy — spadkobiercy dynastii Piastów

- 6. 7. zniemczyć, germanić- wynarodowić, uczynić Niemcami
- 8. orężny- zbrojny, posiadający broń
- 9. hufiec- oddział wojska
- 10. hetmanić- być hetmanem, dowódcą

Maria Konopnicka

WOLNY NAJMITA^{1,2}

Wąską ścieżyną, co wije się wstęgą
Między półkami jęczmienia i żyta,
Szedł blady, nędzną odziany siermięgą³,
Wolny najmita.

I nigdy wyraz nie był dalszym treści,
Jak w zestawieniu takim urągliwym⁴;
Nigdy nie było tak głuchej boleści
W jestestwie⁵ żywym.

Rok ten był ciężki: ulewa smagała⁶
Srebrnym swym biczem wiosenne
zasiewy,

I ziemia we łzach zaledwo wydała
Słomę⁷ a plewy⁸.

Z chaty, za którą zaległy podatki,
Wygnany nędzarz nie żegnał nikogo...
Tylko garść ziemi zawiązał do szmatki
I poszedł drogą.

W powietrzu ciche zawisły błękity,
Echo fujarki spod lasu wschód wita...

Stanął i otarł łzę połą⁹ swej świty
Wolny najmita.

Wolny, bo z więzów, jakimi go przykuł
Rodzinny zagon¹⁰, gdzie pot ronił krwawy,
Już go rozwiązał bezduszny artykuł
Twardej ustawy.

Wolny, bo nie miał dać już dzisiaj komu
Świeżego siana pokosu¹¹ u żłoba¹²;
Wolny, bo rzucić mógł dach swego domu,
Gdy się podoba...

Wolny, bo nic mu nie ciąży na świecie, —
Kosa¹³ ta chyba, co zwisa z ramienia,
I nędzny łachman¹⁴ sukmany na grzbiecie,

I ból istnienia.

Wolny, bo jego ostatni sierota,
Co z głodu opuchł¹⁵ na wiosnę, nie żyje...
Pies nawet stary pozostał u płota
I zcicha wyje.

Wolny! — wszak może iść, albo
spoczywać,
Albo kłąć¹⁶ z zgrzytem tłumionej
rozpaczy;

Może oszaleć, i płakać, i śpiewać, —
Bóg mu przebaczy.
Może zastygnąć, jak szrony¹⁷, od chłodu,
Bić głową w ziemię, jak czynią szaleni...
Od wschodu słońca, do słońca zachodu
Nic się nie zmieni.

Ubogi zagon u nędznej twej chatki,
I mokrą łączkę, i mszary¹⁸, i wrzosi¹⁹,

Obsadzi urząd... podatki! podatki!
Ty idź do kosy!

Idź, idź! opłatę do kasy wnieść trzeba,
Choć jedno ziarno wydadzą trzy kłosa,
I choć nie zaznasz przez rok cały chleba...
Idź, idź do kosy!

Czegóż on stoi? wszak wolny, jak ptacy?
Chce — niechaj żyje, a chce — niech
umiera;

Czy się utopi, czy chwyci się pracy,
Nikt się nie spiera²⁰.

I choćby garścią rwał włosy na głowie,
Nikt się, co robi, jak żyje, nie spyta...
Choćby padł trupem, nikt słówka nie
powie...

Wolny najmita!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: http://pl.wikisource.org/wiki/Wolny_najmita
2. najmita- człowiek wynajmujący się do prac rolnych, zwykle sezonowych Utwór nawiązuje do wydanej w 1864 r. carskiej ustawy uwłaszczeniowej, na mocy której chłopci uzyskali osobistą wolność. Równocześnie dwory nie miały już obowiązku opieki nad chłopami. Ludzie ci stawali się często bezradni i bezbronni wobec praw i urzędów, które były dla nich obce i niezrozumiałe. Nie potrafili znaleźć się w nowej sytuacji. Przez lata zależności od dworu, żyli w ciemnocie, dlatego później wolni nie potrafili sobie poradzić z podatkami i przepisami.
3. siermięga- ubranie chłopca
4. urągliwy- drwiącym, szydzącym
5. jestestwo- byt, życie
6. smagać- uderzać jak batem tu: ulewa uderzała strumieniami deszczu
7. słoma- łodygi zbóż
8. plewy- odpadki zboża
9. poła- dolna część jednej połowy ubioru rozpinającego się z przodu
10. zagon- długi, wąski pas ziemi uprawnej
11. pokos- zboże lub trawa ścięte w czasie żniw
12. żłób- koryto na paszę dla zwierząt



13. kosa- narzędzie do ścinania zboża
14. łachman- szmata, stare ubranie
15. opuchnąć- spuchnąć - obrzmieć
16. kląć- złorzeczyć, używać słów wulgarnych, często w złości
17. szrony- szron- osad z kryształów lodu powstały z zamrożonej mgły



18. mszary- teren obrosły mchem

19. wrzosa- jesienna roślina



20. spierać się- kłócić się





Leopold Staff (1878- 1957)

Wybitny poeta, dramaturg i tłumacz. Nazywany „poetą trzech pokoleń”, jeden z najwybitniejszych twórców europejskiego modernizmu.

KOWAL^{1,2}

Całą bezkształtną masę kruszców³ drogocennych,
Które zaległy piersi mej głęb nieodgadłą⁴,
Jak wulkan z swych otchłani⁵ wyrzucam bezdennych
I ciskam ją na twarde, stalowe kowadło⁶.

Grzmotem młota w nią walę w radosnej otusze⁷,
Bo wykonać mi trzeba dzieło wielkie, pilne,
Bo z tych kruszców dla siebie serce wykuć muszę,
Serce hartowne⁸, mężne, serce dumne, silne.

Lecz gdy ulegniesz, serce, pod młota żelazem,
Gdy pęknieś, przeciw ciosom stali nieodporne:
W pył cię rozbiją pięści mej gromy potworne!

Bo lepiej giń, zmiażdżone cyklopowym razem⁹,
Niżbyś żyć miało własną słabością przekłętą,
Rysą chorej niemocy skażone, pęknięte.
(1901r.)

Wyjaśnienia niektórych słów:

- 1, Tekst za: <http://literat.ug.edu.pl/staff/001.htm>
2. kowal- rzemieślnik wykonujący przedmioty z żelaza, podkuwający konie
3. kruszec- metal szlachetny, np. złoto, srebro
4. nieodgadła- taka, której nie można odgadnąć, tajemnicza
5. otchłań- przepaść bardzo głęboka
6. kowadło- żelazna lub stalowa podstawa, na której kuje się przedmioty metalowe



7. otucha- pociecha, pokrzepienie, coś co dodaje sił
8. hartowne- silne, niezłomne
9. cyklopowy- cyklopi- w mitologii greckiej, jednoocy olbrzymi, którzy pracowali między innymi w kuźni Hefajstosa (bóg kowali). „Cyklopowy raz” to niezwykle silne uderzenie.

Leopold Staff

DESZCZ JESIENNY¹

O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki², miarowy, niezmienny,
Dżdżu³ krople padają i tłuką w me okno...
Jęk szklany⁴... płacz szklany... a szyby w mgle mokną
I światła szarego blask sączy się senny...
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...

Wieczornych snów mary⁵ powiewne, dziewicze
Na próżno czekały na słońca oblicze...
W dal poszły przez chmurną pustynię piaszczystą,
W dal ciemną, bezkresną, w dal szarą i mglistą...
Odziane w łachmany⁶ szat czarnej żałoby
Szukają ustronia⁷ na ciche swe groby,
A smutek cień kładzie na licu⁸ ich miodem...
Powolnym i długim wśród dżdżu korowodem⁹
W dal idą na smutek i życie tułacze¹⁰,
A z oczu im lecą łzy... Rozpacz tak płacze...

To w szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,
Dżdżu krople padają i tłuką w me okno...
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgle mokną
I światła szarego blask sączy się senny...
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...

Ktoś dziś mnie opuścił w ten chmurny dzień słotny...
Kto? Nie wiem... Ktoś odszedł i jestem samotny...
Ktoś umarł... Kto? Próżno w pamięci swej grzebię...
Ktoś drogi... wszak¹¹ byłem na jakimś pogrzebie...
Tak... Szczęście przyjąć chciało, lecz mroków się złękło.
Ktoś chciał mnie ukochać, lecz serce mu pękło,
Gdy poznał, że we mnie skrę roztlić¹² chce próżno...
Zmarł nędzarz, nim ludzie go wsparli jałmużną¹³ ...
Gdzieś pożar spopielił¹⁴ zagrodę wieśniaczą¹⁵ ...
Spaliły się dzieci... Jak ludzie w krąg płaczą...
To w szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,
Dżdżu krople padają i tłuką w me okno...
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgle mokną
I światła szarego blask sączy się senny...
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...

Przez ogród mój szatan szedł smutny śmiertelnie
I zmienił go w straszną, okropną pustelnię¹⁶ ...
Z ponurym, na piersi zwieszonym szedł czołem
I kwiaty kwitnące przysypał popiołem,
Trawniki zarzucił bryłami kamienia
I posiał szal trwogi¹⁷ i śmierć przerażenia...
Aż, strwożon¹⁸ swym dziełem, brzemieniem ołowiu¹⁹
Położył się na tym kamiennym pustkowiu,

By w piersi łkające przytłumić rozpacz,
I smutków potwornych płomienne łzy płacze...

To w szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,
Dżdżu krople padają i tłuką w me okno...
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgle mokną
I światła szarego blask sączy się senny...
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...

(1903r.)

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://literat.ug.edu.pl/staff/013.htm>
2. jednaki- jednakowy, monotony
3. dżdż- archaiczna forma- deszcz
4. szklany- w oryginalnej pisowni Staff zastosował onomatopcję- „szklanny”
5. mary- zjawy, duchy
6. łachmany- patrz: s.137, przypis 5.
7. ustronie- spokojne miejsce na boku
8. lice- twarz
9. korowód- pochód, orszak, grupa idących ludzi
10. tułacze- wędrowcy, bezdomni
11. wszak- jednak, przecież
12. roztląć- rozpalić
13. jałmużna- datek ofiarowany ubogiemu
14. spopielić- zamienić w popiół
15. zagroda wieśniacza- gospodarstwo rolne

16. pustelnia- miejsce odosobnienia, samotnia

17. szal trwogi- potworny strach, przerażenie

18. strwożon- przerażony

19. brzemieniem ołowiu- tu przenośnie: ogromnym ciężarem złego

Leopold Staff

PRZEDŚPIEW^{1,2}

Czciciel³ gwiazd i mądrości, miłośnik ogrodów,

Wyznawca snów i piękna i uczestnik godów⁴,

Na które swych wybrańców sprasza sztuka boska:
Znam gorycz⁵ i zawody⁶, wiem, co ból i troska,
Złuda miłości, zwątpień mrok, tęsknot rozbicia,
A jednak śpiewać będę wam pochwałę życia -
Bo żyłem długo w górach i mieszkałem w lasach.
Pamięcią swe dni chmurne i dni w słońca krasach⁷
Przechodzę, jakby jakieś wielkie, dziwne miasta,
Z myślą ciężką, jak z dzbanem na głowie niewiasta⁸,
A dzban wino ukrywa i łązy w swojej cieśni⁹.
Kochałem i wiem teraz, skąd się rodzą pieśni;
Widziałem konających¹⁰ w nadziejej otusze¹¹
I kobiety przy studniach brzemiennie¹², jak grusze;
Szedłem przez pola żniwne¹³ i mogilne kopce¹⁴,
Żyłem i z rzeczy ludzkich nic nie jest mi obce.
Przeto¹⁵ myśli me, które stoją przy mnie w radzie¹⁶,
Choć smutne, są pogodne jako starcy w sadzie.
I uczę miłowania, radości w uśmiechu,
W łzach widzieć słodycz smutną, dobroć chorą w grzechu,
I pochwalam tajń¹⁷ życia w pieśni i w milczeniu,
Pogodny mądrym smutkiem i wprawny¹⁸ w cierpieniu. (1908r.)

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://literat.ug.edu.pl/staff/029.htm>
2. Przedśpiew- neologizm, coś przed śpiewem
3. czciciel- wyznawca, wielbiciel, miłośnik
4. gody- uroczystości weselne

5. gorycz- rozczarowanie, rozgoryczenie, zniechęcenie, żal, smutek, udręka, cierpienie
6. zawód- rozczarowanie, niespełnienie się planów, pragnień
7. krasa- uroda
8. niewiasta- kobieta
9. cieśń- tu: ciasne wnętrze
10. konający- umierający
11. nadziejna otucha- pocieszenie
12. brzemienna- będąca w ciąży, ciężarna
13. pola żniwne- pola uprawne
14. mogilne kopce- wzgórza grobów
15. przeto- dlatego, stąd
16. stoją przy mnie w radzie- przenośnie- doradzają mi
17. tajń- tajemnica
18. wprawny- przyzwyczajony

Leopold Staff

POCZĄTEK BAJKI¹

Wieczór przyjść musi, duszo moja - to daremne².
Patrzysz na mnie z przeczącą niewiarą w uśmiechu?
A jednak przyjdzie, chociaż z wolna, bez pośpiechu,
Pogodny, słodki, złocąc skośne źdźbła³ przyziemne.

Jeno⁴ trzeba, by złoty był, drzew szczyty ciemne
Każąc w pochodnie zmieniać dnia późnemu echu.

Lecz na to żyć musimy słonecznie, bez grzechu
Przeciw własnemu pięknu, co w nas śni - tajemne.

Tak, żyć, by kiedy Charon⁵ w swą łódź nas zaprosi,
Patrzeć cicho, jak fala w oddal nas unosi,
A brzeg znika nam z oczu w zachodu ozdobie.

I abym mógł miłosnym uściskiem cię owieść⁶
I, jak najśłodsza bajkę, o życiu opowieść
Rozpocząć od dziecinnych słów: Byłem raz sobie...

(1914r.)

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://irytek05.blox.pl/2007/03/POCZATEK-BAJKI.html>
2. daremne- patrz: s.132, przypis 2.
3. źdźbło- liść trawy
4. jeno- tylko, jedynie
5. Charon- w mitologii greckiej przewoźnik dusz przez znajdującą się w Hadesie rzekę Styks
6. owieść- objąć

Leopold Staff

WYSOKIE DRZEWA¹

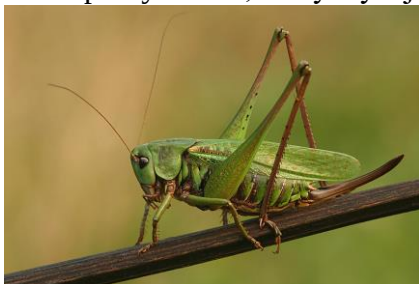
O, cóż jest piękniejszego niż wysokie drzewa,
W brązie zachodu kute² wieczornym promieniem,
Nad wodą, co się pawich barw³ blaskiem rozlewa,
Pogłębiona odbitych konarów⁴ sklepieniem⁵.

Zapach wody, zielony w cieniu, złoty w słońcu,
W bezwietrzu⁶ sennym ledwo miesza się, kołysze,
Gdy z łąk koniki polne⁷ w sierpniowym gorącu
Tysiącem srebrnych nożyc szybko strzygą ciszę.

Z wolna wszystko umilka⁸, zapada w krąg głusza⁹
I zmierzch ciemnością smukłe korony odziewa¹⁰,
Z których widmami rośnie wyzwolona dusza...
O, cóż jest piękniejszego niż wysokie drzewa!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za:
http://forum.gazeta.pl/forum/w,64961,82773074,83006361,Wysokie_drzewa_Leopold_Staff.html
2. kute- kuć- formować metal na gorąco
3. pawie barwy- kolory jak ogon pawia
4. konar- pień
5. sklepienie- sufit
6. bezwietrze- neologizm- bez wiatru
7. konik polny- owad, który wydaje dźwięk pocierając tylnymi nogami o pancerz



8. umilkać- cichnąć
9. głusza- cisza
10. odziewać- ubierać

Leopold Staff

LIPY¹

Odkąd dla Muz² i własnej poważnej igraszki³,
W chłodnym cieniu ochronnej lipy czarnoleskiej,
Wyśpiewałeś na lutni⁴ swej pieśni i fraszki,
Pogodną sztuką z rymem wiążąc rym królewski:

Od czterech wdzięcznych wieków i dla wiecznej chwały,

Złotej jak miód natchniony w twym pisanym dzbanie,

Wszystkie kwitnące słodko lipy w Polsce całej

Pachną imieniem twoim, Kochanowski Janie!

(1932 r.)

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://literat.ug.edu.pl/staff/099.htm>
2. Muzy- w mitologii greckiej boginie sztuki i nauki.
3. igraszka- zabawa
4. lutnia – patrz: s.108, przypis 3.

Leopold Staff

ARS POETICA^{1, 2}

Echo z dna serca, nieuchwytnie,

Woła mi: „Schwyć³ mnie, nim przepadnę,

Nim zblednę⁴, stanę się błękitne,

Srebrzyste, przezroczyste⁵, żadne!”

Łowię je spieszenie jak motyla,

Nie, abym świat dziwnością zdumiał,

Lecz by się kształtem stała chwila

I abyś, bracie, mnie zrozumiał.

I niech wiersz, co ze strun się toczy,

Będzie, przybrawszy rytm i dźwięki,

Tak jasny jak spojrzenie w oczy

I prosty jak podanie ręki.

(1936r.)

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://npr.pl/matecznik/antologia1/klasycyzm.pdf>
2. Ars poetica- sztuka poetycka
3. schwytąć- złapać
4. zblednąć- stracić intensywność koloru
5. przezroczysty- przejrzysty, przepuszczający promienie słoneczne

Leopold Staff

PIERWSZA PRZECHADZKA^{1,2}

Będziemy znowu mieszkać w swoim domu,
Będziemy stąpać po swych własnych schodach.
Nikt o tym jeszcze nie mówi nikomu,
Lecz wiatr już o tym szepcze po ogrodach.

Nie patrz na smutnych tych ruin zwałiska.
Nie płacz. Co prawda, łzy to rzecz niewieścia³.
Widzisz: żyjemy, choć śmierć była bliska.
Wyjdźmy z tych pustych ulic na przedmieścia.

Mińmy bezludne tramwajów przystanki...
Nędzna kobieta u bramy wyłomu⁴

Sprzedaje chude, blade obwarzanki⁵...
Będziemy znowu mieszkać w swoim domu.

Wystawy puste i zamknięte sklepy.
Życie się skryło chyba w antypodach⁶.
Z pudłem grzebyków⁷ stoi biedak ślepy...
Będziemy stąpać⁸ po swych własnych schodach.

Ty drżysz⁹, od chłodu. Więc otul się szalem.
Bez nóg, bez ramion, w brunatnej opończy¹⁰
Młodzi kalecy¹¹ siedzą przed szpitalem.
Widzisz: już pole. Tu miasto się kończy.

Zwalone leżą dokoła parkany¹²,
Dziecko się bawi gruzem¹³ na chodniku,
Kobieta pierze w podwórku łachmany¹⁴
I kogut zapiał krzykliwie w kurniku.

Kot się pod murem przeciąga leniwo,
Na rogu człowiek rozmawia z człowiekiem...
Znowu w sklepiu zjawi się pieczywo
I znów zabrzęczą rano bańki z mlekiem¹⁵.

Przejdą dni ciężkie klęski i rozgromu¹⁶
I zapomnimy o ranach i uszkodzeniach...
Będziemy znowu mieszkać w swoim domu,
Będziemy stąpać po swych własnych schodach.

(1946r.)

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wiersze.doktorzy.pl/przechadzka.htm>
2. przechadzka- spacer
3. niewieścia- od słowa „niewiasta”- kobieta, właściwa kobietom, kobieca
4. wyłom- przerwa, luka



5. obwarzanek- rodzaj pieczywa
6. na antypodach- na drugim końcu planety

7. grzebyk- grzebień
8. stąpać- stawiać kroki, stawać
9. drzeć- trząść się
10. opończa- płaszcz z kapturem noszony dawniej jako strój podróżny
11. kaleka- człowiek niepełnosprawny, ułomny
12. parkan- płot
13. gruz- kawałki muru
14. łachmany- patrz: s.147, przypis 14.



15. bańki z mlekiem- naczynia na mleko

16. rozgrom- pokonać całkowicie



Kazimierz Przerwa- Tetmajer (1865-1940)

Poeta, nowelista, powieściopisarz, przedstawiciel Młodej Polski. Pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, został członkiem honorowym Polskiej Akademii Literatury. Aktywnie zaangażowany w życie polityczne i społeczne górali tatrzańskich.

KONIEC WIEKU XIX¹

Przekleństwo?... Tylko dziki², kiedy się skaleczy³,
Złorzeczy⁴ swemu bogu, skrytemu w przestworze⁵.
Ironia⁶?... lecz największe z szyderstw⁷ czyż się może
równać z ironią biegu najzwyczajszych rzeczy?
Idee?... Ależ lat już minęły tysiące,

A idee są zawsze tylko ideami.
Modlitwa?... Lecz niewielu tylko jeszcze mami⁸
Oko w trójkąt wprawione⁹ i na świat patrzące.
Wzgarda¹⁰ ... Lecz tylko głupiec gardzi tym ciężarem,
którego wziąć na słabe nie zdoła ramiona.
Rozpacz?... Więc za przykładem trzeba iść skorpiona¹¹,
co się zabija, kiedy otoczą go żarem?

Walka?... Ale czyż mrówka wrzucona na szyny¹²
może walczyć z pociągiem nadchodzącym w pędzie?
Rezygnacja?... Czyż przez to mniej się cierpieć będzie,
gdy się z poddaniem schyli pod nóż gilotyny¹³?
Byt przyszły?... Gwiazd tajniki któż z ludzi ogląda,
kto zliczy zgasłe słońca i kres¹⁴ świata zgadnie?
Użycie¹⁵?... Ależ w duszy jest zawsze coś na dnie,
co wśród użycia pragnie, wśród rozkoszy żąda.

Cóż więc jest? Co zostało nam, co wszystko wiemy,
dla których żadna z dawnych wiar już nie wystarcza?
Jakaż jest przeciw włóczy¹⁶ złego twoja tarcza¹⁷,
człowiecze z końca wieku?... Głowę zwiesił niemy¹⁸.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://poema.pl/publikacja/47-kazimierz-tetmajer-koniec-wieku-xix>
2. dziki- pierwotny, prymitywny
3. skaleczyć się- zrobić sobie ranę
4. złorzeczyć- przeklinać, źle życzyć komuś
5. skrytemu w przestworze- schowanemu w niebie
6. ironia- kpina, złośliwość
7. szyderstwo- ośmieszanie
8. mamić- oszukiwać



9. oko w trójkąt wprawione- wizerunek Boga
10. wzgarda- brak szacunku, lekceważenie



11. skorpion-



12. szyny- podłużne kawałki metalu, po których jedzie pociąg

13. gilotyna- przyrząd służący do wykonywania kary śmierci poprzez ścięcie głowy



14. kres- koniec
15. użycie- sprawianie sobie przyjemności
16. włócznia- patrz: s.123, przypis 18.
17. tarcza- część zbroi służąca do zasłaniania się przed uderzeniami



18. niemy- niemówiący, taki, który nie mówi

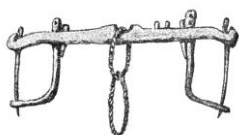
Kazimierz Przerwa- Tetmajer **HYMN DO NIRWANY^{1,2}**

Z otchłani klęsk i cierpień podnoszę głos do ciebie,
Nirwano!
Przyjdź twe królestwo jako na ziemi, tak i w niebie,
Nirwano!
Złemu mnie z szponów³ wyrwij, bom jest utrapień srodze⁴,
Nirwano!
I niech już więcej w jarzmie⁵ krwawiącym kark nie chodzę,
Nirwano!
Oto mi ludzka podłość kałem⁶ w źrenice bryzga,
Nirwano!
Oto się w złości ludzkiej błocie ma stopa ślizga,
Nirwano!

Oto mię wstręt przepęłił, ohyda mię zadusza,
Nirwano!
I w bólach konwulsyjnych⁷ tarza⁸ się moja dusza,
Nirwano!
O przyjdź i dłonie twoje połóż na me źrenice,
Nirwano!
Twym unicestwiającym⁹ oddechem pierś niech sycę¹⁰,
Nirwano!
Żem żył, niech nie pamiętam, ani wiem, że żyć muszę,
Nirwano!
Od myśli i pamięci oderwij moją duszę,
Nirwano!
Od oczu mych odegnaj złe i nikczemne¹¹ twarze,
Nirwano!
Człowiecze zburz przede mną bożyszcza i ołtarze,
Nirwano!
Niech żywot mię silniejszych, słabszych śmierć nie uciska,
Nirwano!
Niech błędny wzrok rozpaczy przed oczy mi nie błyska,
Nirwano!
Niech otchłań klęsk i cierpień w łonie się twym pogrzebie,
Nirwano!
I przyjdź królestwo twoje na ziemi, jak i w niebie,
Nirwano!

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wiersze.kobieta.pl/wiersz/kazimierz-przerwa-tetmajer/hymn-do-nirwany-180>
2. nirwana- jedno z podstawowych pojęć w religii i filozofii indyjskiej - szczególnie w buddyzmie. Najogólniej oznacza zanik niewiedzy będącej przyczyną cierpienia. W kulturze zachodniej rozumiano ją jako pograżenie się w nicości, wyzbycie się świadomości bytu i tym samym doznawania cierpienia z tego powodu.
3. szpony- pazury
4. bom jest utrapień srodze- bo jestem bardzo zmartwiony
5. jarzmo- uprząż dla bydła, drewniana ram zakładana na kark zwierzęcia



6. kał- odchody ludzkie lub zwierzęce
7. bóle konwulsyjne- bóle objawiające się gwałtownymi skurczami
8. tarzać się- leżąc, nurzać się w czymś
9. unicestwiający- niszczący coś całkowicie
10. sycić- karmić, czynić najedzonym
11. nikczemne- podłe, zasługujące na potępienie, złe

Kazimierz Przerwa- Tetmajer

MELODIA MGIEŁ NOCNYCH¹

NAD CZARNYM STAWEM GĄSIENICOWYM²

Cicho, cicho, nie budźmy śpiącej wody w kotlinie³
lekko z wiatrem płasajmy⁴ po przestworów⁵ głębinie...

Okręcajmy się wstęgą naokoło księżycy,
co nam dała przeźrocze⁶ tęczą blasków nasycy,

i wchłaniajmy potoków szmer, co toną w jeziorze,
i limb szumy powiewne, i w smrekowym szept borze⁷,
pijmy kwiatów woń rzeźwą⁸, co na zboczach gór kwitną,
dźwięczne, barwne i wonne, w głąb wzlatujmy błękitną.
Cicho, cicho, nie budźmy śpiącej wody w kotlinie,

lekką z wiatrem płasajmy po przestworów głąbinie...
Oto gwiazdę, co spada, lećmy chwycić w ramiona,
lećmy, lećmy je żegnać, zanim spadnie i skona⁹;
puchem mlecz¹⁰ się bawmy i ćmy¹¹ błoną¹² przeźrocza,
i snów pierzem¹³ puszystym, co w powietrzu krąg toczą,

nietoperza¹⁴ ścigajmy, co po cichu tak leci,
jak my same, i w nikle¹⁵ oplatajmy go sieci,
z szczytu na szczyt przerzucmy się jak mosty wiszące,
gwiazd promienie przybiją do skał mostów tych końce,
a wiatr na nich na chwilę uciszony odpocznie,
nim je zerwie i w płasy znów pogoni nas skocznie...

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://www.bibliofilur.republika.pl/album/melodia.htm>
2. Czarny Staw Gąsienicowy- jezioro w Tatrach 1624m n. p. m.



3. kotlina- rozległa, niezbyt mocno wydłużona, wklęsła forma terenu, ze wszystkich



stron otoczona wzniesieniami.

4. płasać- tańczyć
5. przestwory- wolna przestrzeń
6. przeźrocze- przezroczyść, przejrzystość, przepuszczalność promieni słońca
7. smrekowy bór- gęsty, górski las, wysoko w górach
8. woń rzeźwa- świeży zapach

9. skonać- umrzeć, wydać ostatnie tchnienie



10. puch mlecza- mlecz- roślina polna

11. ćma- nocny motyl

12. błona przeźrocz- przezroczysta, cienka powierzchnia

13. pierze- ptasie pióra



14. nietoperz- ssak latający prowadzący nocny tryb życia

15. nikiel- tu: delikatne, znikające, niewidzialne



Jan Kasprówicz (1860- 1926)

Poeta, dramaturg, krytyk literacki i tłumacz. Przedstawiciel Młodej Polski, związany z kilkoma głównymi nurtami ówczesnej liryki, przede wszystkim z naturalizmem, symbolizmem oraz ekspresjonizmem. Uważany za jednego z najwybitniejszych poetów w dziejach literatury polskiej. Jego poezja ceniona jest zwłaszcza za oryginalność stylu i twórczą niezależność.

Z CHAŁUPY

XIX¹

Leży chory dwa miesiące blisko,
Rwanie w krzyżach², ból piersi, ograszka³ -
Nie pomoże ni piasek, ni kaszka,
Aż się zwija na kłębek płachcisko⁴.
Jakie było to z niego chłopisko!
Zwinniejszego⁵ nie ma we wsi ptaszka:
Machać cepem⁶ lub kosą to fraszka;
Fraszka mokre wyrzucać torfisko⁷.

Teraz blady jak ściana i słaby...
Darmo leki przynoszą mu baby,
Śmierć zagląda z każdego otwora.

Trzeba księdza, niech grzechy przebaczy,
A ksiądz łaje⁸: "Jedźcie po doktora - "
Księżę, za co?... Doktor dla bogaczy...

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://kasprowicz.kulturalna.com/a-2233.html>
2. rwanie w krzyżach- szarpiący ból w dolnej części pleców
3. ograszka- choroba z wysoką gorączką i osłabieniem
4. płachcisko- duży materiał, prześcieradło
5. zwinny- skoczny, zręczny



6. cep- dawne narzędzie rolnicze do młócenia zboża
7. torfisko, torf- skała osadowa powstała z obumarłej roślinności bagiennej, używana m.in. jako nawóz i materiał opałowowy
8. łajać- strofować, ganić, wymyślać komuś

Jan Kasprowicz

KRZAK DZIKIEJ RÓŻY

W CIEMNYCH SMRECZYNACH^{1,2}

I.

W ciemnosmreczyńskich skał zwaliska,
Gdzie pawiookie³ drzemią⁴ stawy,
Krzak dzikiej róży pąs⁵ swój krwawy
Na plamy szarych złomów⁶ ciska⁷.

U stóp mu bujne⁸ rosną trawy,
Bokiem się piętrzy turnia⁹ śliska,
Kosodrzewiny¹⁰ węzowiska
Poobszywały głąźne¹¹ ławy...

Samotny, senny, zadumany,
Skronie do zimnej tuli ściany,

Jakby się lękał tchnienia burzy.

Cisza... O liście wiatr nie trąca,
A tylko limba¹² próchniejąca¹³
Spoczywa obok krzaku róży.

II.

Słońce w niebieskim lśni kryształ, e,
Światłością stały się granity,
Ciemnosmreczyński las spowity²¹
W błado-błękitne, wiewne²² fale.

Szumna sikława²³ mknie po skale,
Pas rozwijając srebrnolity²⁴,

A przez mgły idą, przez błękity,
Jakby wzdychania, jakby żale.

W skrytych załomach, w cichym schronie,
Między graniami²⁵ w słońcu płonie,
III.

Lęki! wzdychania! rozżalenia,
Przenikające nieświadomy
Bezmiar¹⁴ powietrza!... Hen! na złomy,
Na blaski turnic, na ich cienia

Stado się kozic¹⁵ rozprzestrzenia;
Nadziemskich lotów ptak łakomy¹⁶
Rozwija skrzydeł swych ogromy,
Świstak¹⁷ gdzieś świszczę spod kamienia.

A między zielska i wykroty¹⁸,
Jak lęk, jak żal, jak dech tęsknoty,
Wtulił się krzak tej dzikiej róży.

Przy nim, ofiara ach! zamieci¹⁹,
Czerwonym próchnem limba świeci,
Na wznak²⁰ rzucona świstem burzy...

Zatopion w szum, krzak dzikiej róży...

Do ścian się tuli, jakby we śnie,
A obok limbę toczą pleśnie²⁶,
Limbę, zwaloną tchnieniem²⁷ burzy.
IV.

O rozżalenia! o wzdychania!
O tajemnicze, dziwne lęki!...
Ziół²⁸ zapachniały świeże pęki
Od niw liptowskich²⁹, od Krywania³⁰.

W dali echowe słyszać grania:
Jakby nie z tego świata dźwięki
Płyną po rosie³¹, co hal³² miękkie
Aksamit³³ w wilgną³⁴ biel osłania.

W seledyn³⁵ stroją się niebiosy,
Wilgotna biel wieczornej rosy
Błyszczący na kwieciu dzikiej róży.

A cichy powiew krople strąca
Na limbę, co tam próchniejąca
Leży, zwalona wiewem burzy...

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://wiersze.kobieta.pl/wiersz/jan-kasprowicz/krzak-dzikiej-rozy-ciemnych-smreczynach-327>
2. smreczyny- las Tatrach w Koprowej Dolinie
3. pawiookie stawy- stawy mieniające się jak „oka” na pawich piórach
4. drzemać- spać lekkim snem
5. pąs- rumieniec
6. złomy- szczeliny pomiędzy skałami
7. ciskać- rzucać z dużą siłą
8. bujne- bogate, obfite, rozrośnięte
9. turnia- stromy, skalisty szczyt



10. kosodrzewiny-iglasta roślina górską

11. gładne- kamienne

12. limba- patrz s.137, przypis 2.

13. próchniejąca- rozpadająca się, rozkładająca się

14. bezmiar- od „bez miary”,ogrom



15. kozice- zwierzęta żyjące w górach

16. łakomy- mający nieumiarkowany apetyt



17. świstak- zwierzę żyjące w Tatrach

18. wykroty- dziury w ziemi po wyrwanych przez wiatr drzewach

19. zamieć- śnieżycy, burza śnieżna

20. na wznak- na plecach

21. spowity- okryty

22. wiewne- lekkie, poddające się podmuchom wiatru

23. sikława- wodospad górski

24. srebrnolity- srebrny, równy

- 25. grań- troma, skalisty grzbiet górski
- 26. toczą pleśnie- rozkładają grzyby pleśniowe, gnije
- 27. tchnienie- oddech
- 28. zioła- rośliny o właściwościach leczniczych
- 29. niwy liptowskie- pola na Liptowie, krainie w słowackich Tatrach
- 30. Krywań- szczyt w Tatrach po stronie Słowacji, 2494 m n.p.m.
- 31. rosa- krople wody osadzające się wczesnym rankiem i pod wieczór
- 32. hala- łąka górską
- 33. aksamit-miękka tkanina z delikatnym meshem
- 34. wilgna- wilgotna, lekko mokra



- 35. seledyn- kolor pomiędzy zielonym, żółtym i niebieskim



Bolesław LEŚMIAN

właściwie- Bolesław Lesman (1877-1937).

Wybitny poeta, uznany za najbardziej nowatorską, najoryginalniejszą i najbardziej skrajną indywidualność twórczą. Twórca własnego, opartego na licznych neologizmach, języka poetyckiego

DZIEWCZYNA¹

Dwunastu braci, wierząc w sny, zbałało mur od marzeń strony,
A poza murem płakał głos, dziewczęcy głos zaprzepaszczone².

I pokochali głosu dźwięk i chętny domysł³ o Dziewczynie,
I zgadywali kształty ust po tym, jak śpiew od żalu ginie...

Mówili o niej: „Łka⁴, więc jest!” — I nic innego nie mówili,
I przeżegnali cały świat, — i świat zadumał się w tej chwili...

Porwali młoty w twardą dłoń i jęli⁵ w mury tłuc z łoskotem!
I nie wiedziała ślepa noc, kto jest człowiekiem, a kto młotem?

„O, prędzej skruszmy zimny głaz, nim śmierć Dziewczynę rdzą⁶ powlecze!” —
Tak, wałąc w mur, dwunasty brat do jedenastu innych rzecze.

Ale daremny był ich trud, daremny ramion sprzęg⁷ i usił⁸!
Oddali ciała swe na strwon⁹ owemu snowi, co ich kusił¹⁰!

Łamią się piersi, trzeszczy kość, próchnieją dłonie, twarze bledną...
I wszyscy w jednym zmarli dniu i noc wieczystą mieli jedną!

Lecz cienie zmarłych — Boże mój! — nie wypuściły młotów z dłoni!
I tylko inny płynie czas — i tylko młot inaczej dzwoni...

I dzwoni wprzód! I dzwoni wspak¹¹! I wzwyż¹² za każdym grzmi nawrotem!
I nie wiedziała ślepa noc, kto tu jest cieniem, a kto młotem?

„O, prędzej skruszmy zimny głaz, nim śmierć Dziewczynę rdzą powlecze!” —
Tak, wałąc w mur, dwunasty cień do jedenastu innych rzecze.

Lecz ceniom zbrakło nagle sił, a cień się mrokom nie opiera¹³!
I powymarły¹⁴ jeszcze raz, bo nigdy dość się nie umiera...

I nigdy dość, i nigdy tak, jak tego pragnie ów, co kona!...
I znikła treść — i zginął ślad — i powieść o nich już skończona!

Lecz dzielne młoty — Boże mój! — mdłej¹⁵ nie poddały się żałobie!
I same przez się¹⁶ biły w mur, huczały śpiżem¹⁷ same w sobie!

Huczały w mrok, huczały w blask i ociekały ludzkim potem!
I nie wiedziała ślepa noc, czym¹⁸ bywa młot, gdy nie jest młotem?

„O, prędzej skruszmy zimny głaz, nim śmierć Dziewczynę rdzą powlecze!” —

Tak, waląc w mur, dwunasty młot do jedenastu innych rzeczy.

I runął mur, tysiącem ech wstrząsając wzgórza i doliny!
Lecz poza murem — nic i nic! Ni żywej duszy, ni Dziewczyny!

Niczych oczu, ani ust! I niczyjego w kwiatach losu!
Bo to był głos i tylko — głos, i nic nie było, oprócz głosu!

Nic — tylko płacz i żal i mrok i niewiadomość i zatra¹⁹ta!
Takiż to świat! Niedobry świat! Czemuż innego nie ma świata?

Wobec kłamliwych jawnie snów, wobec zmarniałych w nicość cudów,
Potężne młoty legły w rząd na znak spełnionych godnie trudów.

I była zgroza nagłych cisz! I była próżnia²⁰ w całym niebie!
A ty z tej próżni czemu drwisz, kiedy ta próżnia nie drwi z ciebie?

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://pl.wikisource.org/wiki/Dziewczyna>
2. zaprzepaszczone- zmarnowany, stracony, zaginiony
3. domysł- wyobrażenie
4. łkać- głośno płakać
5. jęli- zaczęli
6. rdza- nalot na metalu
7. sprzęg- neologizm- splot
8. usił- neologizm- siła
9. strwon- neologizm- zmarnowanie, zgon
10. kusić- namawiać do grzechu, wabić
11. wspak- na odwrót
12. wzwyż- w górę
13. opierać- przeciwstawiać się, stawiać opór
14. powymarły- neologizm- powymierały, umarły



15. mdła- tu: nudna
16. same przez się- same z siebie
17. spiż- patrz: s.3, przypis 3.
18. czem- czym
19. zatrata-zniszczenie

Bolesław LEŚMIAN

URSZULA KOCHANOWSKA¹

Gdy po śmierci w niebiosów przybyłam pustkowie,
Bóg długo patrzył na mnie i głaskał po głowie.

— „Zbliź się do mnie, Urszulo! Poglądasz², jak żywa...
Zrobię dla cię³, co zechcesz, byś była szczęśliwa.“

— „Zrób tak, Boże — szepnęłam — by w nieb Twoich krasie⁴
Wszystko było tak samo, jak tam — w Czarnolasie⁵!“ —

I umilkłam złękniona⁶ i oczy unoszę,
By zbadać, czy się gniewa, że Go o to proszę?

Uśmiechnął się i skinał — i wnet z Bożej łaski
Powstał dom kubek w kubek⁷, jak nasz — czarnolaski.

I sprzęty i donice rozkwitłego ziela
Tak podobne, aż oczom straszno od wesela⁸!

I rzekł: „Oto są — sprzęty, a oto — donice.
Tylko patrzeć, jak przyjdą stęsknieni rodzice!

I ja, gdy gwiazdy do snu poukładałam w niebie,
Nieraz do drzwi zapukam, by odwiedzić ciebie!“

I odszedł, a ja zaraz krzątam⁹ się, jak mogę, —
Więc nakrywam do stołu, omiatam podłogę —

I w suknię najróżowszą ciało przyoblekam¹⁰
I sen wieczny odpędzam — i czuwam — i czekam...

Już świt pierwszą rozniętą¹¹ złoci się po ścianie,
Gdy właśnie słysząc kroki i do drzwi pukanie...

Więc zrywam się i biegnę! Wiatr po niebie dzwoni!
Serce w piersi zamiera... Nie!... To — Bóg, nie oni!...

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: http://pl.wikisource.org/wiki/Urszula_Kochanowska
2. poglądasz- wyglądasz
3. dla cię- dla ciebie
4. w nieb twoich krasie- w pięknie twojego nieba
5. Czarnolas- miejscowość, gdzie żył i tworzył Jan Kochanowski
6. złąkniona- przestraszona
7. kubek w kubek- identyczny, taki sam
8. oczom straszno od wesela- aż straszne, bo nie do uwierzenia, straszne z radości
9. krzątać się- poruszać się, zajmować się pracą
10. przyoblekać- wkładać
11. roznieta- neologizm – początek



Bolesław Leśmian

DWOJE LUDZIEŃKÓW^{1,2}

Często w duszy mi dzwoni pieśń, wyłkana³ w żalobie
O tych dwojgu ludzieńkach, co kochali się w sobie.

Lecz w ogrodzie szept pierwszy miłosnego wyznania

Stał się dla nich przymusem do nagłego rozstania.

Nie widzieli się długo z czyjejś woli i winy,
A czas ciągle upływał — bezpowrotny, jedyny.

A gdy zeszli się, dłonie wyciągając po kwiecie,
Zachorze⁴li tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!

Pod jaworem⁵ — dwa łóżka, pod jaworem — dwa cienie,
Pod jaworem ostatnie, beznadziejne spojrzenie.

I pomarli oboje bez pieszczoty, bez grzechu,
Bez łzy szczęścia na oczach, bez jednego uśmiechu.

Ust ich czerwień zagasła w zimnym śmierci fiolecie,
I pobledli tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!

Chcieli jeszcze się kochać poza własną mogiłą,
Ale miłość umarła, już miłości nie było.

I pokłękli⁶ spóźnieni u niedoli swej proga,
By się modlić o wszystko, lecz nie było już Boga.

Więc sił resztą dotrwali aż do wiosny, do lata,
By powrócić na ziemię, — lecz nie było już świata.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: http://pl.wikisource.org/wiki/Dwoje_ludzieńków
2. Inspiracją do napisania utworu pieśń ludowa nieznanego autora. Jacek Trznadel (Leśmian, Poezje wybrane, Biblioteka Narodowa, 1983) przytacza za Oskarem Kolbergiem następujący fragment:

*Zakochali się, zakochali się
dwoje ludzieńków w sobie,
a Pan Jezus wie, a Pan Jezus wie,
czy na pociechę sobie.*

*Zakochali się, zakochali się,
dobę się nie widzieli,
jak się ujrzeli, jak się ujrzeli,
oboje zachorze⁴li.*

Leśmian sparafrazował go i rozwinął na potrzeby swojego utworu.

3. wyłkana- wyłakana
4. zachorzeć- zachorować

5. jawor- patrz: s.64, przypis 4.
6. poklękli- neologizm- uklęknęli



Bolesław Leśmian

W MALINOWYM CHRUŚNIAKU^{1,2}

W malinowym chruśniaku, przed ciekawych wzrokiem
Zapodziani ³po głowy, przez długie godziny
Zrywaliśmy przybyłe tej nocy maliny.
Palce miałaś na oślep⁴ skrwawione ich sokiem.

Bąk⁵ złośnik huczał basem, jakby straszył kwiaty,
Rdzawe⁶ guzy na słońcu wygrzewał liść chory,
Złachmaniałych⁷ pajęczyn skrzyły⁸ się wisiory⁹,
I szedł tyłem na grzbiecie jakiś żuk kosmaty¹⁰.

Duszno było od malin, któreś, szepcząc¹¹, rwała,
A szept nasz tylko wówczas nacichał¹² w ich woni¹³,
Gdym wargami wygarniał z podanej mi dłoni
Owoce, przepojone wonią twego ciała.

I stały się maliny narzędziem pieszczoty
Tej pierwszej, tej zdziwionej, która w całym niebie
Nie zna innych upojeń¹⁴, oprócz samej siebie,
I chce się wciąż powtarzać dla własnej dziwoty¹⁵.

I nie wiem, jak się stało, w którym oka mgnieniu,
Żeś dotknęła mi wargą spoconego czoła,
Porwałem twoje dłonie - oddałaś w skupieniu,
A chruśniak malinowy trwał wciąż dookoła.

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: <http://brulionbeel.blox.pl/2009/07/W-malinowym-chrusniaku-Boleslaw-Lesmian.html>
2. chruśniak- gęste zarośla
3. zapodziani- zagubieni
4. na oślep- z zamkniętymi oczami, tu: rwałaś maliny nie patrząc i zraniłaś się w palce



5. bąk- owad, większy od pszczoły, głośno brzęczący
6. rdzawe- w kolorze rdzy- patrz: s.176, przypis 6.
7. złachmaniałe- podobne do łachmanów- patrz: s.147, przypis 14.
8. skrzyć się- błyszczyć
9. wisiory- naszyjniki



10. żuk kosmaty- owad z włoskami na ciele
11. szeptać- mówić po cichu
12. nacichać- neologizm- ucichnąć
13. woń- patrz: s.137, przypis 5.
14. upojenie- stan utraty przytomności z powodu wypitego alkoholu
15. dziwota- neologizm- zdziwienie



Julian Tuwim (1894- 1953)

Jeden z najpopularniejszych poetów dwudziestolecia międzywojennego. Współzałożyciel grupy poetyckiej „Skamander”. Tłumacz poezji rosyjskiej, francuskiej, niemieckiej oraz łacińskiej. Podpisywał się ponad czterdziestoma pseudonimami m.in. Oldlen, Tuvim, Schyzio Frenik, Wim, J. Wim, Pikador, Roch Pekijski.

DO KRYTYKÓW¹

A w maju

Zwykłem² jeździć, szanowni panowie,

Na przedniej platformie tramwaju³!

Miasto na wskroś mnie przeszywa⁴!

Co się tam dzieje w mej głowie:

Pędy, zapędy⁵, ognie, ogniwa,

Wesoło w czubie⁶ i w piętach,

A najweselej na skrętach!

Na skrętach – kółkach⁷

Zagarniam zachwytem ramienia,

A drzewa w porywie natchnienia

Szaleją wiosenną wonią,

Z radości pęka pąkowie⁸,

Ulice na alarm dzwonią,

Maju, maju! - -

Tak to jadę na przedniej platformie tramwaju,

Wielce szanowni panowie!...

Wyjaśnienia niektórych słów:

1. Tekst za: http://pu.i.wp.pl/k,MTAyMTYwMzUsODE3NjM2,f,758729_tuwim.pdf
2. zwykłem- mam w zwyczaju
3. platforma tramwaju- w starych tramwajach odstający próg



4. na wskroś mnie przeszywa- przechodzi przez całe moje ciało
5. zapędy- skłonności do czegoś
6. mieć w czubie- być pijanym
7. kółko- w kształcie koła
8. pąki- pąki kwiatów w liczbie mnogiej